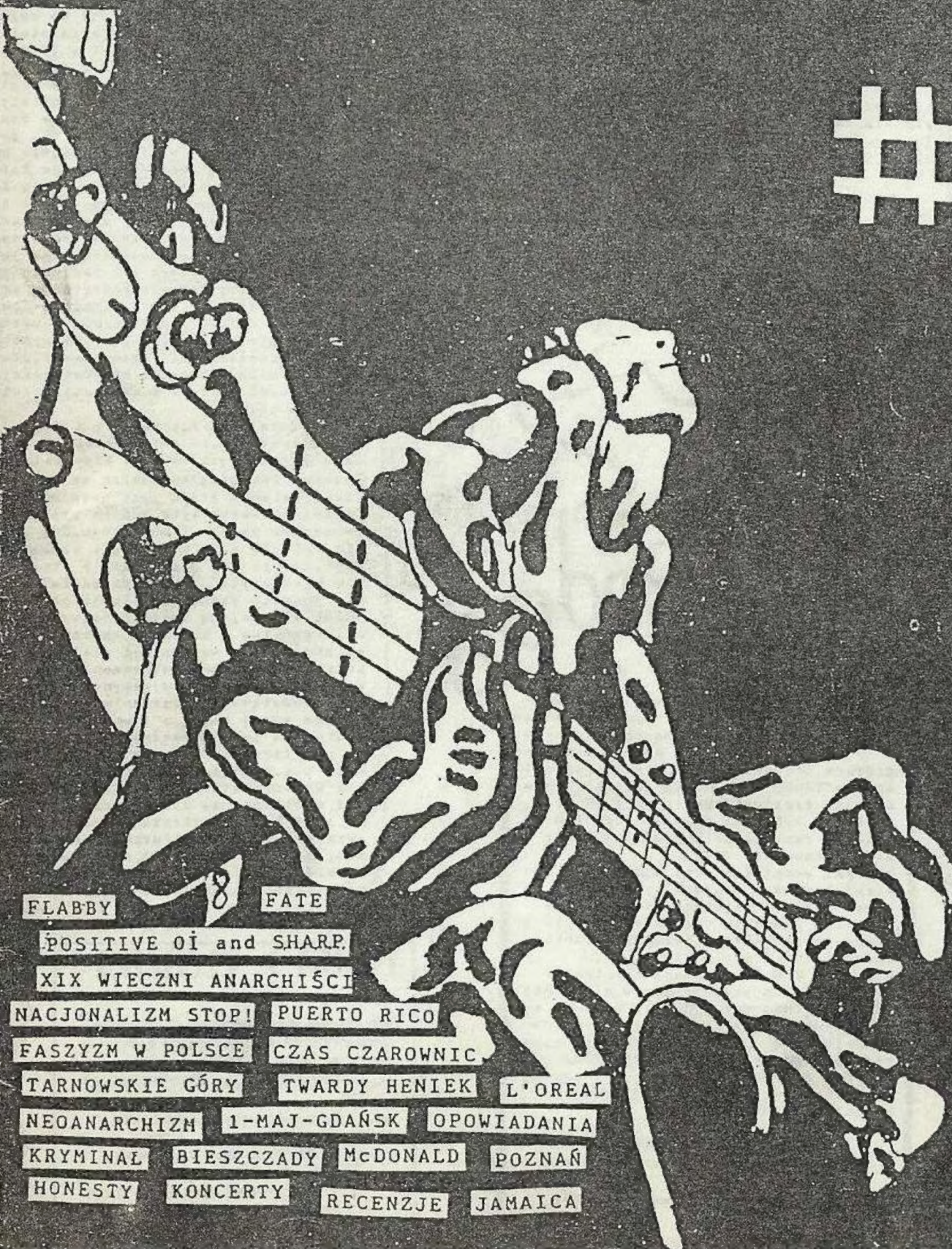


mielec ' lata '93

INNY ŚWIAT

#1



FLABBY

FATE

POSITIVE OI and SHARP.

XIX WIECZNI ANARCHIŚCI

NACJONALIZM STOP!

PUERTO RICO

FASYZM W POLSCE

CZAS CZAROWNIC

TARNOWSKIE GÓRY

TWARDY HENIEK

L'OREAL

NEOANARCHIZM

1-MAJ-GDAŃSK

OPOWIADANIA

KRYMINAŁ

BIESZCZADY

MCDONALD

POZNAŃ

HONESTY

KONCERTY

RECENZJE

JAMAICA



NEOANARCHIZM?

ⓔ GOŁA PUNK BABA... HC

CZESC!!! Oto jest 1 nr. "INNY SWIAT" zine. Wszelką ocenę mego wytworu pozostawiam Wam czyli ewentualnym czytelnikom. Nie wszystko tu wyszło tak jak to sobie wyobrażałem, ale wiadomo że początki zawsze bywają trudne. Jak na razie mam tylko takie możliwości i podejrzewam że w najbliższym czasie nic się nie zmieni. Wszystkich zapraszam do współpracy, piszcie swoje opinie o tym szmatławcu i ślijcie wszystko co warte jest uwagi. Na koniec wypada podziękować wszystkim którzy pomogli mi w stworzeniu tego czegoś (sorry) ale nie chce mi się wszystkich wypisywać i to już tyle, przepraszam za ewentualne błędy, milej lekturki. PA!!!

Red. czyli KRAWAT.

...STRASZNA CZASZKA!



Czas teraz przedstawić wam wydawnictwo RED RAT, zajmujące się propagowaniem wszelkiej maści idei anarchistycznych. Wydawnictwo RED RAT powstało na gruzach wcześniejszego przedsięwzięcia Artura "TANDETA MARGINES ATTACK". Wydawało ono fanzina "BRUK" (wyszło 12 nr.). Po około 2,5 roku działalności T.M.A. zostało rozwiązane i powstało wtedy wydawnictwo RED RAT. RED RAT wydaje (no może xeruje na zamówienie) różnego rodzaju wydawnictwa na temat szeroko pojętego anarchizmu. W zbiorach znajdują się między innymi prace Abramowskiego, Kołodzieja, Hessa, Morawskiego i wielu innych. W ramach RED RAT ukazują się tomiki wierszy, które ukazują się w miarę możliwości finansowych. Jeżeli ktokolwiek z was interesuje się anarchizmem, lub chciałby się z ideami anarchizmu zapoznać to szczerze polecam RED RAT. Piszcie na poniższy adres, spis pozycji darmowy (ślijcie zwrotny znaczek) I pamiętajcie: ANARCHIA

MATKA
PORZĄDKU!!!!!!

P.S. Być może w 2 nr. wywiad z twórcą
RED RAT

Opr. Red.

NEOANARCHIZM? - czemu nie, w końcu wszystko ewoluje.

Na początku mego wywodu jak ja widzę anarchizm naszych czasów, przytoczę definicję która mi najbardziej odpowiada. Tak anarchizm jest najdziwniejszym "izmem", ponieważ jest światopoglądem "zawsze otwartym i nie przyjmującym rozwiązań ostatecznych, które są jakoby doskonałe i nie da się ich zastąpić czymś lepszym" (wyowiedź J. Sierpińskiego).

Myślę, że w dyskusjach pomiędzy "wolnista" a ludźmi o innym światopoglądzie należy wyłożyć, że anarchista to człowiek który nie wierzy ślepo w jakiegokolwiek autorytetu. Może się zgadzać w jednej kwestii z danym ideologiem, a w drugiej być jego zażartym przeciwnikiem. Nie mogli tego zrozumieć narodowcy z "Młodzieży Wszechpolskiej" parę lat temu, gdy rozmawialiśmy na temat Bakunina. Myśleli że i my mamy taką samą wizję jak on. Ale byli jaja. Trochę się rozpedziłem, więc teraz przytoczę tę definicję. Stworzył ją Kropotkin: "Anarchizm to nazwa praktyki i teorii życia, według której społeczeństwo nie posiada żadnego rządu. W takim społeczeństwie harmonia zagwarantowana jest nie przy pomocy prawa lub posłuszeństwa jakiegokolwiek autorytetowi (wymuszonego przez przemoc pośrednią i bezpośrednią - dodatek mój), lecz dzięki porozumieniu zawartemu na zasadzie wolności między różnymi grupami terytorialnymi i zawodowymi, utworzonymi w celu produkcji nieskończonej różnorodności potrzeb i aspiracji cywilizowanych istot."

Tutaj nie zgadzam się z jednym, z tym mianowicie, że całe społeczeństwo chce żyć tak jak to ujął Kropotkin. I co? Zmuszać ich siłą? Anarchizm na skalę światową, ba, nawet kraju jest mało możliwy. Chrześcijaństwo było buntem przeciwko ówczesnym rządowi i bogactwom. Gdy stało się religią państwa (gdy nie można zwalczyć, należy się przyłączyć a wtedy da się wykorzystać do swoich celów), stało się jeszcze jedną instytucją poprzez Kościół alienującą społeczeństwo. Nastąpiła unia państwa i kościoła. Anarchizm również mógłby się wypaczyć i stałby się despotycznym tyranem jak komunizm w Rosji. Większość ludzi spod czarnej flagi ma inne rozwiązania. Budowania obok. Nie walki dla samej walki, a stworzenia społeczeństwa na innych wartościach niż pieniądź na pierwszym miejscu i wieczne bogacenie się. I dopiero gdy państwo przeszkadza w tworzeniu obok, należy się sprzeciwić wychodząc na ulice. Sprzeciwami takimi są i były: manifestacje przeciwko ustawie antyaborcyjnej (przegrane), obowiązkowej służbie wojskowej, o uwolnienie obłożników. Ludzie chcący budować obok to nie tylko anarchiści, o tym też trzeba pamiętać.

A. Wyrwa.

UWAGA ! ZŁODZIEJ !

OSTRZEGAM wszystkich przed oszustem SEWERYNEM FLEISCHEREM z Bytomią "WODA" ZINE & TAPES ORAZ EX-MENADZER zespołu "PROFANACJA"

Koleś ten oszukał bardzo wielu ludzi, którzy wystali mu pieniądze, znaczki itp. Okradł m. in. na 180 000 zł, pieniądze te jest mi wwrócić od ponad 1,5 roku.

PISPUNT (KULKA DISTRO) HĄGROWIEC

PODAJ DALEJ - WYBRUKUJ



PIERDOL KOMERCJE I ROCK 'N' ROLL !

PUERTO RICO

Puerto Rico, średniej wielkości wyspa (8.8 97 km) położona między Oceanem Atlantyckim a Morzem Karaibskim. Oficjalna nazwa: Wolne Państwo Stowarzyszone z USA, Wspólnota Puerto Rico. Wyspa odkryta została przez niejakiego K. Kolumba w 1493r. i nazwana San Juana Bautista. W 1511r. nazwa zostaje zmieniona na Puert Rico lub Rich Port. W 1892r. w czasie działań wojennych wyspę przejmuje USA. Po podpisaniu pokoju paryskiego między USA a Hiszpanią Puerto Rico dostaje się pod panowanie Stanów Zjednoczonych i zamienione zostaje w kolonię. W 1917r. wyspa zostaje oficjalnie uznana za teren USA, w 1952r. zgodnie z konstytucją, Puerto Rico stało się państwem swobodnie stowarzyszonym z USA. Gospodarka jest głównie na przemysłe przetwórczym, wybudowano tu wielkie rafinerie importowanej ropy naftowej, zakłady chemiczne, farmaceutyczne, cementownie, papiernie i fabryki mebli. Skoncentrowany jest tu głównie przemysł szkodliwy dla środowiska naturalnego. Na terenie wyspy skła-

głównie w Nowym Jorku i CHICAGO, gdzie bomby podkładane są pod banki, budynki należące do rządu i policję. Jednocześnie z FALN wyłaniają się Los Macheteros. W 1976r. formują się w tajną organizację której celem jest zbrojny opór przeciwko represjom USA. W 1981r. wysadzono 9 samolotów należących do Gwardii Narodowej, co spowodowało straty obliczone na ponad 50 milionów\$, atakowano rakietami budynki sądów i inne należące do rządu USA. W 1986r., we wspólnych akcjach wraz z dwoma innymi zbrojnymi organizacjami FARP (Siły Zbrojne Ludowego Oporu) i OVRP (Organizacja Ochotników Puertorykańskiej Rewolucji), zniszczyli instalacje wojskowe które przygotowane były do szkolenia nikaraguańskich "contras". Chociaż w obecnych czasach opór wobec okupantów jest nieco słabszy, to nadal w więzieniach przebywa



lane są odpady radioaktywne i broń nuklearna, co jest jawnym łamaniem "Treaty of Tlatelolco" który zakazuje utrzymywania oroni nuklearnej na terenie Ameryki Łacińskiej. Rolnictwo oparte jest głównie na uprawie trzciny cukrowej. Prawie cała gospodarka kontrolowana jest przez amerykański monopol. 13% wyspy zajmowane jest przez US Army. Bezrobocie sięga 45%. Blisko 80% ludności stanowią potomkowie Europejczyków, reszta to murzyni, mulaci i setki tysięcy portorykańskich kobiet, będących w wieku "rozrodczym" poddawana jest sterylizacji będącej częścią depopulacyjnego programu USA. Już od czasów okupacji hiszpańskiej na wyspie panował bardzo silny opór względem kolonizatorów. Od

czasów dzikiego oporu Arawaku i Tainos przeciwko hiszpanom, po FALN i Los Macheteros, portorykańscy zawsze walczyli o odzyskanie swej ziemi i uzyskanie własnej suwerenności. W 1960r. takie grupy jak: Comandos Armados de Liberación i Movimiento de Izquierda Revolucionaria en Armas zaczynają organizować pierwsze zbrojne akcje przeciwko imperializmowi USA. Są to przede wszystkim zamachy bombowe wykierowane w hotele obsługujących amerykańskich turystów i zamachy na amerykańskich biznesmanów wykorzystujących miejscową ludność. W 1970r. powstaje FALN którego celem było zjednoczenie wszystkich rewolucjonistów z obszaru Puerto Rico i dążenie do odzyskania niepodległości. Ideą FALN'u była walka z wrogiem wewnątrz niego samego, dlatego wszystkie ich akcje organizowane były nie na wyspie, a wewnątrz Stanów. Działają przeciwko kolonizatorom którzy poprzez eksploatację ludności Puerto Rico doprowadzili ją do skrajnego ubóstwa. Akcje FALN organizowane są



18 więźniów wojennych i politycznych. Uwięzieni oni zostali za udział w akcjach zbrojnych i popieranie działań antyamerykańskich. Rząd USA bardzo często narusza prawa człowieka względem tych więźniów, często traktowani są brutalnie i poddawani torturom fizycznym, psychicznym i seksualnym. Trzymani są przez długie okresy w izolacji i odmawia się im pomocy medycznej. Rozwinięta jest ścisła kontrola jednostek szczególnie niebezpiecznych (dla rządu USA) i podejrzanych (podsiuchy, śledzenia itp.)

Oto parę adresów do ludzi walczących o wolność dla Puerto Rico:

Luis Rosa NO2743/Box711/Menard, IL62259 /USA/

Alicia Rodriguez NO7157/PO Box5007/Dwight IL60420/USA/

Adolfo Matos 88968-024/3901 Klein Blve. (Unit J)/Lompac, CA93436/USA

Juan Segarra Palmer 15357-077/100 FCI Rd/Marianna, FL32446 /USA/

Roberto Jose Maldonado 03588-169/Federal Medical Facility/ 3150 Horton Rd./Fort Worth, TX76119/USA/

Luis A. Colon Osorio 03172-069/FCI Otisville/Box1000, Unit 5/ Otisville NY10963/USA



Ponieważ jest to pierwszy tego typu artykuł przeze mnie napisany, więc może wypaść on dość mizernie. Nie przejmujcie się tym, w przyszłości postaram się wszystkie niedociągnięcia nadrobić. Chciałbym tu omówić parę nurtujących mnie ostatnio problemów. Może znaczne od rzeczy o której wszyscy teraz bębnią. Piractwo. Prawdę mówiąc gównie obchodzi jakiegoś tam prawa wielkich gwiazd popmuzyki i innego komercyjnego gówna. Według mojego sumienia mogą REXIS colować ile wejdzie. Kurwica mnie Stałbierze gdy widzę w TV takie gówno jak się wali że nie ma z czego żyć itp. W takim razie gdzie jest ten szmal z tras koncertowych na których ceny biletów grubo przekraczają ludzką wyobraźnię. O tym gównie pisał tu nie będę. Chciałbym zająć się tym problemem w ramach tzw. "sceny niezależnej". Prawdę mówiąc, wątplie by jakiś pirat wziął na siebie ryzyko produkcji tak nie komercyjnej muzyki (hc, punk, grind, ...). Ale mogą pojawić się takie przypadki wśród samych ludzi związanych ze sceną. Naprawdę wkurwiło by mnie pojawienie się np. płyt wydanych przez NIKT NIC NIE WIE na kasetach jakiegoś tam LOTOTO REC. Jeżeli byłoby to zrobione w sposób chamski bez wcześniejszego uzgodnienia z N.K.N.U., uznał bym to szczególnie akt piractwa i po prostu bym się na koleśku nie zle przejechał (z buta mu). To samo jest np. jeśli nagrasz gdzieś koncert i bez wcześniejszego powiadomienia (lub zgody kapeli) wydajesz go na taśmach. Jest to nie tyle piractwo co zwykłe chamstwo. Inna rzecz ocierająca się o prawa autorskie to przegrywanie muzyki. Na pewno jest to jawny akt piractwa, ponieważ wszystkie prawa do m.in. kopiowania są zarezerwowane. Ale jednak to dla mnie jest OK!!! Nie każdego stać na zakupienie poczetach płyt, kaset czy CD. Nie każdy ma takie możliwości, więc nie widzę nic w tym złego w przegrywaniu muzyki, opierającej się oczywiście na uczciwości. Wczuliście dług mnie np. 5 tys. zł. za c-90 muzyki nie to prawie nic. Ale spotkałem się z chłopa który biorąc 10 klocków za płytę w czy 5 za Ep'kę, demo, to już jest jawne rodułowanie w chłoję i ich należy tępić do obni10 pokolenia. Zresztą gdyby nie przegrywanie nigdy bym nie poznał np. KILLER, OZER'A czy INSTED'A. Dla ludzi z prowincji przegrywanie są nie raz jedynym sposobem zdobycia interesujących nagrań. Dla mnie są one OK. To tyle może o piratach i innych rozbójnikach. Teraz o 8,6. W jednym z krajowych ziół (naprawdę nie pamiętam tytułu ale nie sądzę aby to było takie ważne) trafiałem na tekst o dużej ilości ziół i koncertów (autora bardzo wkurwiają te rzeczy) gracy, często nie mających o niej pojęcia i bardzo nerwowo reagujących na skoki cen. - Wielu myślało, że kursy

va B... rzeń był... tarych, pani premier odmówiła odpowiedzi. Nie chciała też... Kredyty mieszkaniowe... koncerty odbywały się tylko np. w 10 miastach (i tak te co lepsze odbywały się w niektórych z miast). Wiadomo że w małych miasteczkach może nie być super sprzętu, ale jeśli wszystko jest dobrze zorganizowane (bramki, zarcie, picie, spanie...) to mogą tu być super imprezy. Nienależy pisać że takie imprezy są bezsensu, bo ludzie się zniechęcają do wszystkiego i wszystko co się będzie działo, działo się będzie w zamkniętych enklawach wielkich metropolii. Ta scena o której tak wszyscy mówicie nie powinna opierać się na bezmyślnym wytworzeniu złej atmosfery. Jeżeli naprawdę chcecie coś stworzyć, to nie powinno się to opierać na głupocie i szmalu, tylko na przyjaźni i wzajemnej pomocy. Kończąc proszę o wszelki odzew w sprawach sceny i nie tylko.



CZY Anarchista może (TRZYMAĆ) z Faszystą?

UŁUŁ SOJUSZ ANARCHO-FASZYSTOWSKI

Jednym z założeń programowych walęso-w-biorstw ikiej kampanii prezydenckiej było zwalczenie-pracy. Wanie wszelkich przejawów anarchizacji i faszystowskich w kraju. Realizowa- z tych p nie tych planów, objawiało się nękaniem ludzi związanych z ruchem anarchistycznym, porwania (Kurzyniec), akcje brygad antyterrorystycznych i inne rygorystyczne działania przeciwko ludziom z tzw. wcu Mii alternatywy. Jednak nic nie słychać (i n-destawie widać) aby szanowne władze zwalczały faszystów (no ale zwalczają tych co z faszystym walczą). Za to można zaobserwować jawną współpracę pomiędzy siłami policyjnymi (tajnymi jak i jawnymi), a rzekomym wrogiem czyli nazistami i innymi fanatykami. Przykładów jest wiele więc nie widzę sensu ich przytaczać. Zauważyłem że masowe środki przekazu chcą wykreować jakiś dziwny sojusz pomiędzy anarchistami i faszystami. Któregoś dnia przeczytałem (chyba w Gazecie Wyborczej) o manifestacji zorganizowanej przez kr-tóry wci- akowską sekcję Federacji Anarchistycznej. Głoszono hasła przeciwko rządowi Su- m nie opodał Ostendy chciej i sytuacji gospodarczej w kra- skim i-kracju. Paru ludzi z FA wdarło się do budyn- tyczyć a czas tku UD, skąd rozrzućili ulotki (jak za ko- Tanki w wzrosmuny). W między czasie do demonstracji p- 36 którzy dołączyli się dwaj chłopc- od Teykowsk- się sk- 30. Postraszyli oni ludzi z UD ekstra- agaszo- ek na dykcję do Izraela, i na tym cała inform- majduj- ie byłaby się skończyła. Reporter piszący to h. WŚró wszystko wysuwa jakieś dziwne teorie- odośnie sojuszu dwóch przeciwległych- sil. Każdy kto cokolwiek wie o anarchiz-

gram nauczania w SZKOLACH ZAWO- rozpocznie ekazywania najbardziej niem wejda ycyjne dla

ANARCHISTYCZNY MAGAZYN AUTORÓW

MAT DARGIZK A

PO Box 67 81-806 Sopot 6 POLAND

mary

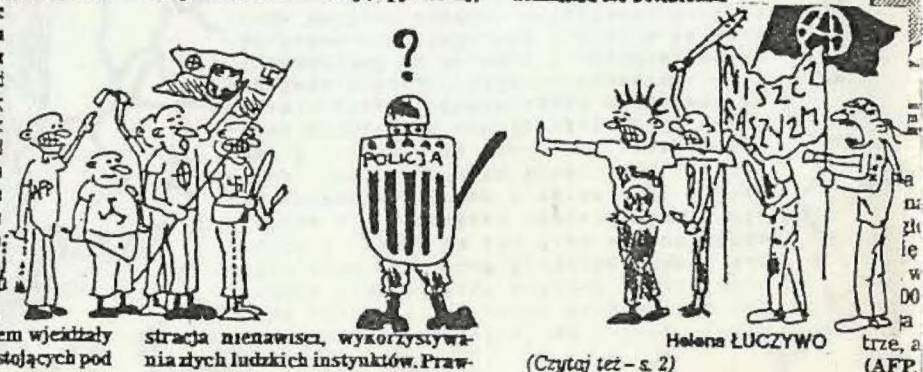
zwieć o m tan! m wci- zderzył

opodał Ostendy



UOP atakuje nocą

nie, wie że taki sojusz jest rzeczą nie- realną. A to że przy okazji manifestacji anarchofascystycznej znaleźli się jacyś lysi- niczym nie świadczy. Wyglądało to by- najmniej więcej tak, jakby na manifestację pod Belweder przyszedł Jaruzelski i ra- i Wydziału Komunikacji i pytał, domagała się potępienia.



tyl czy ktoś z was widzi coś złego w poja- wieniu się dużej ilości różnego rodzaju pism. Nie wszystko musi się kupować. Owszem są ziny zrobione niestarannie a nawet z nieciekawym materiałem, ale myślę że za jakiś czas sytuacja się wykl- aruje i pozostaną jedynie te które coś prezentują, a wszelkie gówno nastawione na szybki zysk (fuck off) i ziny robione dla szpanu (bo tak trza) znikną z powie- rchni ziemi, to tyle jeśli chodzi o ja- ziny. Inna sprawa to koncerty, oczywiście są takie które należy bojkotować a nawet rozpieierać (rasistowskie i typ- chowo komercyjne np. organizowane przez k- OUTSIDE), ale nie widzę nic złego w or- ganizowaniu koncertów w małych miast- kurach czyli na tak zwanej prowincji. Sam jed- kiedy zorganizowałem dwa koncerty i a- C były one naprawdę super, pomimo że sp- prezesa gietdy Wiestawa Kstruckie- g 4 ry w prasowych wypowie- mówił o niebezpieczeństwie

CD: „Czy On...”

zem z Kaczyńskim krzyczał „Bolek do domu jemu też nie podoba się Waleśa, ale nikt wtedy nie powie że to sojusznik. Chciano wyrobić opinie że anarchiści i faszystki to jedność która chce zniszczyć wszystko. Parę tygodni wcześniej, w krakowskiej siedzibie PAX'u (nazi katolicy) odbył się zjazd lysiej alternatywy. Rezultatem tego spotkania było, powołanie bojówek przeznaczonych do zwalczania manifestacji i innych imprez lewicowych i anarchistycznych. Gdzie wtedy były brygady antyterrorystyczne, policja i UOP. Jedynym wspólnym punktem tych ugrupowań jest niechęć do obecnego rządu. Tyle że wspólna walka w ramieniu z tym rządem jest raczej niemożliwa. Jedni chcą stworzyć państwo oparte na rasiźmie, głupocie i nietolerancji, a drudzy społeczeństwo bez rządu. Głupota jest łączenie tych dwóch ruchów. Jedyny wniosek jaki się nasuwa to: jeżeli się nic nie wie na dany temat to nie bierze się za to!! Swoją drogą ciekawy jestem jak zareagowali anarchole na pojawienie się lysych a tak w ogóle to jak można zwalczać faszizm w kraju, gdzie w rządzie zasiadają narodowi fanatycy i takowi Sejmie.

Red.

P.S.
Doszły mnie ostatnio słuchy że ci rzekomi skinhead'zi to byli niedoszli konfidenci z UOP'u.

DZIEWIĘTNASTO- WIECZNI ANARCHIŚCI DANIEL GRINBERG



Stereotyp anarchistów ukształtowany w świadomości potocznej przez dziennikarzy, literatów, filmowców i ludzi nauki bliższy był karykaturze niż rzeczywistości. Wyrażał strach i nienawiść do tych, którzy ośmielili się rzucić społeczeństwu jawne wyzwanie. Stanowił raczej narzędzie walki z anarchizmem niż jego obiektywny

obraz. Ostra, obfitująca w drastyczne sformułowanie publicystyka czasopism libertarynych, koncepcja „czynu indywidualnego” zakładająca walkę z istniejącym porządkiem wszelkimi dostępnymi środkami, wreszcie akompaniament wybuchów bombowych odbijających się głośnie w całej Europie — wszystko to sprzyjało wyolbrzymianiu zagrożenia i demonizowaniu przeciwnika.

Wprawdzie w długich dziejach ruchu zapoczątkowanego przez Proudhona i Bakunina heroiczna epoka czynu stanowiła jedynie przejściową modę, od której odżegnano się po r. 1895, to jednak poniesiona wówczas klęska zawazyła w sposób decydujący na opinii o anarchistach po dzień dzisiejszy. Obraz przeszłości formują bowiem zwycięzcy, zaś anarchiści przegrali podwójnie — nie tylko nie udało im się rozbić autorytarnych struktur XIX-wiecznego państwa, ale przegrali również rywalizację z ruchem socjalistycznym o „rząd

dusz” w środowiskach proletariackich.

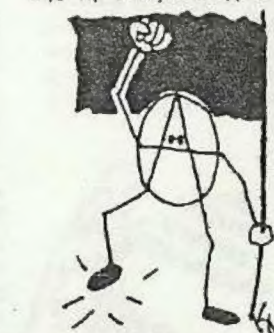
Naukowego błogosławieństwa dla wizji anarchistów jako szaleńców szerzących kult przemocy i zniszczenia udzielił sam Cesare Lombroso (1835–1909) — światowej sławy autorytet w dziedzinie psychiatrii, antropologii i kryminologii. Twórca tzw. antropologicznej szkoły prawa karnego wiążącej skłonność do zachowań przestępczych z określonym kształtem i budową czaszki, analizując cechy anatomiczne anarchistów dopatrzył się u nich asymetrii twarzy, spłaszczonych i anormalnie krótkich kości osłaniających część mózgową czaszki oraz ogólnej neuropatologii. Twierdził, że cechują ich wystające kości policzkowe oraz anormalne kształty oczu, nosa, zębów i uszu. Zwracał uwagę na zmieniony kolor skóry i znacznie mniejszy od prostego kąta twarzowy świadczący o niskiej inteligencji. Na Światowym Kongresie Antropologii Kryminalnej w Turynie Lombroso sformułował tezę, że są to dziedziczne kryminalne anomalie, zaś całość swoich poglądów w tej kwestii wyłożył w książce *Die Anarchisten. Eine kriminal-psychologische und soziologische Studie* (1895). Na podstawie materiałów udostępnionych mu przez policję doszedł do wniosku, że ogromną większość aktywistów spod znaku czarnego sztandaru stanowią zbrodniarze i szaleńcy — najczęściej w jednej osobie. Charak-

teryzuje ich — jak pisze — ułomność fizyczna, umysłowa i „moralna”, zamilowanie do tatuży, posługiwanie się żargonem, „patologiczny” charakter pisma oraz grafomania jeśli w ogóle potrafią pisać, a przede wszystkim — groźna dla otoczenia skłonność do popełniania przestępstw. Nawet w wydaniu teoretycznym anarchizm, zdaniem włoskiego uczonoego, to po prostu „polityczna histeria i epilepsja” spowodowana niedoborem witamin na Południu Europy. Na próżno nieliczni krytycy dezawu-

wali tezy Lombroso wykazując, że opierają się na błędnej selekcji danych i ich subiektywnej interpretacji. Spójna wizja anarchistów jako „degenerierten Individuen” stworzyła pewien kanon na którym wzorowało się wielu późniejszych autorów. Jeszcze w r. 1950, gdy koncepcja biologicznego (a nie społecznego) uwarunkowania przestępczości była od dawna kwestionowana przez naukę C. Wright Mills — znany socjolog amerykański orientacji marksistowskiej — sporządził wybór tekstów pod wymownym tytułem: *Anarchists, Criminals, Deviants*.

Identyczny stereotyp napotykamy w dziełach literackich z czasów *fin de siècle* i *belle époque*. Można, rzecz jasna, tłumaczyć, że ich autorzy, nie znający realiów z autopsji, skazani byli na korzystanie z balaunnych informacji prasowych, lecz wyjaśnienie takie wydaje się niewystarczające. Rzecz

w tym, że temat ten fascynował przeważnie zdeklarowanych przeciwników anarchizmu, utraconych go, bezpodstawnie, z terrorizmem. Bohaterowie ich utworów to ludzie wykorzeni i rozdarci przezczający na świat zewnętrzny odpowiedzialność za swoje duchowe problemy; ludzie ogarnięci pasją samozniszczenia. Augustin Leger w *Dzienniku anarchisty* (1895) przedstawia człowieka odczuwającego głęboką nienawiść do świata, zupełnie osamotnionego i marzącego o tanio zdobytej sławie, choćby za cenę powszechnego zniszczenia. Inni autorzy wydobijają na pierwszy plan amoralizm, urzeczanie przemocą, samobójczy popęd, albo odwołują się bezpośrednio do teorii Lombroso.



Jako wzorcowy przykład posłużyć może słynny Tajny agent Conrada. Wszystkie postacie anarchistów przewijające się w tej powieści napiętnowane są patologią. Główny teoretyk, „profesor” Jundt jest odrzucającym starcem z „zapadłą twarzą”, „rękoma podobnymi do ptasich szponów”, przypomina „komającego mordercę, który zbie-



ra resztki sił dla zadania ostatecznego ciosu”. Marzy mu się społeczeństwo funkcjonujące jako „wielkie jatki”, w których „każda choroba, każdy przesąd, każdy występki musi zginąć”. Przy całym swoim bezlitosnym okrucieństwie bohaterowie Conrada okazują się nieświadomym narzędziem agenturalnej działalności niemieckiej ambasady. Trudno się zatem dziwić, że tropiący ich inspektor Heat zdecydowanie wyżej od nich stawia „świat złodziejski, trzeźwy, bez krwiożerczych ideałów, szanujący władzę, wolny od nienawiści i rozpacz”. Inny wielki pisarz tej epoki — Emil Zola — traktuje idee Bakunina i Kropotkina jako objaw degeneracji rasowej. Eksponentem obrazoburczych koncepcji czyni w powieści *Ziemia obciążonego* dziedzicznie chłopskiego półinteligenta.

Jeszcze bardziej schematyczny od literatury jest filmowy obraz anarchistów. Fabuły kilkudziesięciu filmów niemych, w których przewijają się takie postacie do siebie bliźniaczo podobne. Anarchiści to marniakaloc typy o odrzucającym wyglądem, najczęściej cudzoziemcy (z Rosji, bądź przynajmniej Europy środkowo-wschodniej) marzący o pomśczeniach osobistych niepowodzeń. Ich nieodłącznym rekwizytem jest bomba albo sztylet. Wiele z tych filmów dotyczy rosyjskich nihilistów uważanych błędnie za wzorcowe wcielenie anarchistów.

Sympatycy ideałów wolnościowych usiłowali przeciwstawić tym prymitywnym ujęciom własny wyidealizowany i równie jednostronny portret aktywistów ruchu, lecz była to walka nierówna, z uwagi na niewielki zasięg oddziaływania ich poglądów. Biała legenda stworzyła swoisty kult „świętych” i „męczenników” — wybitnych uczonych będących zarazem czolowymi teoretykami (Piotr Kropotkin i Elisée Reclus) lub ludzi „czynu” którzy padli ofiarą antyanarchistycznych represji (Ravachol, Vaillant, Ferrer). Auguste Hamon w książce *Psychologie de l'anarchisme-socialiste* (1985) opartej na materiale ankietowym głosi, iż anarchistów charakteryzuje altruizm, logiczność myślenia, duch innowacji, dążenie do sprawiedliwości i wolności, głód wiedzy. Przypisuje im „harmonijną mentalność” aczkolwiek nie neguje wybujałego indywidualizmu oraz skłonności do buntu.



W literaturze polskiej taki balwochwalczy stosunek do zwolenników Bakunina cechuje rozczulowaną prozę Stanisława Brzozowskiego. Bohater *Plumien* (1906) — Michał Kaniowski w kontakcie ze szwajcarskimi anarchistami przeżywa coś w rodzaju religijnego uniesienia. „Jaka duma i szlachetna godność była w tych ludziach, jakie poczucie prawdy... Tu, pomiędzy tymi robotnikami, żył w istocie wśród najwyższej arystokracji. Była to prawdziwa klasa ludzi, „le pur sang” nowoczesnego społeczeństwa”. W tej konwencji, stanowiącej lustrzane przeciwieństwo poprzedniej, szpetni i odeszczają się tylko przeciwnicy ideowi. Jeśli socjaldemokrata niemiecki Gustaw Jacoby twierdzi, że Bakunin „miał mętne, czające się oczy drapieżnego zwierzęcia” obrońcy anty-autorytarnych idealów rewolucji mu się takimi opisami fizjonomii i psychiki Marksa, których nie powstydziliby się sam Szekspir w *Kupcu moneckim*.



A jaka była prawda? Kim byli ludzie toczący nierówną walkę z rozbudowaną biurokratyzowaną machiną dziesiętnastowiecznego państwa? Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania nie poddając się emocjom. Ruch anarchistyczny, który w latach 1870-1914 przeżywał w Europie swój najświetniejszy okres, rozpalał się i przyspalał na przemian, nie był ani tak potężny jak przedstawiali go przeciętni publicyści, ani tak słaby jak uznawali lewicowi konkurenci. We Włoszech, we Francji, czy w Hiszpanii liczył zrytk po kilkanaście tysięcy aktywistów, mógł także liczyć na znacznie większe grody cichych sympatyków. Nie znajdując potwierdzenia apodyktycznej oceny identyfikujące anarchistów

z „przestraszonym drobnomieszczaninem” lub „prymitywnym buntownikiem chłopskim”; wiążąc ich arbitralnie z jakimś konkretnym środowiskiem, klasą społeczną bądź grupą zawodową. Rozpatrywany bez uprzedzeń ruch libertarny okazuje się zjawiskiem niezwykle złożonym, przyciągającym do siebie, z różnych pobudek, ludzi o zróżnicowanym obliczu. Dla awangardowych artystów z cyganerii anarchizm był naturalną konsekwencją stylu życia, który rzucił wyzwanie obowiązującym gustom i konwencjom, dla inteligentów — skutkiem zniechęcenia do panujących ideologii, poszukiwania nowych, radykalnych form walki o lepszy świat; dla pracowników fizycznych — najsukceszniejszą z dostępnych im form manifestacji własnej tożsamości i odrazy do całej ówczesnej rzeczywistości; dla wszystkich — wyrazem wrogości do wzrastającej wszechwładzy państwa, które jawiło im się głównie pod postacią kaprała, policjanta i poborcy podatkowego; rozczarowania do jego instytucji demokratycznych i dzia-

laności licencjonowanych partii politycznych. W istocie rzeczy o skłonnościach do anarchizmu decydowały stosunkowo najsilniej określone cechy psychiczne — typ umysłowości i wrażliwości, stosunek do świata i ludzi oraz uznawany system wartości. Wylaniający się ze źródeł portret aktywistów podważa te interpretacje, które usiłują wyjaśnić skłonność do anarchizmu anomaliami umysłowymi bądź przeżyciami i sytuacją jednostek. Zdecydowaną większość wśród działaczy znanych nam z nazwiska stanowili ludzie o inteligencji przeciętnej lub wyższej niż przeciętna, na ogół o szerszych horyzontach i większych apetytach czytelniczych niż ludzie z ich bezpośredniego

otoczenia. Nie znajduje też potwierdzenia domysł jakoby rekrutowali się w większości spośród jednostek pokrzywdzonych przez los, wyalienowanych, egzystujących na marginesie życia i wyrażających „resentyment pariasów wobec społeczeństwa”. Przeczą temu biografy nie tylko czołowych działaczy ruchu, z których wielu wywodziło się z środowiska uprzywilejowanych i zamożnych (Bakunin, Kropotkin, Caffero, Malatesta), lecz także i szeregowych aktywistów. Przeciętny wiek anarchistów szwajcarskich i francuskich, dla których posiadamy dokładniejsze dane, był stosunkowo wysoki — przekraczał 30 lat, co oznacza, że mamy do czynienia ze świadomym, przemysłowym wyborem dojrzałych ludzi znających inne opcje, a nie bezmyślnym młodzieńczym radykalizmem.

Natomiast cechująca anarchistów wrodzona inteligencja rzadko poparta była dobrze ugruntowaną wiedzą szkolną. Spowodowane to było zarówno wczesnym podejmowaniem pracy zarobkowej, jak i niechęcią do sztywnego systemu edukacyjnego. Wykazali natomiast śladem Proudhona, dużo przedsiębiorczości w zdobywaniu wiedzy na własną rękę za pośrednictwem obfitych choć chaotycznych lektur, odczytów i szczególnie ulubionych — dyskusji. Typowe dla samouków wyrwykowe i nieformalne wykształcenie jakie uzyskiwali tą drogą bywało niekiedy imponujące. Wielu postronnych obserwatorów zwracało uwagę na nieprzeciętną zdolność oratorską szeregowych uczestników ruchu. Skład społeczny grup anarchistycznych różnił się bardzo w zależności od kraju, a nawet regionu, który badamy. We Włoszech i w hiszpańskiej Andaluzji dominują chłopi, ale już w Katalonii — robotnicy przemysłowi, w Jurze Szwajcarskiej i we Francji — rzemieślnicy, w Niemczech — inteligenci i wielkomiejski proletariat, w Anglii — emigranci, studenci i artyści z bohemy. Generalnie, pod względem liczebności, rzemieślnicy i robotnicy dystansują wyrażnie przedstawicieli wolnych zawodów. Wśród profesji spotykanych najczęściej wyróżnić można 3 zasadnicze grupy. Pierwszą i bodaj najważniejszą stanowią zawody pozwalające zachować ograniczoną niezależność, respektując indywidualizm i potrzebę samodzielnego decydowania o sobie. Dla tej grupy postacią najbardziej charakterystyczną jest właściciel małego warsztatu rzemieślniczego prac własnych rąk zarabiający na życie. Są to w ogromnej większości przedstawiciele tzw. zawodów „siedzących” tj. takich, w których rzemieślnik (szewc, krawiec, zegarmistrz) styka się bezpośrednio z klientami, obserwuje świat, tkwiąc przy swoim warsztacie pracy i ma dość czasu na wyrażanie wniosków. Przysłowiowy szewc-filozof okazuje się w świetle anarchistycznych statystyk postacią jak najbardziej realną. Inną wyraźnie wyodrębnioną grupę stanowią reprezentanci zawodów „wędrownych” — akwizytorzy,

domokraczy, kolporterzy, robotnicy sezonowi i budowlani. I w tym wypadku związek z anarchizmem nie wydaje się przypadkowy — nomadyczny tryb życia zaspokajał głód wiedzy o świecie, umożliwiał nawiązywanie kontaktów, ułatwiał wręczcie ucieczkę przed policją. Słabiej niż w ruchu socjalistycznym reprezentowani są natomiast przedstawiciele zawodów „książkowych” (drukarze, introligatorzy) stanowiący wykształconą elitę klasy robotniczej. Jedynie w Niemczech odgrywali oni znaczącą rolę. Zupełnie inaczej układają się proporcje przy analizie ograniczonej do samych „apostolów” i czołowych aktywistów ruchu. Pozycją inteligentów, zawodowych producentów i propagatorów idei jest w tej grupie zdecydowanie mniejsza. Postaciami typowymi są tu dziennikarze, nauczyciele, studenci i naukowcy, rzadziej drukarze.

Do najistotniejszych cech charakterystycznych anarchistów zaliczyć wypada aktywne stosunek do życia, głęboką wrażliwość moralną, umiłowanie wolności i niezależności, silny indywidualizm zespolony z wyczuleniem na punkcie godności własnej. Nie było to bynajmniej cechy bezkonfliktowe. Niełatwo było pogodzić indywidualizm z altruistyczną etyką, jeszcze trudniej — sprawić by buntownicza postawa wobec świata i aproba dla rewolucyjnej przemocy nie kłóciła się z deklarowaną werbalnie zasadą tolerancji i sz-



SKOWYT DYSTRYBUCJA

Prasa i Książki — wegetarianizm, ekologia, duchowość, anarchizm, muzyka, indianie
Nalepki — super jakość
Pocztówki
Koszulki
Kasety — muzyka folkowa, indian obu ameryk, medytacyjna, szamańska, lecznicza, jednocząca z naturą
Katalog wysyłam po otrzymaniu znaczków na sumę 3500zł
Radek Kisieliwski
ul. Zwierzyniecka 19 A/4
15-312 Białystok

cunku dla bliźnich. Nic dziwnego, że właśnie problem przemocy najbardziej podzielił środowiska libertarne, wywołując dyskusję, która toczyła się przez długie lata. Wobec uproszczeń panujących na ten temat nawet w literaturze naukowej należy podkreślić, iż przeciętny aktywista miał dwojaki stosunek do terroru — aprobatę teoretyczną nie łączyła się z chęcią do stosowania go w praktyce. Od autorów zamachów nie odcinano się raczej z poczucia solidarności grupowej niż z przekonania o słuszności ich wyboru.

Stan umysłów dużej części ubiegłowiecznych anarchistów był klinicznym przykładem mentalności rewolucyjnej. Składały się nań różne czynniki: wiara w możliwość totalnego zbawienia ludzkości przez nagłą i radykalną zmianę panujących warunków, bezwzględna supremacja sprawy rewolucji traktowanej jako cel nadrzędny i samoistny, gotowość do bezgranicznych poświęceń i męczeństwa, niecierpliwość sprzężona z bezkompromisowością oznaczającą pragnienie by jak najszybciej postawić wszystko na jedną kartę, przekonanie, że słuszność własnej sprawy stanowi rękojmię sukcesu. Wspólne wszystkim aktywistom było specyficzne połączenie pasji moralnej z argumentami rozumowymi, a raczej — ściśle rzecz ujmując, podporządkowanie tych ostatnich prostym zasadom etyki. Wyjaśnienia do charakterystycznych rozwojenie dostarczalne dla wielu komentatorów — utopia przeplata się z realizmem, racjonalizm podszity jest metafizyką, zaś ateizm deklarowany jest z namyślnością godną średniowiecznych kacerzy. W humanitarystycznej etyce oraz skłonnościach do dualistycznych podziałów na siły dobra i zła można dopatrzyć się śladów mentalności religijnej.

Do podobnych wniosków prowadzi także obserwacja stosunku anarchistów do zmysłowej strony życia. Purytaniizm włoskich czy hiszpańskich anarchistów zdecydowanie kontrastujący z ich temperamentem, aktywnością i ciekawością świata przywodził na myśl średniowieczne ruchy chiliastyczne. Na niektórych obszarach nawet tytoń i wino uważano za zgubne przyzwyczajenia. Nie powinniśmy jednak zapominać o dużym zróżnicowaniu regionalnym. Wstrzemięźliwość seksualna, kulinarna i konfekcyjna cechowała w pierwszym rzędzie obszary wiejskie. We Francji, dla odmiany, licznych zwolenników miała wolna miłość. W skali ogólnej wszakże, anarchistyczny ideał życia szczęśliwego daleki był od hedonizmu. Sztucznym, wyśzukanym przyjemnościom stanowiącym produkt cywilizacji przeciwstawiał radość płynącą z zaspokajania prostych i naturalnych potrzeb człowieka żyjącego zgodnie z prawami natury. Ta minimalizacja potrzeb przetrzała się łatwo w abnegację. Nieprzypadkowo zatem zwolennicy Bakunina kojarzyli się czytelnikom gazet ostatniej dekady minionego stulecia z osobnikami o rozwierzonych brodach i nieстаранным wyglądem zewnę-

trznym, noszącymi tanie, zakurzone ubrania.

Pomimo wybujałego indywidualizmu oraz słabych związków formalnych anarchiści nie działali w próżni; identyfikowali się ze swoim ruchem przynajmniej równie mocno jak przedstawiciele innych radykalnych tendencji. Dowodzi tego skłonność do tworzenia komun i spędzania wolnego czasu we własnym gronie, jak również poczucie solidarności z działaczami z całego świata. Wydaje się nawet, że internacjonalistyczna postawa przychodziła im łatwiej i naturalniej niż socjalistom, wśród których podziały narodowe odgrywały istotniejszą rolę. W każdym razie adaptacja anarchistów na obcym terenie przebiegała z reguły bardzo szybko.

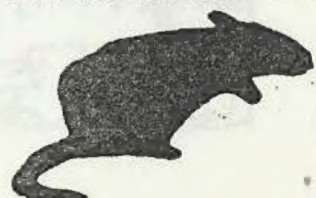
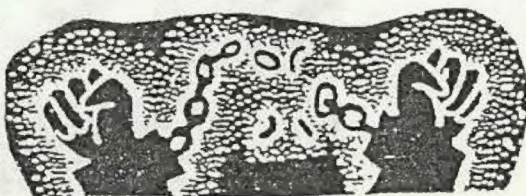
Nakreślona powyżej charakterystyka niewiele ma wspólnego z obrazem wylaniającym się ze źródeł policyjnych. Dla stróżów porządku anarchiści dzielili się na nieszkodliwych maniaków — marzycieli o skłonnościach do mistycyzmu — oraz na zdesperowanych fanatyków spalanych żądzą zemsty, męczeństwa i samouniżstwa. W raportach komisarzy policji przypisuje im się negatywizm, irrealizm, egoizm, ale także — co ciekawe — zamiłowanie do wszelkiego typu nowinek (filonizm) oraz fascynację samochodami (po r. 1900!). Obserwacje tego rodzaju podważają interpretację, w myśl której anarchizm miałby być radykalną formą konserwatywnego oporu przeciwko zmianom zachodzącym nieuchronnie w organizacji i podziale pracy nowoczesnych społeczeństw. Przeciwnie — cała kultura anarchistyczna, praktyka komun, dyskusje na łamach prasy libertarnej, wszystko to świadczy o duchu eksperymentu przenikającym poczynania działaczy ruchu. W takich dziedzinach jak samorządność, ochrona środowiska czy system edukacyjny niektóre ich pionierskie rozwiązania naśladowane są dziś powszechnie. Buntowi, próbom odgrózenia się od państwa i społeczeństwa, towarzyszyła nieustannie wszechstronna praca koncepcyjna dzięki której nie był to nigdy bunt jałowy. W świetle doświadczeń naszej epoki wyczulenie anarchistów na sprawę obrony niezależności i godności jednostki ludzkiej nie wydaje się wcale przesadne. Przesadne i samozgubne okazały się natomiast bezwzględnie metody, którymi się posilkowali, nie powinno to jednak przekreślać tego, co w ich teoretycznym i praktycznym dorobku zasługuje na uwagę. Stereotypowy obraz anarchisty i anarchizmu domaga się pilnie korekty.

L'OREAL

KOLEJNE BEZUŻYTECZNE EXPERYMENTY MAJĄCE NA CELU OCHRONĘ LUDZKIEJ SKORY. LO'REAL CIAGLE RANI, MECZY, I ZABIJA ZWIERZĘTA W SWYCH BARBARZYŃSKICH TESTACH. WSZYSTKO PO TO ABY ZWIEKSZYĆ POPYT NA SWE TOWARY. TESTY TE SĄ BEZSENSOWNE I NIEUŻYTECZNE. L'OREAL TESTUJE KREM PRZECIWSŁONECZNY (CHRONIACY SKORE PRZED PROMIENIOWANIEM) NA MAŁYCH BEZBRONNYCH BIAŁYCH MYSZACH. ZWIERZĘTA OWIJANE SĄ CYNFOLIA (CIENKA FOLIA CYNOWA) POD KTÓRĄ UMIESZCZONY ZOSTAŁ TESTOWANY KREM. NASTĘPNIE WYSTAWIANE DO WYSOKIEJ TEMPERATURY PO PROSTU SMAŻA SIĘ ŻYWCEM. PONIŻEJ DOKŁADNIEJSZY OPIS EXPERYMENTU:



Pracownik okleja myszki taśmą (oklejane są od łapek do główki, łącznie z oczami) i przykleja je do deseczek. Podczas trwania przygotowań zwierzęta usiłują walczyć, piszczą i wyrwywają się z rąk oprawcy. Testowany krem umieszczony został pod folią na wygolonej skórze myszy. Deska wraz ze zwierzętami umieszczona zostaje w urządzeniu symulującym promieniowanie słoneczne (tyle że w temperaturze panującej przynajmniej na Saharze). Czas trwania testu przewidywany jest na 1,5 godz. Po około 1 godz. pracownik wyciąga jedną z desek. Połowa myszy jest już martwa, reszta jest już w stanie bliskim śmierci z powodu wyczerpania wysoką temperaturą. Pracownik odkleja jedną z myszy i wrzuca do kosza. Zwierzęta miały tam je szcze przebywać pół godziny!!!!



8

Nacjonalizm - jako postawa społeczno-polityczna wyznawana dość popularnie w ostatnich latach w Polsce głównie przez skinheadów to rzecz moim zdaniem zupełnie nie na miejscu.

Ktoś przyjmując nacjonalistyczną ideologię podporządkowania interesów innych narodów jak rumuńskiego czy żydowskiego itd. do interesów narodu polskiego, czy wywyższania białej rasy (pamiętajac np. to co Biali zrobili Indianom - patrz MYSHA # 4) nad innymi: czarna, żółta, ... staje się egoistą. Po prostu dupkiem, który nie wiejąc czego naprawdę chce dołącza do skinheadów nacjonalistów, bo oni robią na nim wrażenie; te hasła w stylu "Biała siła", "Polska dla Polaków" itd., te krzyże celtyckie, ubiór i chamsko-machomeńskie zachowanie, możliwość skopania kogoś na ulicy za to, że wogóle odważył się żyć mając inne poglądy, inną od białej skóry czy był homoseksualistą. To wszystko jest jednym wielkim egoizmem i zarazem oszukiwaniem samego siebie.

Co prawda jest takie przysłowie, że nie kała się rodzimego gniazda, czyli nie powinno się źle mówić o Polsce, ale jeśli nie ujawniamy wad i słabości naszego narodu (jakiś nacjonalista powiedział, że żydowską cechą narodową jest zachłanność i zaborczość, a polską? - wiecna niezgoda i głupota!), to nie wyolbrzymiamy też jego zalet, które niewątpliwie istnieją, ale równoważą się z wadami.

Polacy nacjonaliści chcą by w Polsce nie było Żydów, homoseksualistów, narkomanów..., niemieccy nacjonaliści nie chcą ich widzieć w Niemczech, włoscy nacjonaliści nie chcą ich mieć we Włoszech, a przecież oni też mają prawo do życia. Bo pochodzą z tego samego społeczeństwa, co oni sami.

Ciekawe dlaczego taki np. skrajny nacjonalista-szowinista (jak to się samo zowie) zaciąga się do Legii Cudzoziemskiej, we Francji, skoro ma tu w Polsce tak wiele do zrobienia, skoro tak kocha ten kraj, to dlaczego stąd wyjeżdża??

Oni mówią o tym, że trzeba pracować dla Polaki ..., a sami - 50% z nich są na bezrobociu (tylko niech nie mówią, że miejsca pracy są zajęte przez narkomanów czy homoseksualistów - w to nie wierzę, bo nasze społeczeństwo jest i tak dość ignoranckie i nie-tolerancyjne, że samo wie kogo trzeba dyskryminować), nie robiąc nic dla kraju poza wszczynaniem bójek, w których mogą się wyszumieć. To są zwykli bandyci a całe ich zachowanie to absurd!!

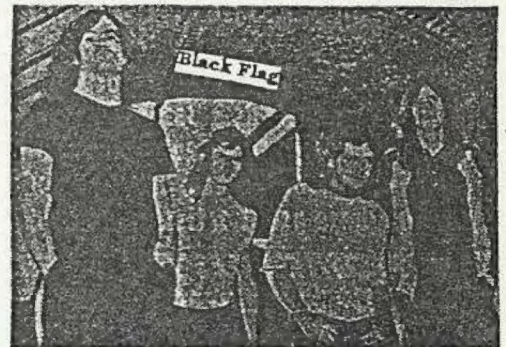
Mamy już doświadczenie z II Wojny Światowej, gdzie nacjonalizm, szowinizm, faszyzm doprowadziły do masowych zbrodni i wyginięcia kilkudziesięciu milionów ludzi. Czy przez to świat stał się lepszy?? By sobie szybko przypomnieć warto pojechać choćby do Oświęcimia i tam zetknąć się ze śladami tych zbrodni. Może ktoś jeszcze będzie miał szczęście spotkać ludzi starej daty, którzy chcieliby, wiedząc z autopsji, opowiedzieć o tych wydarzeniach. Może wtedy co niektórym by się oczy otwały i skończyłoby z głupim nacjonalizmem. Co innego nacjonalizm istniejący w państwach podporządkowanych (np. kolonialnych), przejawiający się dążeniem do wyzwolenia narodowego bez tendencji do wywyższania awych rodaków.

Istnieje coś takiego jak INTERNACJONALIZM. I ta właśnie ideologia wydaje mi się być bliższą i sensowniejszą, bo prowadzi do równouprawnienia narodowego, przyjaźni i współpracy, a nie do wzajemnej wrogości ("Nienawiść rodzi nienawiść") i niechęci do czego nawiązują nacjonaliści. Pamiętajmy, że "Zgoda (internacjonalizm) buduje a niezgoda (nacjonalizm) rujnuje" i bądźmy sobie brat bratem, siostra siostrą.

To, że w Polsce jest jak jest to nie wina Murzynów czy Żydów - to wina nas wszystkich, bo POLSKA BĘDZIE TAKA JAKA/I JA BĘDĘ... Czy chcesz by w Polsce panowało prawo pięści? Czy chcesz być skopana/y na ulicy przez silniejszych, bo nie wyznajesz tych samych poglądów? Tak? - to zostań bierna/y albo zostań nacjonalistą. Gdy będzie ich wielu Polska będzie niezłą rzeźnią...

TWARDY HENIEK

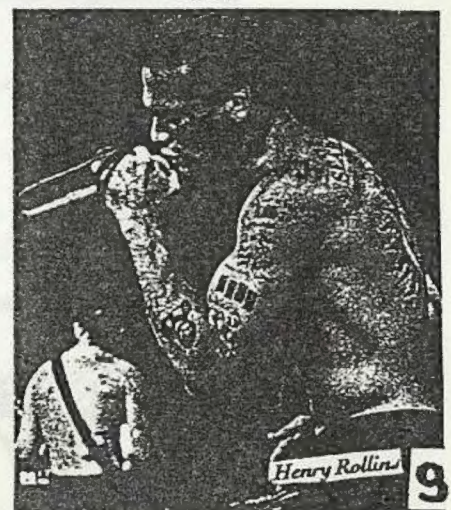
Henry Rollins, zawsze podziwiałem tego faceta, w 100% oddany temu co robi. Należą mu się wielkie dzięki za BLACK FLAG i solowe przedsięwzięcia. Jednak to co przeczytałem w 2 nr. KOREK zine zważyło mnie całkowicie z nóg. Człowiek który każdą wolną chwilę poświęca muzyce (i nie tylko), zaangażowany jest w to całym sobą, wypowiada słowa których powinien się naprawdę wstydić. Czy ktokolwiek z was uważa M.D.C. za gówno, bo Heniek tak. Chociaż bym ich nie lubił (no ale akurat ich lubię) to i tak nie mówił bym o nich takich rzeczy. W końcu grają 10 lat i nie robią tego dla szmalcu. Czy oni naprawdę są gównem wari? Czy którykolwiek muzyk, artysta wypowiada się tak krytycznie i chamsko o swojej publice? O przepraszam jest jeszcze jeden taki czubek, GG ALIN. Jeżeli go gówno obchodzi czy ktoś przyjdzie na jego koncert to po co je gra? Ale on podobno je gra dla siebie. No to w takim przypadku może się zamknąć w domu i tam sobie pogrywać. Każdy kto kiedykolwiek robił zina lub robi, wie ile to wymaga



ga pracy i poświęcenia. Jednak zawsze po zostaje jakiś niedosyt, który jest motywacją do dalszej pracy. A tu "gwiazda" sceny zwyzywała wszystkich od gówniarzy. Sądę że każdy kto czuje się choć częścią sceny

ka sceny powinien czuć się urażony takim wypowiedziami, ja przynajmniej jestem dość wkurwiony. Nachodzą mnie pewne wątpliwości czy ten pracoholik nie robi tego dla szmalu. Wcale nie boję się tego pisać, fakty mówią same za siebie. Co tydzień można go zobaczyć w MTV, wielkie koncerty, kontrakty itp. itd. Być może to jeszcze o niczym nie świadczy, ale fakty to fakty, a ich się nie da zmienić. Nie będę wzywał do żadnych bojkotów, no bo i po co, ale jeśli się coś mówi to trzeba się zastanowić co. Jeżeli ktoś ma odmienne zdanie to proszę o listy. A tak już poza tematem to bardzo lubię muzykę BLACK FLAG jak i ROLLINS BAND, ale nie samą muzyką się żyje.

RED.



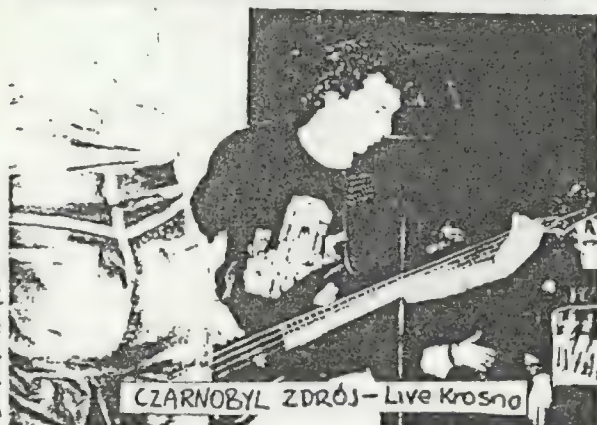
© BLACK & CO 87

10

M.P.A. Niedługo drugi numer. W nr. 1 muzyka: 2BAD; A.O.G.; CITIZEN FISH; BECK SESSION GROUP... itp. Michał Koszelnik, PO BOX 169 38-200 Jasło. Drugi to APACZ, również 2nr wkrótce. W 1 nr. sporo czytania, w większej ilości muzyka. Jacek Kurowski, 3 Maja 36/36 38-200 Jasło.

KONCERTY

Czasem zawiatają tu gwiazdy typu DŻEM, WILKI. Ale te incydenty odbywają się bez mojej obecności. W 1982r. grały tu DEZERTER, DEUTER i TZN KENNA. Przez następne 10 lat grały ewentualnie lokalne zespoły. Dopiero w lutym nastąpił przełom koncert AHIMSY i zawiązanie Stowarzyszenia. Niedawno (kwiecień 93) robiliśmy koncert DEZERTERA. Plany na przyszłość już są ale nie wspomnę, nie wyprzedzając faktów, choć w chwili gdy to czytacie są to już fakty dokonane. Z bardziej znanych zespołów, które grały na naszych imprezach to KOLABORANCI; AHIMSA; ALIANS; ŚWIAT CZAROWN



IC; SPUNKIES; W WISEKCA; CZARNOBYL ZDROJ; PIERROT; DIE DUSCHE; ATMAN; DEZERTER... Ogółem zagrało ok. 25 kapel. Wszystkie koncerty bardzo udane, dobry klimat, bez przemocy. Nie ma tu skin's itp. Wraz z upływem czasu nasze możliwości powiększają się. Niedawno gościliśmy wystawę WORLD WAR 3, w planach następne. Zainteresowała się nami prasa lokalna (wywiad na łamach w której niedługo spróbujemy zamieścić swoje artykuły. Wszyscy zainteresowani większą dawką informacji bądź cymkolwiek innym piszcie. Korzystając chciałbym przekazać informację że prowadzę nagrywalnie muzyki. Chciałbym też pozdrawić wszystkich swoich znajomych z całej Polski i kilku ze świata. Na koniec może wierszyk:

Pada deszcz wesoły
To Jasio idzie do szkoły POZDRAWIAM

MUTE RESONANCE-Capitalisticism

(Kapitalizm)

Czy nie widzisz że niebo błędnie
Podczas gdy biznesmeni siedzą przy swych biurkach, onanizując się
Teraz powłoka ozonowa rozpada się
Możemy poczuć nawet smród chemikaliów
I znowu budują następną fabrykę
Kieszeń pełna pieniędzy
to wszystko co chcesz widzieć
Biedni uciekają którzy zwykli byli
mieszkać tutaj
Teraz jest ona sprzedawana za grosze

Kapitalistyczna świniol!
Idź pobaw się swoim chujem
Spierdalać z mojego życia
bo robi mi się nie dobrze

ONE BY ONE-Teel me (Powiedz mi)
Powiedz co sprawia że myślisz
że jestem takim człowiekiem?
Dlaczego musisz sprawdzić się
za każdym razem kiedy masz okazję

Teraz ten biedny człowiek przychodzi
i stara się o pracę
Ale dopuki mu nie obiecasz on pójdzie
do bogatego snoba
Uwarzam cię za sprytnego faceta
Wszystkie twoje obietniczki obracają się
w kłamstwa
KAPITALIZM-teraz jesteś bogaty
KAPITALIZM-przez niszczenie wszystkiego
co się da
KAPITALIZM-czy naprawdę jesteś usatysfakcjonowany
KAPITALIZM-teraz wszystko co stało na
twojej drodze zniknęło

B.G.K.-Cywilny terror (Civil terror)
Cywilny terror na ulicach
Ciule pveni swej męskości
na zewnątrz późną nocą
Jeśli jesteś punkiem
lub po prostu facetem
Lepiej zejdź im z drogi
Śsiedztwo obserwuje, myślą że są
Prawdziwymi gliniarzami w nocy
Ze swoimi kłajami i gwałtem w umysłach
Mówią że ty chronią swoją własność
Bijąc bezbroźnego śmiecia
w ciemnej alei
Jeśli tylko uznają
że wyglądasz dość dziwnie
będą się spodziewać
że popelnisz jakieś przestępstwo
Strzaskają ci głowę i uciekną
w obawie że ktoś widział co zrobili
Oni ścigają ciebie
Oni ścigają mnie
Chroniąc swoją własność

ARTUR WIECH
UHERCE 22H/3, 38-623 UHERCE
tel. 195

H.D.C.-S.K.I.N.H.E.A.D.

S-jest bo jesteście głupi
K-po prostu jak KKK
I-ponieważ jesteście idiotami
N-i nazistami też
H-bo was nienawidzimy
E-każdego z was i każdego dnia
A-ponieważ jesteście dupkami
D-znikajcie i odejdźcie

S-bo jest nam przykro
K-jesteście półgłówkami
I-oznaczajcie izokrację
N-i to nie jest fajne
H-ponieważ wciąż mamy nadzieję że
E-każdy z was i każdego dnia
A-razem możemy stworzyć anarchię
D-aby zniszczyć stan

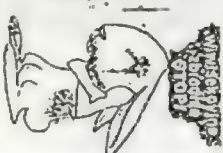
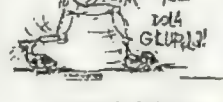
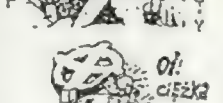
MORIBUND YOUTH-Regicide

Nonsens państwa i rządu
Coraz więcej krwi na rękach muzułmanów
Wielu ludzi ginie za coś
Ale nikt nie wie dlaczego
To pierdolona reguła bohaterów
Są brzydki i porządliwi
Wielkie łapówki i sfałszowane dokumenty
Niesprawiedliwość i bezprawie
Chcę zastrzelić obrzydliwego
Sprośnego tłuszciocha
Chcę zabić wszystkich, kurwa
pierdoloną polityków



POWIEDZ MI!

złutego
ŚWIATA



POCZĄTKI! DNIUKOLORY-CZARNO CZERWONY NADKURKI!
TYLKO 1000 ZŁ SZUKAJ! MINIMALNIE 10 SZUKI NIE 24
ROMAN O KOSZTACH OBSYŁKI!
TOMASZ SĄDŁO UL. MIKOTAJCZYKA 14/23
35-208 RZESZÓW... INFO=KOFERTA+ZNAJZIK

BRUTAL TRUTH-Blockhead (Kamienne głowa)
Dlaczego to zrobiliś
Gdzie jest moja głowa
Ty pierdolona kamienne głowo!!!

KONCERTY

29.05.93. MIELEC-JUDGE DREAD(Mielec)
ARMY OF LIGNOZA(Pustków)
LAST ZGREDAS(Mielec)
CRYPTIC TALES(Przemyśl)

Jak niektóre nazwy kapel wskazują koncert ten był zdominowany przez metalhead's. Ponieważ był to ostatni gig w mieście, postanowiłem coś o tym napisać. Na początku warunki w jakich się odbywało. Sala kinowa nikt nie wykreślił przynajmniej jednego rzędu(mało miejsca przed sceną), sprzęt w miarę dobry(ale mógłby być lepszy bo jest), śmieszni bramkarze(kolesie chodzili w szoku, mieli większego cykora niż ktokolwiek na sali), śmieszne światła(dyskotekowe), dymy i stroboskop. Wkurwiała mnie zachowanie kolesi na scenie(organizatorzy), dość brutalnie spychali ludzi którzy chcieli sobie poskakać. Może coś o muzyce JUDGE DREAD(tylko nie pomylicie ich ze starą jamajską kapelą), dla mnie total shit. Skrzyżowanie IRON MAIDEN i METALLICA. Jedyny dobry moment to początek jednego kawałka, taki funkujący bass, jeszcze do tego bez wokalu, dla mnie gówno. ARMY OF LIGNOZA, muzyka inna ale nic nadzwyczajnego. Zaczęli kawałkiem BREKAUTÓW który jedynie mógł się podobać, później śpęli taki slow doom death metal raczej chujowo. LAST ZGREDAS mogli śmiało robić za gwiazd imprezy. Na ich koncercie największy tłok pod sceną, pogo, stage-diving(brutalnie zwalczany), ogólnie nieźle wypadli. Thrash z wpływami HC punk, grinddeath i w jednym kawałku rapu. Trzech wokalistów, niezły show, 2 razy grali cover DEZERTERA "Dom wariatów". Na koniec goście z Przemyśla CRYPTIC TALES (Krótki Talerz) grali bez bassu i w dodatku niezbyt ciekawie(jak dla mnie). Zwykle death metal, takich kapel jest na kopy. Ogólnie dla mnie śmieszna impreza ale metalowców mogła zadowolić. Praktycznie zero zadym i innych zgrzytów. Oby więcej takich spokojnych koncertów)

KRAWAT.

14.06.93. BIALYSTOK-ANTIHOSTILITY(ELK)
FLEAS AND LICE(HOLANDIA)
HIATUS(BELGIA)

Na koncert przybyło mało ludzi, około 100. Trudno było o dobry klimat na początek. Koncert rozpoczęła dobrze zapowiadająca się kapela z Elku ANTI-HOSTILITY Potoczyli ciężkiego HC/THRASH/PUNK z ryczącymi wokalami. Odniosłem dość dobre wrażenie jednak brakuje im trochę techniki. Przy tej kapeli bawili się jedynie przyjaciele zespołu. Po chwili zamontowali się stechnie z holenderskiej kapeli grającej w klimatach DISORDER/DISCHARGE na dwa wokale, w tym jeden z panną(a tak wogóle to FLEAS AND LICE oznacza Pchły i Wszy). Bawilo się niewiele osób. Publika wymyśliła głupią zabawę. Zaczęli się pluć z kapełami, Holendrom to nie przypadło do gustu. Ze strony publiki miała to być taka głupia zabawa, ale tej intencji nie zrozumieli zespół. Grali dość długo, zagrali parę coverów m.in. "Never Again" DISCHARGE. Wkurzała mnie momentami brutalna zabawa w stylu jarocińskim. Na koniec grał HIATUS (HC/GRIND/PUNK z Belgii, z miasta Liege w klimatach DOOM-THrash porównania-grają swój styl). Kolesie grają już 4 lata i swoim brzmieniem mogli niejednego zaskoczyć. Dwie ciężkie gitary i ryczący wokale spowodowały że wyszedł z tego szybki punk/grind. Zabawa się rozkręciła. Pod sceną były problemy z bramkarzami, nie pozwolili wchodzić na scenę, ryczeć i wariować razem z kapelami. Pograli dość długo i parę perełek w postaci coverów-DISORDER "Li-

ve", OIPOLOI-Punk Picnic", DOOM-nie pamiętam kawałka i coś jeszcze. Nagłośnienie było bardzo dobre, na sali ok. 120 osób bilety 25 tys. Ogólnie było fajnie. Cała trasa tych kapel była dość pechowa. W Gdańsku ostre dymy ze skinheadów, wybite szyby w samochodach kapel. W Łodzi nie było koncertu został odwołany przez policję, pod klubem zadymy z gitami. Najlepiej było w Elku, super zabawa, cześć publiki na scenie zero bramkarzy-zajeżdżicie. TOMEK

FUTRO
HANBA



11.03.93. POZNAN-HOODED(Toruń)
CIRCUS LUPUS(USA-Dischord)
LUNGFISH(USA-Dischord)

Mieliśmy miesięczną przerwę po półtora miesiąca przerwie w robieniu koncertów i ten był sprawdzianem czy nam to jeszcze wychodzi. Cały czas wszystko szło zgodnie z planem. Przyjechali wszystkie zespoły, dostały jedzenie, kanciapy i zaczęły się próby HOODED MAN. Trochę były problemy z tym aby Waszyngton zgodził się żeby Toruń korzystał z ich sprzętu, ale potem się dogadaliśmy. Rozpoczął się koncert, ludźmiństwo. Gra HOODED MAN. Ostry szybki hardcore, zdrowo po amerykańsku, z tekstów słychać że sympatyzują straight edge, choć nie są. Zabawa jednak niemrawa. Po toruńskich wchodzi CIRCUS LUPUS. Sala zaczyna falować, ludzie tańczą jest fajnie. CIRCUS LUPUS gra w tradycyjnym składzie-sekcja, gitara, wokale. Na perkusji panna nieźle wymiata. Dwa panowie gitarzyści już trochę starsi, tylko wokale wygląda na dwudziestolatka. Muzycznie to bardzo punkowo z wpływami FUGAZI. LUNGFISH-cała sala wariuje, typowe waszyngtońskie brzmienie, zresztą chuj w brzmienie jest super, skoki ze sceny, dance, szaleństwo. Czterech już nie podłotków, dość statyczni na scenie, oprócz perkusisty i gitarzysty, którzy poruszają się sztywno ale żywo. Wokalista z brodą, starszy facet cały w tatuażach, ręce, szyja(więcej nie pokazał ale podejrzewam że miał ich więcej). Tatuaże nie jakieś super ciekawe, ale dużo.

Kończy się koncert, ludzie chcą więcej, (przyjechali tu z całej Polski). LUNGFISH bisują, nawiązują się kontakty amerykańsko-polskie i polsko-polskie. Rozchodzą się ludzie, sprzątamy salę, żegnamy się z zespołami. Było miło aby więcej takich imprez!!!

Adam XXX

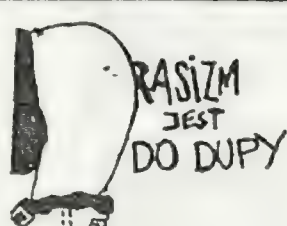
29.05.93. ELK-WIWIEKSCJA(Stalowa Wola)
INKWIZYCJA(Kraków)

Po długiej przerwie koncertowej INKWIZYCJI na gig czekaliśmy z lekkim podnieceniem. Na początku była Wiwiesekcja. Grali trochę nowego materiału (zresztą ze strony muzycznej znam ich słabo) z płyty wydanej u Martina Walaska. Muzyka trochę dziwna, długie kawałki, urozmaicone śmiesznie brzmiącymi klawiszami(dla mnie zdziwienie) z lekką klankującą bass i dziwnie prawie metalowo chodząca gitara. Zresztą nagłośnienie na tym koncercie było strasznie chujowe. Momentami wszystko się ziewało i nic nie można było wylapać. Jedynie wokalista zachowywał się luźno na scenie, schodząc do publiki i gestykulując na wzór Biafry. Po chwili zamontowała się Inkwizycja(po długiej przerwie) ze zmienionym składem. Byliśmy zawiadzeni tym że nie grali starych kawałków, perkusista nie opanował w całości starego materiału. Nie chcę opisywać nowego materiału zagrałego na koncercie, wszystko źnie kształciło nagłośnienie, niewiele można było usłyszeć. Po koncercie ogólny niedosyt, spowodowany brakiem starych kawałków INKWIZYCJI.

TOMEK



CIRCUS LUPUS-Poznań



06.03.93.-KATOWICE-GANGRENA (Czechowice-Dzi.)

BUTTERFLIES (Mikolów)
KOLABORANCI (Szczecin)

Na pierwszy ogień poszła GANGRENA. Widziałem ich poraz drugi, ale pamiętam, że na tym pierwszym koncercie bardziej mi się podobali. Tym razem raził mnie ich schematyzm. Jedna piosenka podobna do drugiej, i gdyby nie dwa kawałki t.j. "She's calling" BAD BRAINS i "ziemia" uznałbym ich występ za fatalny. Później zagrał BUTTERFLIES. Z tym zespołem to już gruba przesada. Przynajmniej co trzeci koncert na Śląsku odbywa się z tym zespołem. Oczywiście trochę przesadzam, ale faktem jest, że wielu czuje się już zmęczonymi tym zespołem. Chociaż dzisiaj mnie zaskoczyli, pozbyli się klawiszy, a na ich miejsce wstawili drugą gitarę. I naprawdę wyszło im to na dobre. Poza tym, śpiewają już po polsku. Niestety widziałem ich tylko przez 10 minut, gdyż później przeprowadziliśmy wywiad z KOLABORANTAMI (efektu końcowego szukaj w 3 nr. raciborskiej "NOWEJ ERY"). No i w końcu przyszedł czas na gwiazdę wieczoru (he, he!!!). Takie zespoły jak KOLABORANCI nie mogą zagrać przeciętnego koncertu. Zaprezentowali nam hiciory ze wszystkich płyt. Przemek przechodził samego siebie, nawiązał on doskonały kontakt z publiką.

Szkoda że grali tylko godzinę. Na bis dwa numery: wymuszony przez nas "Tatusz" NO MEANS NO i także zabójstwa nirwanowa wersja "MIŁOŚCI". Był to naprawdę bardzo dobry występ.

TOSIEK.

16.04.93.-KROSNO-PSYCHOSIS (KROSNO)
WILD SWANS (JASŁO)
DEZERTER (W-WA)

Był to trzeci koncert w tym roku jaki zorganizowaliśmy. Przyszła rekordowa liczba ludzi, blisko 400. Jako pierwsi wystąpili długowłosi, czyli death metalowi band z Krosna, który jest swoistym magnesem dla małoletnich metalowców. Zagraли szybko i głośno wprowadzając trzepaczki weszli w stan ekstazy. Po tym dość obojętnym mi incydencie na scenę weszła młoda kapelka z Jasła. Był to ich pierwszy koncert. Ich muzykę można określić jako HC. Ale brakowało w ich muzyce zęba, nużące to było. Słaby wokalista. Jeden z tekstów autorstwa Martina Edena. Zespół spowodował wzrósł psychiczny u Jasielskiej gawędzi. Ja, mimo zainteresowania nimi, z ulgą przyjąłem zakończenie występu. Nastąpiła właściwa część imprezy-druga, po ponad 10 latach wizyta w Krosnie trójki dezertów. Pierwsze dźwięki i eksplodowała bomba! Zarówno na scenie jak i poniżej. Zespół leciał po wszystkich płytach grając parę kawałków z Blasfemi. Poddaliśmy się rytualnej fizycznej ekspansji energii, która swoje apogeum osiągnęła pod hasłem "Tchórze", "Spytaj policjanta", "Pierwszy raz", "Chrystus na defiladzie" i tony innych hiperhitów. Nie obyło się bez bisów które zakończyła "Jugosławia" vel "Salwador". Mało który zespół potrafi wypracować taki klimat na koncercie jak Dezert. Aby to potwierdzić wystarczyło postąpić według zaleceń jakiegoś pana z archiwalnej gazety NON STOP: "obrócić się w kierunku widowni i krzyknąć ALE JEBIA!" - ARTUR

25.03.93.-Poznań-REŻIM (ZŁOTÓW)
STORFALL MENSCH (NIEMECY)
SOFAHEAD (ANGLIA)

Tradycyjnie sporo ludzi, sprawna bramka i organizacja. Koncert rozpoczyna się w miarę planowo. Startuje REŻIM-grają szybko punk z wpływami DISCHARGE/DISORDER przynajmniej ja to tak odebrałem. Zabawa średnia. Po nich wchodzi STORFALL MENSCH trzech starszych punków z Niemiec. Jeden wygląda jak rockman z Guns'n'Roses, długie rzadkie włosy, kowbojki, jakaś skóra z

04.04.93.-Poznań-DELIRIUM TREMENS (BUK)
CYMEON X (POZNAN)
APATIA (POZNAN)

Ludzi multum. Zapowiada się zabójstwo koncertu. DELIRIUM TREMENS (fajna nazwa) Fajna muza, amerykańska. Hardcore, siła, szybkość, zabójstwo zwolnienia, zabawa, skoki ze sceny, ostatni numer ruszył chyba wszystkim; "Screaming for a change" UNIFORM CHOICE. Od razu znalazło się paru wokalistów (m.in. niżej podpisany) przepowiadam im niezłą przyszłość. Potem przerwa i dwa numery gra Patyczak z DZIECI BRUDNEGO SIDA. Zaczyna hit o Sidzie i Nancy "Love Kills" i jakiś nowy kawałek, wszyscy się śmieją i klaszczą. Po Patyczaku wchodzi CYMEON X. Ostra zabawa. CYMEON X gra nowy materiał przeplatany starymi numerami, dobre przyjęcie przez publikę. Ludzie śpiewają, wariują, szaleństwo, pogo, stage-diving, kilka numerów na bis i czekamy na APATIE. Tradycyjnie zaczęli "Rasizmem" i od początku bez wytchnienia bawią się wszyscy. Potem trochę spokojniej bo APATIA nie gra super ostro i na koniec "Młodzi faszysty" odśpiewany chóralnie przez całą salę. Miała też wystąpić HOMOMILITIA ale nie dojechali i na sam koniec zagrali tylko dwa kawałki w okrojonym składowaniu.

Adam xxx

23.05.93.-DEBICA-DELLAVAR (RZESZÓW)

RUMOR (DEBICA)
BRUDY (TARNOWSKIE GORY)

Miałem pewne obawy udając się na koncert do miasta w którym szaleją kibice i naćpani punki. Ale ryzyk fizyk, pojechałem. Kibiców nie spotkaliśmy a ćpali tylko jakieś małoletnie łaziorki. Klub "GRAFFITI", bardzo fajne, małe miejsce gdzie jedynym problemem (według mnie) jest brak sceny. Podczas koncertu można było kupić piwo a nawet coś zjeść. Jako pierwsza zagrała rzeszowska kapela DELLAVAR (wcześniej HILLS OF SUSPENSE, a jeszcze wcześniej TIENAMENT). Muzyka trochę lepsza od wcześniejszych dokonań, taka dość czadowa nowa fala z wpływami HC. Czasami przypominało mi to wolniejszy ALIANS. Praktycznie zero zabawy ale ciepłe przyjęcie. RUMOR to kapela w której głosu udziela właściciel klubu (koleś ponad 30 lat zaczął nawet nieźle, instrumentalny kawałek utrzymany w stylu HELMET/SUB POP. Ale reszta (z wokalem) całkiem inne, taki hard rock z wpływami HC. Muza trochę czadowa, ludzie trochę się rozruszali ale mi to nie odpowiadało. No i wreszcie kapela na którą czekałem, BRUDY. Dla mnie total, wspinały HC kojarzący mi się z Y.O.T. (tylko troszkę wolniej) z wpływami BLACK FLAG. Muzyka dopracowana na perfekcję, śmiało mogę zaliczyć BRUDY do czołówek polskiego HC/Punk'a. Szkoda że nie zagrali tak upragnionego przez publikę "Alkoholizmu". Oj nie obyło się bez bisów, a były one zabójcze, same covery, WC, BRYGADA KRYZYS, DEZERTER, oj wtedy się działo. Mogli by tak grać, grać i grać. W sumie koncert bardzo udany ale chyba tylko dzięki BRUDOM.

KRAWAT

frędzlami, wchodzi na scenę i zaczyna rapować bez muzyki, ludzie odbierają to pozytywnie, część już rapuje. S.M. zaczyna grać. Niemiecki punk rock, zabawa, potem trochę rapu, sympatycznie. SOFAHEAD cztery osoby z Angli. Pani na wokal (chodzą słuchy że voc. DAN), nagrywają dla PROFANE EXISTENCE-to zobowiązuje. Zaczynają 1 numer. Jest super-klimat SNUFF/DAN/EXIT CONDITION. Pani się trochę mało rusza i niewiele mówi między kawałkami. Długo grają, ludzie tańczą ale nie ma dziś takiego luzu, coś nie tak. Grają numery z EP'ki i płyty i chyba jakieś nowe. Bisują parę razy. Kończy się jakoś beczliwie. Ogólnie miło ale pozostaje jakiś niedosyt.

Adam xxx

07.04.93.Łódź-ANTISEEN(USA)

HELLKUSHER(UK)

DIRT(UK)

Do Łodzi przyjechałszy około godz. 13. Czas do koncertu nielży przylemnie. Pelen wewnętrznej energii udało się zalogować. Elke na niebie zapowiadający się głąg. Po wejściu na dół się (przygotowała się do gwałtownego) odniosłem dość pozytywnie wrażenie. Pachniało fajnym gitem, ludzie byli podnieceni. Na początek na scenie pojawili się amerykańskie z ANTISEEN. Wyglądali groźnie. Wokalista przypominał dla bła Gena. Długo pito, prawie do koła (no lekko przesadzilem). Podczas występu zastanawiałem się czy groźny ryjek, jedynie było mu widać mikrofon. Pozostali nie wyglądali tak groźnie. Rozpoczął się listy punkhorror show. Wokal uzbijał kawałek bułki po piwie i zaczął napierać na siebie po głowie. Na czoło zrobił sobie dwie duże rany, po których się pocił kłapał. A tak wogóle to pogrywał w klimatach GRU-NCE/HC/PUNK/SCUH. Fajnie wyglądało jak gitarzysta podnosił do góry gitarę i powoli i delikatnie ją opuszczał, odgrywał trochę transowe dźwięki. To jeszcze nie koniec horroru. Wokal wyciągał dość duży szachownicę do kapusty i zaczął na niej odgrywać zajebiste industrialne rytmy. Po-dzieliło mnie to niesamowicie. Płonęłem zresztą nie tylko ja. Potem szachownica została rozjeżdżana na scenie, że aż drzę-gli poleciały. Oooj... było fajnie. Nie pam-łetałem nawet czy bisowali, tak byłem zje-bany. Po chwili zmiana klimatu, na scenę wchodził koleś z HELKUSHER. Wyglądał w klimatach DISCHARGE/ENGLISH DOGS. Łodzi-lkom kapela spodobała się niesamowicie. Zaczęła się nieźle zabawa, koleśiom przy-padł do gustu ostry stage-diving. Cięża dosłownie fruwali. Przed ich występem ro-zrzucano teksty HELKUSHER i DIRT. Ludzie k-zucili się na nie jak na darmowe pomar-żce. Potem wrócił na scenę legenda UK-PUNK, DIRT. Kolejne i parny gręją już 12 lat. Zaczynali razem z CHASS, CONFLICT. Na-basie szalał niesamowity murzyn. Na woka-lu z najbardziej głosem panna z bardzo fajnym długimi dreadami. Na gitarze dru-ga kobieta z kolorowymi dreadami. Wygląd-bilo to niesamowicie. Osobiście najbardziej-aj przypadli mi do gustu. Zabiła mnie wo-calistka ze swym płaskim głosem. Niesamowicie wymiot inteligentnego punk. Ni-łofnienie było OK. Łodzi w granicach 300 350 osób. Bardzo udany koncert.

TOMEK.

16.04.93. Poznań-FEATHERHEADS(UK)

SWIFT CZAROWNIC(Pila)

UNDER THE GUN(UK)

ALIANS(Pila)

Koncert zapowiadał się wspaniale. Oprócz wyżej wymienionych kapel mieli zagrać jeszcze SPUNKIES i szkocka legenda POLI-TICAL ASYLUM. Ale niesieci nie zagrali. Przed koncertem była głębia, wszystko za-częło się punktualnie. Głg odbył się w osiedlowym klubie na sali o średnich ro-zmiarach. Na początku małe potknięcie sp-owodowane omyłkową informacją o kolejno-ści kapel, ale mniejsza o to, jako pierw-sza powołana na jesień 1991r. kapela FE-ATHERHEADS. Od pierwszego akordu powaliłi mnie na kolana. Dawno nie byłem na tak masowej i melodyjnej kapelce. Od samego początku wraz z kolegami zaczęliśmy so-bie skakać. Była zabawa, zabawa, można się było wybić i wyskakiwać. Zagrali ostrą mieszankę THE CLASH/BUZZCOCKS, su-per melodyjnego punka no i wspaniałego SKA. Najbardziej podobał mi się kawałek "Nothing Happening". Zagrali również 2 covery SEX PISTOLS "Pretty Vacant" i THE CLASH "White nite". Do tej pory czuje skakanie na całym ciele. Po krótkiej prz-ezwle zmontował się SWIFT CZAROWNIC. Za-grali bardzo przystojnie. Najbardziej sp-odobali mi się kawałki utrzymane w tym-le reague. Było fajnie. Po nich zagrali koleś z UNDER THE GUN. To właśnie na nich cała sala się bujała. Ktoś, sobie sk-akał ze sceny. UG przyjechało z nowym basistą i skrzypką która nazwana zo-stała Takia (ogłuszał się chyba "Pszczółka Majer"). Większość kawałków pochodziła z nowego materiału. Kapela zmieniła trochę brzmienie, grali bardziej uczuciowo. Skrz-ypce były niżej stonowane. Spodobał mi się nowy kawałek "Polska". Zagrali oczwi-ście "Soviet's Evil". Publikacja była w niez-łym transie. Zabawa była przednia. Emocja trochę opadła, na scenę wszedł ALIANS. 1. Zagrali trochę nowego materiału, pare przebojów z "Mega Yoga". I na bis "War". Ten numer wypalił mnie do końca. ALIANS zag-ral dość dobrze, zresztą cały był uda-ny, ludzi około 250-300. Tomek.

06.02.93. Krosno-MEASANGER(Sanok)

PSYCHOSIS(Krosno)

ALIANS(Pila)

WITCH WORLD(Pila)

SPUNKIES(Pila)

Na miejsce zajęliśmy około godz. 16. Koncert miał się odbyć o godz. 17, przed koncertem można było kupić wiele kasot, zine'ów itp. Na początku dowiedzieliśmy się że nie zagrąją kapela z Rzeszowa (L.O.P., K.G.B.) oraz że zagra dodatkowo jeszcze jedna kapela z Pili. Koncert roz-począł się występem sanockiej kapeli ME-ASSANGER, która rozgrzała trochę publicz-ność. Ich muzyka to death-funk-metal, nie przepadam za deathmetalem lecz w tym wy-

danu nawet mi się spodobał. Po nich na scenę wszedł miejscowy zespół PSYCHOSIS grający death-core. Większość publiczności bawiąc się podczas ich występu sta-nowili metalowcy potrzebujący głowi pod sceną. Wreszcie na scenie pojawił się zespół ALIANS na którego występ czekałem i nie zawiodłem się. ALIANS wypalił zajeb-iste, szkoda tylko że niektórzy stawali się popsuć zabawę. Gdy któremś z metalo-wców udało się niepostrzeżenie wdrapać na scenę łapał mikrofon i wrzeszczał ile sił w płucach, dotąd aż ktoś w końcu odb-ierał mu mikrofon i spychał ze sceny. Je-den z nich usadowił się na scenie, co ja-kis czas wstawał i próbował parodiować wysoki wokalisty ALIANS'ów. Jak sądził to jeden z zagorzałych fanów Benny Hill'a. Po małym przegrupowaniu na scenie zagral WITCH WORLD. Gręją oni mieszankę ska, reague, co daje bardzo fajny efekt. Po udanym występie W.W. zagral zespół SP-UNKIES. Zespół ten był ostatnią kapelą tego koncertu. Podsumowując koncert uważ-am że bardzo udany, byłby jeszcze lepszy gdyby nie chemiczne zagrzenie niektórych metalowców które świadczyły o ich głupo-cie i niecierpliwości.

Marek.

P.S. od red. Marek nie napisał nic o SPUN-KIES, ponieważ widziałem ten koncert na video mogę stwierdzić że SPUNKIES zagra-łi również rewelacyjnie co ALIANS i W.W. Grają mieszankę FOLK'u i PUNK'a.

24.04.93. ELK-SCHIZMA (Bydgoszcz)

AKHNSA (Warszawa)

Koncert otworzyła jakaś śmieszna metalo-wa kapela HUNTER (nie ma co pisać). Późni-aj zagrała SCHIZMA. Nagłośnienie nie naj-lepsze, koncert odbył się w sali kinowej (siedząc nikt nie odwręcał, było mało mi-ejsca do zabawy). SCHIZMA w młodym swolich możliwości wypadła dość pozytywnie. Zag-rali parę kawałków ze starego materiału m.in. "To nie jest piosenka o Hovajach". Muzyka z ostatniej odsłony spodobała się "Mazurka świąteczna". Całą salę ruszyli kawałki dużo ale połowa z tego dość przypadkowa. Alianse z drugim gitarzystą i nowym woka-lem widziałem poraz pierwszy. Kołof na woku nie przypadł mi do gustu. Wołę st-arać AKHNSA z Inq4. Tak wogóle to zespół z łódzkiej sceny SONIC YOUTH itp. Ogólnie koncert średnioj jakości. Tomek.



HOODED MAN
"TO CO W TWOIM JA" MC

MC 22.000 plus pocztą WKROTCE: HOODED MAN 7*
HEARTCORE RECORDS* MŁODZIEŻOWA 16a/45* 09-100 PŁÓŃSK

NACJONALIZ NIE POPŁACA

WSIO: 18

KOPANKI



ROZMOWE PODSTUCHAŁY DWA ZIEMNIAKI

TY SEYSTEŁO CO ONI MÓWILI... POLSKA DLA POLAKÓW? TO ONA JEST ZIEMIA?

CHYBA ZIEMNIAKÓW! ZIEMIA DLA ZIEMNIAKÓW BRACIE

ONE BY ONE-Christ as a crutek (Chrystus jako kula)

Hare Krizsne, Hare Rama

droga myślenia Dali Lema

Sung Yung Moon to nie pierwszy wariat który chce dostać twoje pieniądze

Daj mi coś w co mogę uwierzyć

Daj mi kule na którą mogę się oprzeć

Daj mi nerkotyk i nazwij to religią

MORIBUND YOUTH-Słyszysz mnie (Hear me)

Dobrze czy źle, postępujesz słusznie

Antytradycyjny pocisk

Złam normy

Idea większości

PIERWSZE SPOTKANIA...



...WIECE...

WZYWAJ MYŚLIWICH DO ZIEMNIACZYN REWOLUCY... DOJ TEGO, NIECH WOBACZA CO ZIEMNIACZYN KOTRAFI

ZIEMIA DLA ZIEMNIAKÓW

NO SIĘ ZAREŁO...



UWAGA!! PROSIMO ROZDZIAŁ W DOMACH I ROZDZIAŁ W WSKAZU WYKROB ZIEMNIACZYN FRYTKI

B.G.K.-Bez kończyn/No limbs/

Dzieci ciągle żywe i wrzeszczące

Bez kończyn tylko poparzona skóra

pokryta pęcherzami

Zamienione w czarne jak węgiel

befsztyki

Ofiary ataku bombowego bez kończyn ale

ciągle żywe, ciągle żywe i krzyczące

W gruzach ulic gdzie zwykli się bawić

Leżą sterty obrzmiałych ciał

Czekające na rozkład

SYTUACJA NA PRZODNIE BYŁA ŻŁA:



FOKUSYK DOOZY ZAGŁADY



"pieniądze w Scenie Niezależnej"

ANIA (MYSHA Zine)

Fakt, że pieniądze w obecnych czasach są potrzebne każdemu by żyć. Są też zarazem źródłem kłótni, nieporozumień, wrogości i głupoty. Ale są, więc trzeba je umieć odpowiednio wykorzystywać. Wykorzystać w ten sposób by nikogo nie krzywdzić. Oczywiście w scenie niezależnej są pieniądze. Ktoś kto chce wydać zine'a musi mieć kasę na xero, zespół by grać musi mieć sprzęt, a ma to też potrzebna jest forsa, za salę w klubie w klubie też trzeba zapłacić itp. itd. Ktoś zawsze za coś płaci, bo pomimo iż scena jest niezależna to społeczeństwo w którym żyjemy jest zależne i my jako mała jego część, w pewien sposób możemy uniknąć komercjalizacji naszej sceny, ale zawsze jakiś tam wpływ pozostanie. Ważne by każdy z nas wiedział, komu i w

jaki sposób daje zarobić...Więc nie popierajmy wielkich firm, których szefowie wykorzystują pracowników, mając nad nimi władzę. Równy wszystko w miarę możliwości sami, wspierajmy te znane kapele, które z pieniędzmi nie mają nic wspólnego. Jeżeli pozwolimy by w naszą scenę weszły osoby które są tu tylko po to by zarobić pieniądze, scena nigdy nie będzie dobrą, nie będzie ani zrozumienia, ani przyjaźni, bo przecież za pieniądze się tego nie kupi. Scena nie jest po to aby robić na niej kasę, jeśli by tak było, przypuszczam że większość z was nie byłoby stać na kupienie fanzine'ów, kaset, płyt... Bo np. porównajmy kasety z OORYO za 25 tys. i kasety za 10 tys. wydane niezależnie-oczywiście ktoś powie "no ale okładka itp..." - ale czy to jest najważniejsze. Tak więc D.I.Y. (czyli Do It Yourself-ZROB TO SAM) popieraj lokalną scenę, bojkotuj karierowiczów, pozerów i innych osłów.

NO NAMES LAND-More (Więcej)

Chcę widzieć jak nigdy dotąd

Chcę słyszeć jak nigdy dotąd

Chcę być jak nigdy jeszcze nie byłem

Chcę być całkowicie nową kobietą

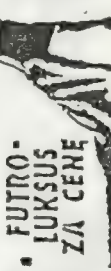
(nowym mężczyzną)

Więcej słońca

Więcej miłości

Chcę więcej słońca, chcę więcej miłości

CHCĘ WIECEJ!!!



FUTRO- LUKSUS ZA CENĘ

ŚMIERCI CIĘPIENIA



Jamaica



SKA
&
Reggae
Music

Jamajka jest ubogą wyspą, usiłującą odnaleźć swe miejsce w gronie Krajów Trzeciego Świata. Muzyka reggae wyraża wiele sprzeczności istniejących w społeczno-ekonomicznym klimacie tej wyspy. Jest także (dla swoich fanów) formą ucieczki od pewnych realiów świata, podobnie zresztą jak inne, bardziej wyrafinowane formy muzyki pop. Reggae zdobyła swoją pozycję na drodze czasami rewolucyjnej i reakcyjnej. Korzenie reggae tkwią we wczesnych latach 50-tych, kiedy dotychczasowe muzyczne menu wyspy, w tym calypso, muzyka chóralna czy muzyka kościelna przestało satysfakcjonować jamaicką publiczność. Radiową alternatywą była miła muzyka pop, która rozmieszczała ludzi w tanecznych salach i która to - przy słabo rozwiniętej sieci wydawnictw płytowych na wyspie - opierała się na amerykańskim rytmie n'bluesie. Najlepsi wykonawcy Jamajki (Sir Coxson i THE DOWNBEAT, Duke Reid i THE TROJAN, V ROCKET i później Prince Buster) walczyli z najbardziej ekskluzywnymi płytami amerykańskimi. Tancerze i bywalcy imprez tanecznych, domagali się Smileya Lewisa, Amos Milburna, Roscoe Gordona, a producenci i reżyserzy oraz realizatorzy systemów nagraniowych w Kingston, walczyli ze sobą o pierwszoplanowe idee na rynku dźwiękowym. Rywalizacja dochodziła niekiedy zenitu i nierzadko do paradoksalnych, nawet krwawych starć. Np. słynny Buster walczył o palme pierwszeństwa na muzycznym rynku z zawiadackim gangiem Dukea Reida, Coxson walczył z V ROCKET itp. Rywalizacja ta nie przyniosła jednak pozytywnych rezultatów. Zrozumiano mianowicie, że wygrana należeć będzie od tego, kto dominuje jamaicki rynek własnymi nagraniami płytowymi, dokonany na gruncie jamaickim. W 1958 roku Richard Khourys otworzył pierwsze Federalne Studio Nagrania, za nim powołano Coxson Studio One. W ten oto sposób - dość rewolucyjny jak widać - Jamajka dorobiła się w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu własnego, choć niewielkiego przemysłu nagraniowego.

Płyty takie jak Theophilus Beckford's "Easy Stepping" czy Dukea Reida "Pink Lane Shuffle" (1960), po próbach spopularyzowania na parkietach tanecznych przez tygodnie, a czasami i miesiące emitowane były na falach radiowych audycji. Produkowana muzyka była jednakże ciągle tylko prywatnym powielaniem nowoorleańskiego r'n'b i jamaicki rynek powoli zaczął odczuwać potrzebę stworzenia czegoś swojszego, własnego, oryginalnego. Na fali tych potrzeb wypłynęło nowatorstwo brzmienia Dona Drummonda (puzon), Tommy McCooka i Rolanda Alphonso (saksofon) oraz Richarda Ace (piano). Prince Buster natomiast - jako jeden z głównych animatorów nowej fali - zaproponował by muzyki zaadaptowali rytmy Pocomanii i Afrochrześcijańskiego kultu postadania. Zrodziła się nowa muzyka, ochrzczona od 1961 r. nazwą "ska". Najlepsze płyty tej muzyki przypominały ciągle r'n'b, ale podkreślały znaczący "off beat" z przewagą rozbudowanego brzmienia instrumentalnego. W 1964 r. ukazała się płyta "Wyspa Skarbów" nagrana przez Doddę i Reida (wystąpili na niej pod pseudonimami: Don Drummond i Drumbago), która określiła cały potencjał muzyczny "ska". Uderzenie jest podkreślane przez bęben, bass i gitarę; rogi w połączeniu z prostym tonem saxu i puzonem solowym występują w dialogu z wściekłym "jazgotem" całego zespołu. Ten właśnie gdańskający, brzgaający wręcz śliną jazgot przyniósł "ska" jej onomatopieczną nazwę.

Prince Buster włączył ten właśnie "jazgot" do swojego stylu (deklamatorski - archeotyp "ska" połowy lat 60-tych) uwięziony w utworach "Al Capone" i "Dance Cleopatra". Nagrania Bustera przekazują wszystkie aspekty życia młodzieżowego świata w Kingston nie wyłączając jego najbardziej ordynarnych objawów. Ta wulgarność, nadała właśnie "ska" miano muzyki buntu, chociaż reakcje na te muzyczne obrazki były mieszane. Np. gdy w utworze "Judge Dread" Buster skazuje Emanuela Zachariahę, Georgea Grabanfleera i ich bandę na 400 lat uwięzienia w odpowiedzi WAILERSI młodemu wówczas Boba' Harleya proponują w utworze "Jailhouse" swoje prawo: "Nie można walczyć z prawami młodzieży, bo ona chce tylko uprządkować stary świat". Wyjęci spod prawa młodzieńcy, są coraz częściej kreowani w utworach muzycznych, na bohaterów walczących z tyranią i niesprawiedliwością. Buster widząc że dosiadł "złego konia" jak się wyraził - zwraca honor płatowanej dotąd młodzieży i uwięzionym, w ostatnim swym utworze "Judge Dread the Pardon", proponuje im wolność, pod warunkiem, że Młodzi zaprzestaną "grabieży, strzelaniny i innych chuligańskich wybryków".

Stolica Jamajki wzięła kurs na bardziej melodyjną i spokojniejszą muzykę soul Curtsa Mayfelda, Joc Tęxa i Samma Coolea. Rośnie zapotrzebowanie na subtelniejsze wokale, bardziej emfaticzny bass i wolniejszy rytm. Ten spokój zyskuje sobie miano rock steady (spokojnego kołysania). Roy Shirley razem z Kenem Boothem zainaugurował kurs "spokojnego kołysania" w utworze "Hold Them" i znowu wyścig się rozpoczął. Przyłączyli się do nich tak subtelni wykonawcy jak Slim Smith i Pat Kelly. Nagranie Slima Smitha "Born to love You" (z 1967 r.) ujawniło wszystkie niuanse rock steady i całą jego powierzchowną wirtuozerię.

Od 1968 r. dzięki te znane są pod nazwą "reggae", od tytułu jednego przeboju Maytals "Do the Reggae". Inne największe przeboje z tego okresu które umocniły rolę reggae, to: Burniny Spear, U-Roy, Bob Marley (płtwa "Catch a Five"). Denis Alcapone i Roy and Big Youth, Augustus Raulo. Do najwybitniejszych wykonawców płytowych w

latach 60-tych i 70-tych, jeśli wierzyć znawcy tego zagadnienia Williamowi J. Bad-eyowi należą takie albumy jak: THE SKATALITES "Best of Skatalites" - PRINCE BUSTER "Fabulous Greatest Hits", składanka Various Artist "Hottest Hits" z nagraniami The Sensations, The Melodians, The Silverstones, The Techniques, The Paragons, The Jamaican, The Three Tops, Vica Tylora, Altona and The Flamens, Phillis Dillona and Hopeton, SLIMA SMITHA "Early Day", The Heptones, The Vailers "African Herbsman", Gregory Isaacs "Extra Classic".

Ekscentryczność stylu reggae posiada wiele zakrętów. Posługiwał się on wieloma trickami, by poszerzyć grono słuchaczy. Nic jednakże nie było w stanie powstrzymać zbliżającego się pewnego przesilenia i kryzysu popularności, do którego doszło jeszcze w 1980 r. Wielu wykonawców którzy wybili się dzięki reggae, zdecydowało odejść od tej muzyki i zarobić wiele pieniędzy w show businessie. Czas pokazał jednak, że ta muzyka potrafi jednak pisać się do góry i podnosić swój poziom. Nie da się zaprzeczyć, że niektórzy wpadli w prześiad czystego businessu, w którym zamienia się wiele gałęzi pop-kultury.

K. WODNICZAK

NIE POŻADAJ ŻONY BLIZNIEGO SWEGO-GDY
ŻYJESZ W POPIERDOLONYCH CZASACH!!!

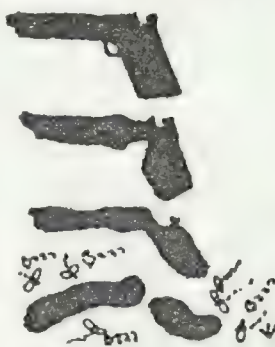
Robert był chodzącą skromnością. Pracował jako urzędnik państwowy, skromnie się ubierał, nie dbał o żadne luksusy i jego dewizą na spokojne życie był zakaz jakiegokolwiek wychylania się, co oznaczało że był zawsze pośrodku, nie na końcu czy początku ale zawsze pośrodku. Ten właśnie sposób postępowania powodował że stawał się na swój sposób niewidzialny. Jedyłą osobą która go знаła, była jego kochanka-Marta. "Kochanka" to zakazane słowo a w świetle panujących przepisów ich związek był nielegalny, za co można było dostać od 5 do 10 lat. Tak wiele się zmieniło w ciągu tych 10 lat od czasu kiedy w 1989r. obalono komunizm. Teraz u władzy jest Kościół, wszystkie wyższe stanowiska państwowe zajmują osoby duchowne, sejm to sami księża a z resztą w ogóle prawdę powiedziawszy, w Polsce nie istniał nikt kto mógł o sobie powiedzieć, że jest osobą świecką. Każdy przecież składał ślubowanie, no co prawda trochę inne bo nie obowiązywał celibat a nawet wręcz przeciwnie, małżeństwo i produkcja dzieci były nakazem. Kawalerem mógł być tylko ten, kto miał lekarskie zaświadczenie że nie jest zdolny do produkowania dzieci. Robert takie zaświadczenie miał, oczywiście załatwione za ciężkie pieniądze. Pod tym względem w Polsce nic się nie zmieniło, za pieniądze można było załatwić wszystko. Ale życie nie było łatwe i wcale się nie przesadzi mówiąc że było ciężkie. Ludzie jednak sobie radzili, każdy na swój sposób. Jeśli chodziło o sex (następne zakazane słowo), to zawsze na czarnym rynku można było kupić prezerwatywy, za posiadanie której było 2 lata a za sprzedaż 5 lat kryminalu. Ogólnie sytuację w kraju można było porównać z okresem stalinizmu w latach powojennych. Granice były zamknięte, wyjechać z kraju mogli tylko wyżsi dostojnicy, opozycja nie istniała i nie miała prawa istnieć, policja kościelna była bardziej skuteczna od historycznej Służby Bezpieczeństwa. Robert nienawidził Kościoła i takich ludzi jak on było wielu, ale jakiegokolwiek zorganizowanie się było niemożliwe. Wokoło była masa szpicli a dostanie się w ręce policji kościelnej było gorsze od śmierci, ich metody uśmiercania zawstydzić mogłyby nawet oprawców z Oświęcimia. Ludzie po prostu się bali, co w obecnej sytuacji nie było wcale dziwne.

Marta była mężatką, zresztą nie z własnej woli. Jej mąż był pracownikiem Ministerstwa Maryjnego, zajmującego się kultem Matki Boskiej i było to bardzo wysokie stanowisko jak na osobę świecką. Ten urząd sprawiał że bardzo rzadko bywał w domu, co rozwiązywało problem co do miejsca ich spotkań. Robert wybierając się do Marty, był zmuszony przebierać się za kobietę, żeby nie wzbudzić żadnych podejrzeń.

Po przyjeździe do pracy od razu zauważył że coś podejrzanego się dzieje. Tak w ogóle to nie był w najlepszym nastroju, wczoraj pokłócił się trochę z Martą, ona mówi że już tak daleko nie może, co ona sobie kurwa myśli że mi jest lekko. Ale nic nie można zrobić. Same problemy i jeszcze te dziwne spojrzenia, czyżby coś podejrzewali? Przecież byli oszołomi, nie powinni o tym romansie nic wiedzieć. Ale faktem jest że dziwnie na niego patrzyli, nawet dozorca przy bramie biura spojrział na niego z odrazą. Gdy tylko Robert zasiadł za biurkiem podszedł do niego Wojtek Michalik.

-Robert co ty do cholery wyprawiasz?!? Jak szef cię zobaczy będziesz załatwiony, on od dawna już cię podejrzewał że... nie dokończył bo w tym właśnie momencie do biura wszedł szef. Robert

OCH! SHIT!



długo się nie zastanawiał. Wiedział że wszystko stracone, że to już koniec i czym prędzej wybiegł z biura. Wiedział co go czeka. On tego nie chciał, a żeby tego uniknąć był tylko jeden sposób...

-Miał bardzo ładny pogrzeb-powiedział Sylwek jeden ze współpracowników Roberta do Wojtka, po jego pogrzebie-Naprawdę ładny pogrzeb.

-Tak to prawda, to był ładny pogrzeb, ale zginął straszną śmiercią.

-Szkoda chłopaka, młody jeszcze był.

-Tak to prawda... Ale co mnie zastanawia to to, dlaczego był wtedy wymalowany tą szminką?-powiedział Wojtek.

-Tak to bardzo zastanawiające, mówi się że był coś nie tego, w co oświadczenie nie wierzę.

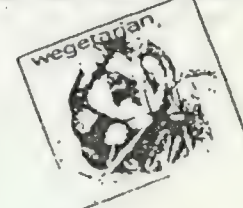
-To całkowicie odpada, napewno nie był pedalem, ale te wyszminkowane usta nadal pozostaną zagadką.

-Niech mu ziemia lekka będzie, dobry był człowiek i dobry katolik, a te wyszminkowane usta... Bóg mu wybaczy.

KACPER.

McDonald

OK. Czas dokopać jednemu z największych skurwielu jaki powstał na tym pieprzonym świecie. Jeżeli jeszcze nie wiesz o kogo chodzi, to ci powiem, jest to Big Mc czyli pierdolona korporacja McDonald's i cała pierdolona amerykańska popkultura. Podane tu informacje to podstawa aby przeciwstawić się temu kolosowi. Liczę na to że po przeczytaniu tego, część z Was zaprzestanie uczestnictwa w zbrodni przeciw ludzkości i zbojkotuje McDonalds i inne gówna. Każdy wie że dżungla amazońska jest głównym źródłem tlenu na naszej planecie. Większość z Was zapewne wie w jak szaleńczym tempie tereny te pomniejszają się. Spytaście co do tego ma McDonald? Otóż ma, i to wiele. Produkty BigMc'a to przede wszystkim hamburgery (ja tam wolę to nazywać shitburgery), a co wchodzi w skład tego świństwa każdy wie. Intensywna hodowla bydła (hamburgerów) jest jedną z głównych przyczyn wycinania amazońskiej dżungli. Doprowadza to do powolnego (raczej szybkiego) wylesienia Brazylii, Hondurasu, Salwadoru czy Gwatemalii. Prawie wszystko mięso z tych krajów przeznaczone jest na McDonald'owskie shitburgery. I tak dzięki McDonaldowi zmierzamy ku samozagładzie poprzez samouduszenie. I to już jeden powód aby odrzucić szybkie żarcie (fast food). McDonald jako wielka korporacja wykorzystuje tyjące ludzi. Zaradnia on ponad pół miliona ludzi (większość to studenci i młode kobiety). Z całej tej liczby blisko 80% pracuje na niepełnych etatach. Corocznie zmienia się 60% pracowników (w USA 300%). McDonald nienawidzi związków zawodowych, czyli jedynej obrony pracujących. W Anglii ani jeden pracownik McDonalda nie należy do związków, w San Francisco używano wykrywacza kłamstw aby wyłapać związkowców i ich sympatyków. Jedynie w Szwecji nie udało im się wykurzyć związkowców. Część pracowników dobrowolnie odchodzi z pracy, z bardzo prostych przyczyn: brak związków, złe warunki pracy (transport, zaplecze) oraz bardzo niskie płace. Oto drugi obraz McShita. 5% budżetu przeznaczane jest na reklame skierowaną głównie do dzieci. Wiadomą rzeczą jest że rodzicom trudno będzie odmówić swym pociechom ulubionego hamburgera. Reklamy BigMc'a kłamią. Nie dajcie się przekonać tej niby krainie



GO
VEGAN!

LAGART FACTORY
PREZENTUJE:
3 numer Kultury Nędzy
wownit: MDC, So
Much Hate, Homomilita,
Active Minds, Lulu
Bunuel, i jeszcze coś...
Za jedynie 8 tys. +
przesyłka pocztowa.
Wysyłaj na adres:
Pawel Sikora,
ul. Sympatyczna 475
20-530 Lublin.

Kultura Nędzy #3



marzeń która w rzeczywistości jest cuchnącą speluną. W USA odbył się już proces, gdzie McDonald został skazany za kłamliwą reklamę. Sędzia stwierdził wtedy że produkty McDonalda nie mają żadnej wartości odżywczej.

Teraz może najważniejszy powód aby odrzucić fast food. Żarcie proponowane przez BigMc'a oparte jest na tłuszczach zwierzęcych, cukrze i soli. Brakuje mu wszystkiego co potrzebne jest naszemu organizmowi do w miarę dobrego prosperowania (sole, włókna, witaminy) Nie wierzęcie im że jest to zdrowe i pożywne jedzenie. Jest to kupa śmieci odpowiednio spreparowana aby wywołać w organizmie nawyk do ciągłego obrzederania się tym gównem. Dla korporacji oznacza to zyski, a dla ludzi

SPOJRZ
NA
NIEGO

On uwierzył
McDonaldowi



zatwardzenia i inne dolegliwości. Żarcie McDonalda to przede wszystkim pierwszeństwo w kolejce raka piersi, jelit i atak serca.

Są jeszcze inne powody aby odrzucić to świństwo np. miliony zarzniętych zwierząt, tony jednorazowych opakowań, które przez setki lat będą zalegać wysypiska śmieci. W końcu kulturalna kolonizacja Europy. Jedząc u McDonalda przyczyniasz się do amerykańskiej agresji przeciwko kulturze europejskiej.

Jeżeli w waszym mieście pojawiają się bary tej korporacji to przywitajcie ich sprzątniętami, plakatami i kamieniami. Uświadomcie znajomych! Przeciwstawcie się wyzyskiwaczom! Pamiętajcie!!!
HAMBURGERS TO Gówno

NIE IMC DONALDOWI

NIE DLA KULTURALNEGO IMPERIALIZMU USA

YANKEE GO HOME!!!!!!!!!!!!

Wszystko to dotyczy również innych barów nie należących do McDonalda.

Są to m.in. WINPY, WENDY, KENTUCKY FRIED CHICKEN i inne.

ICH TEŻ BOJKOTUJCIE!!!!!!!!!!!!

Opr. Red.

SHITBURGER!



Gienio "Przystojniak" i Mietek zwany "Grubym" spali sobie w najlepsze gdy obudzili ich ostre światło i głos. Suszyło ich jak skurwysyn. W pierwszej chwili pomyśleli że to dzielnicowy zwałił się na melinę, świeci latarką i drze ryja po nocy, co do niego zresztą podobne. Ale to nie był dzielnicowy, tylko jakaś świecąca kurewka w koszuli nocnej z przyprowadzonymi skrzydełkami, anioł czy co??

-Zdrowaś łaski pełna, pan z tobą - powiedział anioł.

-Spierdalaaj!! Zgaś to światło!! - krzyknął Genio gdy przekonał się że to nie dzielnicowy.

-Nie trwoż się Maryjo. Znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz syna i dasz mu na imię Jezus. On będzie wielki i synem Najwyższego zwany. Pan Bóg da mu tron Dawida, ojca jego. Będzie królował nad rodem Jakuba na wieki, a królestwo jego nie będzie miało końca - skończył i czeka

-Co ta cipa bredzi, z Jaselek się urwała czy z psychiatryki nawiała - powiedział Genio i wstał żeby się przyglądnąć z bliska temu czemuś.

-Całkiem niezły towar, nieprawdaz Gruby.

-Całkiem, całkiem - mówiąc to Gruby uśmiechnął się lubieżnie i wsadził rękę w swój rozpór.

-Przepraszam panowie czy zastałam Maryję? - z lekkim strachem w głosie zapytał anioł, ponieważ typy zaczęły zbliżać się do niego i nie wyglądały zbyt przyjaźnie.

-Na chój ci Maryja, masz przecież nas - zagaił Genio i wywalił fujarę na wierzch z rozpóra.

-Masz klawe śmigielka kochanie, ale je odepnij bo ci będzie niewygodnie - powiedział Gruby bawiąc się cyckiem którego wyciągnął już wcześniej.

-Ależ panowie to nieporozumienie, proszę... NIE!!!

-Zamknij pysk kurwo i ściągnaj majtki bo ci się w jape zleje - zgasił ją Genio.

Nad ranem, Marycha wpada na mete i od razu swe kroki kieruje do kibla, było słychać jak rzyga. Z wyra w pokoju powoli wylazili Genio i Mietek. Marycha po wyjściu z klopa weszła do pokoju i z torebki wyciągnęła jedno piwko. Chłopaki wyglądali nieszczerze, ona zresztą też, ale to z innego powodu.

-No, tylko się kurwa nie pozabijajcie bo tylko jedno - powiedziała Marycha i zapaliła papierosa.

-Była tu u ciebie w nocy jakaś zdzira, pomyłona jakaś w koszuli nocnej ze skrzydełkami na plecach - powiedział Genio pociągając długi łyk piwa - Tożemy ją z Mietkiem chcieli zerznąć, a że majtek nie chciała ściągnąć, tośmy się jej do japy złazi i kopniakiem pogonili, szantrape jedną.

-A chój jej w srake, mam inny problem, w ciąży jestem.

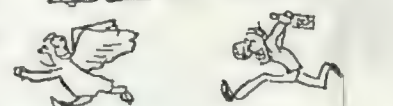
-Z kim do chój, przecież my bez gumy ani rusz? - spytał Mietek

-Nie wiem, chyba z tym Józkim z 4 piętra, ten chój bez gumy siadał - powiedziała ze złością Marycha.

-Taki problem to nie problem, szmal się oblatwi i "Docent" cię wyskrobie, a Józkowi się morde obje - rzekł Genio i zwrócił się do Grubej - Zbieraj się Mietek idziemy na miasto bo suszy jak sam skurwysyn.

W piwnicy siedział anioł i płakał. Za życia jako Karolinę K. zerznieł ją Niemcy czy Ruski, już sama nie pamięta. W niebie też nie przepuszczą, gdzie się tylko pochylisz, zaraz zapakują. No i teraz na Ziemi ci koleś od Maryji. Szlag by trafił takie życie!!!!!!!!!!!! Kacper.

ZWIASTOWANIE



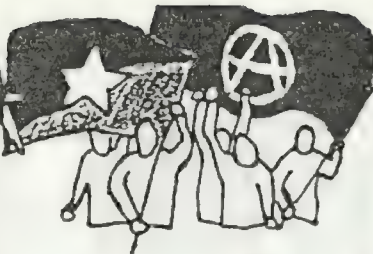
EXP-13
SPARE THE WRENCH, SURRENDER THE EARTH NEW 7" EP
WEIRD, GROOVY, STRANGE, PSYCHEDELIC GRIND!
\$4.00 U.S. / \$6.00 ELSEWHERE
RELEASE
P.O. BOX 251
MILLERSVILLE, PA
RECORDS 17551 U.S.A.



U.S. CURRENCY ONLY. MONEY ORDER OR WELL HIDDEN CASH.

1 MAJA

Gdańsk '93



CD. „Pieniądze w Scenie (Niezakne)”

ARTUR-Przegrywalnia
Temat jest nieco haczący gdyż świat cały doszedł do takiego punktu że wszystk o uzależnione jest od pieniądza. W scenie niezależnej pieniądź również jest pod stawą do wszelkiej działalności. Jednak postępowanie tutaj z tymże czynnikiem jest nieco inne niż w materialnym, kons umpcyjnym świecie. Przede wszystkim pie niądz jak myślę powinien być nie celem, a środkiem do osiągnięcia celu. Niestety i w scenie znalazło się paru cwaniaków którzy zwietrzyli interes i zarabiają ile się da, nie wykorzystując tych pieni ędzy. Bynajmniej dla jakiś uczciwych cel ów. Formy zarobku są niezbędne gdyż scen a nie jest dotowana przez państwo, a bez pieniędzy to... Dlatego za jak najbardziej ej uczciwe i nawet wskazane uważam doł ączenie pieniędzy do cen zinoń, kaset... Nadwyżkę można przeznaczyć na nowe wyda wnictwo lub dla przedsięwzięć typu akcji a antyfutrzarska. Podobnie widzę również opłatę za nagranie kaset. Nagrania nie spadają z nieba i trzeba czasami dość solidnie się wybulić. Więc pieniądze z nagrywania choć częściowo pokrywają kos zty zdobycia nowych rzeczy. Z tym że opł ata powinna kształtować się w przyswoit ej kwocie. Często obrzuca się wyzwiskami zespoły które biorą za koncert, ale popa trzmy aby się rozwijać należy kupić now y sprzęt itp. Tu zwrot kosztów w pewnym momencie przestaje być wystarczający. Oczywiście nie chodzi o to aby wszystki e kapele nagle zaczęły brać kasę, jest pewna granica wartości zespołu. Grunt aby to wszystko było uczciwe. Niestety wie lu jest naciągaczy i złodzieji i na nas zej scenie. Ale im nie poświęce ani słow a więcej. No bo jeśli ktoś robi cokolwie k tylko myśląc o tym aby jak najwięcej na tym zarobić to ja to pierdołę!!!!

Paweł.

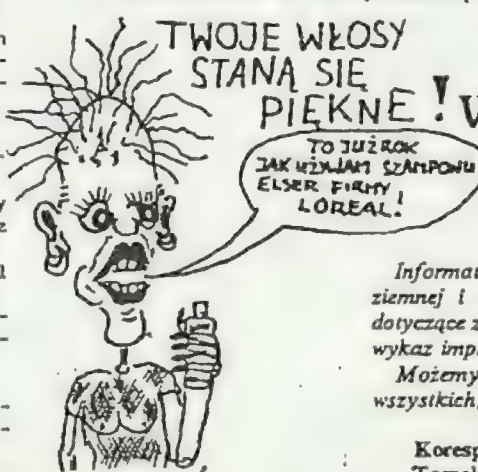
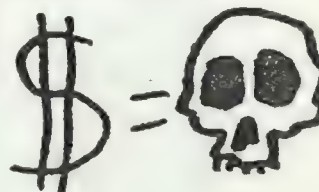
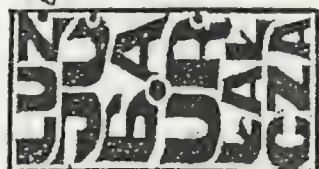
Przebieg manifestacji 1-majowej przygotowywali się wszyscy tzn. Federacja Anarchistyczna, Radykalna Akcja Anty Faszystowska Anty Nazi Front (z Gdyni), Wolne Związki Zawodowe (oficjalni organizatorzy), policja, straż miejska no i oczywiście "prawdziwi" polacy. Na wiec przyjechało też dużo osób z poza Trójmiasta (z Łodzi, Poznania, Warszawy, Słupska a nawet z Rzeszowa!). Część osób zebrała się na Dworcu Głównym aby uniemożliwić nazistom napady na ludzi chcących wziąć udział w manifestacji. O godzinie 11.30 około 150 osób ruszyło w stronę Długiego Targu (starówka Gdańska). W czasie marszu wznoszono antyrządowe, antymilitarne, antykapitalistyczne okrzyki. Na miejscu okazało się że Długi Targ został otoczony przez policję z psami i straż miejską. Zapomniałem wcześniej powiedzieć że gdy byliśmy na dworcu, z daleka widzieliśmy lysych kryjących się przed nami. Bałi się podejść bliżej stacji, a szkoda ponieważ byśmy ich gorąco przywitali (koka jle mołotowa, kamienie, pałki... itp.) Na placu połączyliśmy się z pozostałą częścią, więc było nas 200-250 osób ze środowiska anarchopunkowocore'owego. W związku z napaścią jaką dokonali nazi skin's na 1 maja rok temu, została zorganizowana służba porządkowa. W czasie trwania wiecu i przemówień osób z WZZ i Solidarności Walczącej, ochrona manifestacji i nie tylko, usunęła kilkunastu rasistów, którzy jakimś cudem znaleźli się na Długim Targu. W skład osób ochraniających wiec, oprócz anarchistów i ludzi z pod znaku HC/Punk, wchodził też skinheadzi z ruchu S.H.A.R.P., którzy przyjechali aż z Łodzi (byli bardzo aktywni i dzięki im za to). Po wyrzuceniu faszystów poza obręb D.T. manifestacja przebiegała spokojnie, zebrało się też wielu mieszkańców Gdańska (około kilkaset osób). Niestety nadgorliwa policja bez powodu zaarrestowała kilka osób z ochrony wiecu (chyba tylko po to żeby mieć co napisać w raportach). W obronie prowadzonego punkowca rzuciła się kilkudziesięciu osobowa grupa. Poszły w ruch kije i kamienie. Została rozbita jedna nyska i oberwało też kilku policjantów. Po tym incydencie część osób poszła pod komisariat domagać się uwolnienia zatrzymanych. Policja przygotowana do walki z tłumem, po kilku ostrzeżeniach wkroczyła do akcji i siłą pokojową manifestację zatrzymując kilkudziesięciu osób (20 z nich dostało kolegium za blokowanie ruchu drogowego?!?). Ostatecznie po trzech lub czterech godzinach wszyscy spowrotem byli na wolności. Późnym popołudniem odbył się koncert (EWA BRAUN, CYMEON X, HOMOMILITIA).

Niestety koncert kilka razy był przerywany, dla odparcia rzeczywistych lub domniemyanych ataków nazistowskich i kiboli. Tuż przed koncertem trzy lub dwie osoby zostały dotkliwie pobite na plaży przez jakiś menela z marginesu (musieli być odwiezieni do szpitala). I tak zakończył się 1 maja w Gdańsku. Większych starć z faszystami nie było, choć pojedyncze osoby i małe grupki były przez nich napadane, ale to tylko potwierdza fakt że "odważni" są tylko gdy mają przed sobą słabszego i mniej liczebnego przeciwnika. Wszystkim Faszystom, Rasistom i Nacjonalistom życzę szybkiego powrotu do zdrowia psychicznego! Nietolerancja to choroba! k

Paweł.

A oto jeszcze kilka zdań Pawła na temat ruchu skinhead w Trójmieście: Skinheadzi w Trójmieście dzielą się na: nacjonalistów, kibiców i faszystów. Podobno jest też kilku S.H.A.R.P. 'owców ale jeszcze ich nie widziałem. Wychodzi też kilka skinzine'ów np. "Odlam-Skiny"-muzu yka o i-narodoworacistowskie artykuły, "Biały Świt" tak samo jak w poprzednim, "Krzyżowiec"-pismo polityczne o zabarwieniu narodowokatolickim i wibitnie rasistowskim (czyt. "narody są tworzone przez białą rasę, murzyni zdolni są tylko do życia w stadzie(?)). Pismo sponsorowane jest przez księdza katolickiego (chyba nie czytał przykazania miłości "...bądźcieś miłował bliźniego swego jak siebie samego...") W Gdyni zdarzają się od czasu do czasu starcia pomiędzy radykalnymi punkami i faszystami, po których przez pewien okres lysi są spokojni. Właściwie nie widzę powodu aby się o nich rozpisywać. Przyjeżdżnych chcę jeszcze przestrzec przed pubem muzycznym o nazwie "Rock Buda". Jest to miejsce spotkań rasistowskich skinhead'ów i miejsce to należy bojkotować.

Przebieg manifestacji 1-majowej przygotowywali się wszyscy tzn. Federacja Anarchistyczna, Radykalna Akcja Anty Faszystowska Anty Nazi Front (z Gdyni), Wolne Związki Zawodowe (oficjalni organizatorzy), policja, straż miejska no i oczywiście "prawdziwi" polacy. Na wiec przyjechało też dużo osób z poza Trójmiasta (z Łodzi, Poznania, Warszawy, Słupska a nawet z Rzeszowa!). Część osób zebrała się na Dworcu Głównym aby uniemożliwić nazistom napady na ludzi chcących wziąć udział w manifestacji. O godzinie 11.30 około 150 osób ruszyło w stronę Długiego Targu (starówka Gdańska). W czasie marszu wznoszono antyrządowe, antymilitarne, antykapitalistyczne okrzyki. Na miejscu okazało się że Długi Targ został otoczony przez policję z psami i straż miejską. Zapomniałem wcześniej powiedzieć że gdy byliśmy na dworcu, z daleka widzieliśmy lysych kryjących się przed nami. Bałi się podejść bliżej stacji, a szkoda ponieważ byśmy ich gorąco przywitali (koka jle mołotowa, kamienie, pałki... itp.) Na placu połączyliśmy się z pozostałą częścią, więc było nas 200-250 osób ze środowiska anarchopunkowocore'owego. W związku z napaścią jaką dokonali nazi skin's na 1 maja rok temu, została zorganizowana służba porządkowa. W czasie trwania wiecu i przemówień osób z WZZ i Solidarności Walczącej, ochrona manifestacji i nie tylko, usunęła kilkunastu rasistów, którzy jakimś cudem znaleźli się na Długim Targu. W skład osób ochraniających wiec, oprócz anarchistów i ludzi z pod znaku HC/Punk, wchodził też skinheadzi z ruchu S.H.A.R.P., którzy przyjechali aż z Łodzi (byli bardzo aktywni i dzięki im za to). Po wyrzuceniu faszystów poza obręb D.T. manifestacja przebiegała spokojnie, zebrało się też wielu mieszkańców Gdańska (około kilkaset osób). Niestety nadgorliwa policja bez powodu zaarrestowała kilka osób z ochrony wiecu (chyba tylko po to żeby mieć co napisać w raportach). W obronie prowadzonego punkowca rzuciła się kilkudziesięciu osobowa grupa. Poszły w ruch kije i kamienie. Została rozbita jedna nyska i oberwało też kilku policjantów. Po tym incydencie część osób poszła pod komisariat domagać się uwolnienia zatrzymanych. Policja przygotowana do walki z tłumem, po kilku ostrzeżeniach wkroczyła do akcji i siłą pokojową manifestację zatrzymując kilkudziesięciu osób (20 z nich dostało kolegium za blokowanie ruchu drogowego?!?). Ostatecznie po trzech lub czterech godzinach wszyscy spowrotem byli na wolności. Późnym popołudniem odbył się koncert (EWA BRAUN, CYMEON X, HOMOMILITIA).



TWOJE WŁOSY STANĄ SIĘ PIĘKNE ! WIATRY PIEKIEL

TO JUŻ ROK JAK WZIAMAM SZAMPONU ELSEK FIRM L'OREAL.

czyli CO? GDZIE? KIEDY?

Informator dotyczący szeroko rozwinianej kultury podziemnej i nie tylko. Wewnątrz każdego numeru noty dotyczące zine'ów, książek, zbiorów poezji, kaset, płyt itd., wykaz imprez.

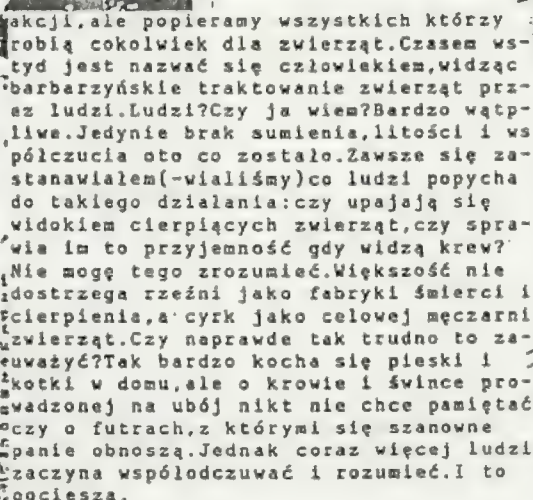
Możemy istnieć tylko dzięki Wam. Prosimy o kontakt wszystkich, którzy robią cokolwiek godnego uwagi.

Korespondencja:
Tomek Zawilski
Al. WP 39e/53
64-920 PIŁA

Dystrybucja:
Zbigniew Waraksa
Al. WP 1/54
64-920 PIŁA



Doziolk Penex
ul. Browarna 6/1
57-220 Ziebiec



Oczywiście jest dla nas czymś ważnym i stanowi chyba trzon naszego życia. To dzięki niej nasze wnętrza szaleją, zmienia się krzyczy. Sprawia, że możemy oderwać się od zwyczajności szarego dnia i wyruszyć w inny świat, gdzie czasem udaje się zobaczyć swoje prawdziwe oblicze. Oprócz tego wszystkiego, co zdawałoby się być tak poważnym, muzyka jest też dla nas wspaniałą zabawą.

Obrazy, rzeźby, muzyka, budowle, teatr, kino to jest sztuka!!! I kilka innych jeszcze rzeczy które sprawiają że serce mocniej bije, dreszcz przejdzie po plecach, albo łezka się w oku zakręci (ale to ujęciem, hehehehe!). Sztuką jest dostrzec prawdziwą sztukę, każdy ją inaczej rozumie i ma inne pojęcie piękna i estetyki. Sztuka oddziałuje na nas, na każdego w innym stopniu, ale napewno nie jest nam obca.

Nowy wspaniały świat!-zdałoby się krzy-
czeć.Swiat bez wojska,policji,bez prze-
mocy i przynusu państwa,gdzie wszyscy
byliby szczęśliwi i jeden człowiek nie
wykorzystywałby drugiego.Pięknie!!Czy
może być lepiej?Ale przecież każdy z
nas wie,że taki świat nigdy nie zaist-
nieje,że zawsze znajdzie się ktoś,кто
wykorzysta szczerość i zaufanie innych
do własnych niecznych celów.Ale od czego
są marzenia?Chcąc jednak osiągnąć taki
świat,trzeba najpierw zacząć od siebie
uwolnić się od wszystkiego co powoduje
że nienawidzimy drugiego człowieka,kar-
mimy się własnym egoizmem,nie jesteśmy
czuli na cierpienie innych istot i daj-
emy sobą manipulować na różny sposób
czy to przez narkotyki,czy przez wódkę
czy telewizję.Anarchia w głowie to po-
czątek wyzwolenia-czyż nie?

Nasz szacunek do życia zwierząt wyraża się tym, że nie jemy mięsa. Próbowaliśmy stonąć od skórzanych ubrań i wszystkiego co ma w sobie cierpienie i śladerc niewinnych zwierzątek. Niestety semi nie mamy możliwości zrobienia jakis' większych

WIAARA
Wiercie, do jasnej kum, w ja tu na ziemi tam
W milości pręwy, na drodze dobre, wykam i spodobać mam
I chod wyym wykamie nie siegnie niebo - jest zbyt stawy
I chod wykamie nie siegnie niebo - jest zbyt stawy
Mamy go, alecam robak nie w naszym ogrodzie
Palce w gułdy i wici zębami
W mym posiewach pręwy i dobra
I ciernikiem upiaram, w haki iee
Z grzebniem waram i kwy-ciegi wlamy i
I chod wyym wykamie nie siegnie niebo - siegnie, wierze i
I chod wyym wykamie nie siegnie niebo - siegnie, wierze i

NAD
Wielkie nadzieje, że będzie lepiej,
nieś wiary pałając sercem
Wielkie nadzieje, że coś się zmieni!
Wielkie nadzieje na lepsze jutro
Wielkie nadzieje to waśnie rzecz
Wielkie nadzieje to waśnie rzecz
Aby dalej być to waśnie rzecz
Nie zadowolę się i dalsi idę
Nieraz ci wiodąc
WIE GNIK LEŻE ŻYCIE!

[illegible][illegible]

...byłom powierzone, za jestem wartem
...obowiązkiem dla nich, obywateli
...miejsc do domu, gdzie otrzymali
...mają do dobrej, zdrowej
...miejsc zdrowotnej, chorzy i ludzie chorzy są
...być musieli nie daleko od siebie
...miejsc na czwarte, a nie daleko
...miejsc na czwarte, a nie daleko
...miejsc na czwarte, a nie daleko
...miejsc na czwarte, a nie daleko

Pożegnaliśmy i bez żalu i żalności
 Gdy walczyli o jak i walczyli i śmiechu
 Obydwoje a kochała

Na miłośći porzucił ożydnął Twój głos
 Jak mógł odprawić ten chęć
 Wzrost wyczerpał pojęć i pacytymy burt
 Wzrost wyczerpał i wrogich mi słow.

To była już przelana
 i obywateli wyczerpał od nocy
 i walczyli państw ciemny
 i walczyli państw ciemny

Gdy przelana i walczyli państw ciemny
 i walczyli państw ciemny

ZE ZŁYCIA NIE WOLNO ZABIJAĆ
 ZE WOLNO NIE WOLNO ZABIJAĆ
 ZE WOLNO NIE WOLNO ZABIJAĆ
 ZE WOLNO NIE WOLNO ZABIJAĆ

CZAS CZAROWNIC...



POWODEM DO NAPISANIA TEGO ARTYKUŁU BYŁA PEWNA OPINIA KTÓRA NIEDAWNO USŁYSZAŁEM. GŁOSIŁA ONA ŻE W POLSCE ZA CZASÓW PANOWANIA ŚWIĘTEJ INKWIZYCJI NIE ODBYWAŁY SIE PROCESY CZAROWNIC, A NASZ KRAJ NIE WIEDZIAŁ CO TO STOSY. PONIŻSZY TEXT UDOWODNI NIEDOWIARKOM ŻE TAK NIE BYŁO!!!

Czary i magia są zjawiskiem które zawsze towarzyszyły ludzkości. Raz pomagały mu sprowadzając deszcz czy dobre zbiory, drugą zaś raz szkodziły na wszelkie sposoby w kulturze chrześcijańskiej jako symbol wszelkiego zła przedstawiany jest diabeł. Wierzone że aby udało mu się zdobyć ludzką duszę, musiał liczyć na pomoc innych ludzi. Osobami takimi były zazwyczaj młodej odporne na szatańskie sztuczki kobiety. Szesnasty wiek przyniósł Europie wiele opracowań naukowych na tematy satanistyczno-czarownicze. Wszystkie te dzieła demaskowały wszelkiej maści czarownice, które chowały się wśród ludności. Aby zapobiec propagowaniu zła, zaczęto wyłapywać wszystkie kobiety które odpowiadały szczegółom opisanym w dziełach znawców. W skutek tych prześladowań w EUROPIE zginęło od 1 miliona do 2 milionów kobiet!!! (niektórzy naukowcy twierdzą że było ich grubo ponad 6 milionów). Dlaczego palono tyle kobiet a nie mężczyzn? Byli wtedy przecież czarownicy, szamani i chorzy psychicznie. Otóż głoszone że mężczyźni zajmowali się zwalczaniem czarów. Czarownica uważana była za postać bliższą demonom niż ludziom. Wielcy myśliciele Kościoła udowodnili więc istnienie czarownic, egzorcyści zaczęli więc szukać kobiet, które choćby częściowo odpowiadały wzorowi czarownicy. I tak zaczęły płonąć stosy. Wyróżniano dwa rodzaje czarownic. Pierwsze to kobiety oskarżone, które pod wpływem tortur przyznały się do winy. Drugie to opętane, chore umysłowo i cierpiące na różnego rodzaju psychozy. Przykładem tutaj mogą być opętania zakonnic zamkniętych w klasztorach. Wierzyły one że posiadają diabła (psychoza na tle seksualnym). Diabłem tym najczęściej był spowiednik (jedyń widzialny mężczyzna) lub postać przywołana zbyt wybujałą wyobraźnią. Trafiły one na stosy w wyniku (najczęściej) samookarżenia. Do polski pierwsze wieści o stosach dotarły pod koniec szesnastego wieku. Procesy nasiliły się w wieku XVII, a najwięcej wyroków wykonanych przypada na koncówkę XVIII w. Inaczej należy patrzeć na procesy ze ŚLĄSKA, Pomorza i ziem nie należących wówczas do Polski. Oblicza się że na Śląsku zginęło 15-30 tys. kobiet, gdy na terenach ówczesnej Polski 5-10 tys. Wynika to z tego że tereny te były pod wpływami kultury zachodnioeuropejskiej. Na przełomie XVI i XVII w. pojawił się wzorec według którego przeprowadzano pierwsze procesy. Wywodził się on z Niemiec, stąd też pierwsze procesy odbywały się na ziemiach sąsiadujących z Niemcami-Wielkopolską (XVII w.), Mazowsze (połowa XVII w.) i małopolską (XVII/XVIII w.). Na kresach wschodnich procesy o czary dotarły znacznie później i miały zupełnie inny przebieg. Na ziemiach Polski prawosławnej takowe procesy nie występowały wogóle. Instruktarzową książką stały się

ślawny "Młot na czarownice" napisany pod koniec XV w. przez Dominikanów Sprengera i Instytora. Wzmocniona autorytetem uniwersytetu w Kolonii i papieża Inocencja 8. Polska czarownica powstała w wyniku połączenia starosłowiańskich wierzeń w nekujące ludzi blakające się dusze, znachorki i importowanej przez Kościół czarownicy, jako pomocnicy diabła. Do najpopularniejszych wyczynów polskich czarownic należało: niszczenie zbiorów, sprowadzanie wszelkich plag, odbieranie krowom mleka, spowodowanie inpotencji itp. Potrafiły rzucać uroki, zmieniać się w zwierzęta i latać nocami przy pomocy czarodziejskiej maści (tylko dla czego żadna nie odleciała ze stosu). Podobno zabijały też dzieci aby je składać w ofierze diabłu, a potem je pożreć. Wszystko to powodowało że były groźne i niebezpieczne. Większość polskich czarownic pochodziła ze wsi. Miejskie pochodziły głównie z małych i biednych miasteczek. W dużych miastach Wielkopolski i Prus Wschodnich odbyło się kilka procesów w pierwszej połowie XVI w. Wszelkie rekordy w ilości odbytych procesów pobilo miasto Warta. Tantejszy sąd często zapraszany był w celach konsultacji, jako najbardziej kompetentny. Największe procesy miały miejsce w Gorzuchowie w 1761 r. gdzie spłonęło 10 kobiet i Doruchowie w 1775 r., tam spłonęło aż 14 kobiet. Był to ostatni proces na ziemiach Polski. Rok później Sejm wydał ustawę zakazującą przeprowadzania tego typu procesów. Jeszcze parę szczegółów na temat samych procesów. Sprawa o czary musiała być wniesiona przez osobę prywatną, ale musiała ona bardzo uważać, bo często sam oskarżyciel kończył na stosie. Gdy sprawa nie była zbyt jasna, oskarżona dostawała jedyną upomnienie, ale jeżeli po latach znów została oskarżona, nie miała już ratunku. Zdały się pławienia kobiet - jeżeli kobieta tonęła była czysta, ta zaś która wpływała kończyła na stosie. Stosowano również próby ognia, lez i klucza. W sprawie czary, procesy rozpatrywać miały sądy kościelne, jednak większość spraw przeprowadzały sądy miejskie i wiejskie (po co płacić sobie ręce-red.). Często stosowano tortury m.in. wyłamywanie stawów, przypalanie, wbijanie igieł pod paznokcie itp.

Kaci częściej byli łaskawi dla morderców niż dla czarownic. Czarownice spłonęły - zło zostało zażegnane. Ile zginęło niewinnych kobiet nie wie nikt. Choć polskie procesy nie miały takich przebiegów jak w Europie Zachodniej, to jednak trzeba stwierdzić że takie rzeczy miały u nas miejsce i ginęły niewinne osoby.

opr. Red.



Coś się stało? Wpada do mnie oburzony ko-
leś i krzyczy: Jak mogli tak postąpić!!
Jak oni się Boga nie boją!! Myśle sobie
co jest? Wszystko powoli się wyjaśnia:
Jakieś niezidentyfikowane siły pomalowa-
ły w nocy kościoły. W głębi ducha ciesze
się niesamowicie, wreszcie dostało się
klerowi i zarazem jestem wkurwiony, że
sam tego nie zrealizowałem. Ktoś mnie u-
przedził. Była to jak narazie pierwsza
radikalna akcja antyklerykalna w mieście.
Poniżej przedruki z mieleckiego tyg-
odnika "KORSO" odnośnie tej akcji.
Najbardziej z tego wszystkiego rozśmie-
szają mnie katolicy nagađający na kler,
a teraz strasznie oburzeni bo im ktoś
kościół pomazał (a kościół wygląda jak
betonowy bunkier). I tu jest następny
problem naszego społeczeństwa. W gębie
każdy jest mocny, popije taki chłopek
jeden z drugim to najeżdża na księdza
że kradnie i robi co mu się żywnie pod-
oba, a na drugi dzień ten sam chłopek
zasuwa do kościółka i na tace daje, bo
sąsiedzi będą krzywo patrzeć. Później ma
pretensje że nowymi samochodami się ro-
zbijają. Ale to chyba już taka polska
mentalność, my tego problemu nie rozwią-
żemy, jeśli sami się nie zmienią to nic
im nie pomoże. Teraz to co miała do powie-
dzenia mielecka prasa pierwszoobiego-
wa:

ANTI KLER



WANDAL — STOP!

Z 3 na 4 kwietnia, czyli w nocy z soboty na
niedzielę, na murach trzech mieleckich kościołów
pojawily się napisy namalowane farbą w sprayu.
„Kler stop”, „Za rok dziesięcina”, „Seks nie równa
się prokreacja”... — m.in. takie baśla nieznani spra-
wcy wymalowali murach kościołów i niektórych bu-
dynków w mieście. Akcja malunków na murach naj-
dotknęła jedynie parafii pw. Trójcy Przenajświętszej
(z osiedla Dziubków).

Parafia poinformowała
poucie o tym aktach wanda-
lizmu Siedz Kancelarii Re-
gowej Policji Bronia-
Rok-
potwierdził, że policja
raz z prokuraturą wszczęła
śledztwo w tej sprawie. Na-
pytanie, jakie są szanse na
wykrycie sprawców dewasta-
cji kościoła Rok-
odpowie-

dział, że dotyczący napis-
nie śledzono sprawców tego
typu czynów, więc trudno
ocenić szanse na wykrycie
i ukaranie winnych. Tym ra-
zem policja zajęła się sprawą
dlatego, że w grę wchodzi
obrazanie uczuć religijnych
i wyrządzenie materialnej
szkody. Pytaliśmy, czy policja
ma jakiegoś podejrzanego
do kradzieży, w którym
należałoby szukać winnych?
Nadkomisarz Rok-
dział, że na razie nie może
ujawnić szczegółów przebie-
gu danego postępowania.

Niestety, nie udało nam
się porozmawiać z proboszczem
parafii, w których do-
szło do wandalizmu. Kłopot
zajął byli przedwojenni
spowiedzią Nieoficjalnie do-
wiedzieliśmy się jednak, że
zarówno w parafii pw. św.
Mateusza, jak i w parafii
pw. Matki Bożej Nieustającej
Pomocy przysposobionej
przez kilka dni napisów nie
będzie — są zamalowywane
— „z przyczyn wychowaw-
czych”. W napisach na ko-
ściele w „starym” Mielcu roi
się od błędów ortograficz-
nych. — Jedno jest pewne
— powiedział świątyni, prak-
tykant z parafii pw. św. Ma-
teusza, z którym rozmawiali-
śmy — pisał to ktoś, kto nie
rozumie języka polskiego.
Napisy są kościele pa-
Ducha Świętego zamalowa-
no już w poprzednim roku.
bowiem data odbywało się
tam biernowanie z udziałem
biskupa.

Chłopot, przejaw wanda-
lizmu, chuliganstwo
— wszystkie te określenia
pasują do tej sprawy.

Kościół jest przybytkiem
kultu dla wielu ludzi. Pisane
na murach kościoła prow-
kacyjnych napisów, w nocy
i po kryjomu, nie jest aktem
odwagi. Jeśli autorzy nap-
isów chcieli wzbudzić nie-
pokój i obrażenie — udało
im się.

(i)
w tej sprawie publikujemy
jeden z „Masonów Koro-
i list Czystelicki

NIE CHCEMY TAKIEJ POLSKI



W nocy z soboty na Niedzielę Pal-
mową pracowita ekipa „malarzy” ozdobi-
ła napisami elewacje kościołów Osiedla
i Borku oraz pobliskich bloków. „Malar-
stwo ścienne”, znane od czasu upowsze-
chnienia się farb w rozpylaczach nie tyl-
ko w Polsce w dobie demonstracji i straj-
ków, zawsze denerwowało, niezależnie od
tego, czy przedstawiało treści, z którymi
się zgadzaliśmy czy też inne, czy atako-
wało Jaruzelskiego i WRON, czy Wałęsę
i „Solidarność”, czy odgrzewało narodo-
we ksenofobie i antysemityzm, czy demo-
nstrowało szczeniacki bunt i nonszalan-
cję. Po prostu na widok zniszczonych
obiektów naszego i tak niezbyt pięknego
i czystego miasta cierpielismy na myśl
o stratach i kosztach, które poniesiemy
wszyscy, aby szkody poprawić, o perspek-
tywie chodzenia po zapachnianych uli-
cach i klatkach schodowych, bo nas nie
stać na renowację. Tym razem jednak
było to coś nowego w Mielcu. Starannie
dobrany temat, obiekty i czas. Przygotowa-
nie do świąt, rekolekcje, spowiedź, du-
żo ludzi w kościele, nastroj radości
— i temu przeciwwstawione prowokacyjne
błuznierstwo i chamstwo. Przeciw komu

skierowane? Nie tylko przeciw większości
— przeciw tym, dla których Wielki Ty-
dzień stanowi mistyczne przeżycie, ale
i jednak święta tradycyjnie, ze święce-
niem baranka i pisanek, na rezurekcji,
przy świątecznym stole wśród rodziny,
zyczeń i wiosennych nadziei. Nie tylko
przeciw starcom, „dewotkom”, że ubra-
nym pannom i dziwakom, ale i przeciw
większości młodzieży, przeciw dziewczę-
tom i chłopcom — pięknym, wesołym,
modnym w stroju i upodobaniach, ale
wierzącym i zachowującym chrześcijań-
skie obyczaje, także przeciw dzieciom ra-
dostnie przeżywającym wiosnę i święta.
Ludzie, którzy w Palmową Niedzielę
wchodzili do kościoła po przeczytaniu
tych tekstów, musieli być wstrząśnięci
aktualnością słów Ewangelii o Chrystusie
oplutym, znieważonym, wyśmianym, fał-
szywie oskarżonym.

Kim byli sprawcy? Można się tylko
domyślać. Są chyba w Mielcu ludzie,
którzy to wiedzą. Tak zakrojona akcja
była zapewne przygotowywana i zorgani-
zowana, musiała trwać dość długo. Ktoś
może widział, jak gromadzono materiały,
wykonywano napisy. Może policja be-

dzie mogła odkryć sprawców? Powinni
naprawić szkody, pokryć straty material-
ne. Tego mamy prawo się domagać jako
obywatele miasta. Sprawcy, zapewne
młodzi ludzie, mogli być inspirowani
i oplacani, być może działają spontanicz-
nie. Są winni. Ale ja proponuję szukanie
winnych także gdzie indziej. W atmosfe-
rze walki politycznej, ataków, fałszywych
oskarżeń, upadku wszelkich autorytetów,
które wprawdzie wszczą się same, ale są
też bezkarnie niszczone w atmosferze
frustracji, zawodu, lęku. Taka reakcja
jest naturalna. Nie mogło być inaczej. To
my wszyscy jesteśmy winni. Błędy i za-
mieszanie rodziców, wychowawców, wie-
lka ilość słów, mało podających przy-
kładów, głupie i napastliwe rozmowy
w miejscach publicznych i w domach,
szukanie winnych, modny antykleryka-
lizm w telewizji i prasie, tzw. „atizm
tramwajowy”, libertarynskie żarty, które
nie tylko obrażają uczucia wierzących,
ale są również obce tradycji narodowej,
a także powtarzanie plotek nie wiadomo
skąd czerpanych, powstałych z głupoty
lub też celowo rozpuszczanych przez spe-
cjalne instytucje dawniej do tego tylko
powołane, dziś może nadal działające —
oto podatny grunt dla takich ekscesów.

Mieszkańcy Mielca przeżyli pewien
szok. Może to będzie — wbrew logice
— przełom? Miejmy nadzieję, że wspólne
nasze działanie zapobiegnie na przyszłość
podobnym wypadkom, a może także za-
czniemy lepiej widzieć pewne sprawy?

Bogumiła Gajowcowa



LAD NADA kasety

DE PRESS - The balshov trio
Holy Toy - Warsaw
Panzer and Rabbits
Why not in choir?
Fact of Fact
Yes & No
Dumny Cruise
Depresja - Depresja
Mikrofony Keniony/Prond - Split tape
Kasety/Przebiegane - Split tape
Dzieci Kapitana Kłosa - kaseta
Latające Ochody - Frówa/82-91/

WYKONANIE WYKONANIE 17 (11) 21. + kasety w tym...

Pieniądze wyłącznie przekazem pocztowym na adresie
którego piszecie zamawiane pozycje wraz z dokładnym
adresem.

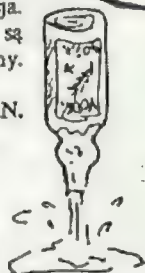
WISZCIE NA ADRES: AREK DOROSZKIEWICZ
ul. Durecza 9/24 58-309 Wałbrzych

* Nie znam sprawcy tych czynów, ale wydaje mi się, że mógł ten protest wyrazić w nieco inny sposób niż obrażać święte miejsca. Jeśli chodzi o treść hasła, to wydaje mi się, że ich część jest słuszna * Wyrażanie niechęci do Kościoła w ten sposób jest jakąś fatalną pomyłką. Z drugiej strony — byłem świadkiem oględzin kościoła przez policję; śmieszna sprawa, bo w końcu tyle murów jest popisanych * Nie widziałem tego, gdyż nie chodzę do kościoła. Nie podoba mi się, że robią to na murze kościoła. Rozumiem natomiast tych, którzy to zrobili; sam kiedyś biegałem ze sprayem i znam te przyziemność wywoły-

wania zainteresowania * Nie wiem, kto to zrobił. Sądzę jednak, że to jacyś przyjeźdźni. W Mielsku jest silnie zakorzeniony katolicyzm i nawet ci, którzy już dawno temu ze rwali z Kościołem czuliby niesmak całej tej sprawy. Każdy dziś mówi co chce na temat Kościoła, więc nie dziwnego, że coś takiego się stało. A księża mają wyniki zajmowania się nie swoimi sprawami * Niech malują gdzie chcą — tylko nie na cudzej własności. Tego, co wybudowano za nasze pieniądze i całkiem ładnie wygląda, nie należy niszczyć. Jeśli ktoś ma coś do powiedzenia, niech to przekaże w inny sposób, a nie profanując kościół. Doszło do tego, ponieważ kler zbyt często włącza się w życie polityczne, a to ludzi zmniejsza do Kościoła * Ludzie nie mają z czego żyć, a tu jeszcze księża żądają coraz więcej pieniędzy, więc ludzie protestują przeciw temu

* Moja koleżanka słusznie zauważyła, że nagle wszyscy oburzeni zauważyli napisy i hasła, które dawno już były na innych murach. Swoją drogą — co to za odwaga, że ktoś pod osłoną nocy pisze po kościele, a w dzień może wielki z niego katolik; może jego rodzice lub krewni składali się na kościół a on go paskudzi * To jest po prostu chamstwo. Ci ludzie, którzy to zrobili nie rozumieją, co piszą, nie mają oczu. Jeśli to zrobili młodzi, to zapewne za pieniądze. Śmiesz mnie natomiast ludzie żądni sensacji, którzy przychodzą specjalnie pod kościół, aby czytać te hasła * Jeśli ktoś chce wyrazić swój sprzeciw, to na pewno może zrobić to w jakiś inny sposób, jawnie. Poza tym jest to dewastacja. Jestem zbulwersowana. Hasła są oklepane i znane, tekst prymitywny. Szkoda, że to się stało *

Zehra B.N.



JESUS CHRUST-Killing fields(pole zabijaczne)

Ciała leżą na polu krwi,
granaty wybuchają
Karabiny maszynowe wrzeszczą
Matka obejmuje pozostałości
swojego dziecka
Brak uczuć, brak emocji
brak wyrzutów sumienia
Politycy rozrzućli ziarna śmierci
Żołnierz śmieje się
strzelając do innego żołnierza

WIETNAM-Pola śmierci
AFGANISTAN-Pola śmierci
EL-SALVADOR-Pola śmierci
Kto następny-Ty jesteś następny

Politycy rozgrywają swoje gry wojenne
Puste obietnanki lepszej przyszłości
Zmuszeni aby wybrać prawo czy lewo
Zmuszeni brać broń i się bić
Świat staje się ich polem walki
Demokracja lub Komunizm
Wszystkie rządy są takie same
Eksploatacja i opresja
przez klasę panującą
Amerykański finansowiec
sponsoruje ich wojny.

M.D.C.-Mao Tse Tung
Mao Tse Tung
Jajo fun yung
Brązowy smażony ryż
Napewno smakuje

Pokój przez jedzenie
Zmieni samopoczucie ludzi
Biliony nakarmionych
Żywych nie umarłych

Po co jest jedzenie
Nigdy więcej wojny
Miłość na świecie
I cała jej wartość

Wszystkie podziękowania
Będą dane chlebowi, nie czołgom
Nie zapomnij Ho i Timmy Yo

Motywacja, chciwość i duma
Nie obchodzi was ilu umiera
Matka Ziemia ponownie zgwałcona
Okaleczona
Obojętny, egoistyczny, napełnia swoje
kieszenie

Smrodem Proroka

Czy nie widzisz co zrobileś
 Blokując pieprzone słońce
 Okrutny postępowanie zmieniał przeznaczenie
 Nie zobaczysz aż będzie za późno
 Obojętny, egoistyczny, napelnij swoje
 kieszenie

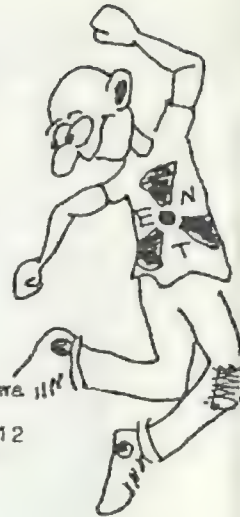
LABONOEK DISTRO FOR YOU !!!
Kasety YOUR CHOICE LIVE SERIES
VERBAL ASSAULT, ARM, SO MUCH HATE,
RIPCORD, come 16000-pocztą(5000)
również ziny i inne kasety
po info pisz: **LABONOEK-ZINE**
WOJTEK SAWICKI
ul. Młynarska 2/3
11-200 Bartoszyce
tel. 31-70



W: Dostajemy dziennie 10-20 listów (zamówień). To jest chyba dużo? Nie jesteśmy w stanie szybciej tego realizować.
- Czy masz jakieś marzenia związane z FLABBY i swoją działalnością?
W: Tak! Utrzymać się z tego!!!
- Może jeszcze najbliższe plany.
W: Dużo koncertów, nowe kasety (GANGRENA, JACK DANIELS, RAT PATROL, LUNATIC INVASION 7" Ep's...
- Może chcesz kogoś pozdrowić?
W: Wszystkich
- Dzięki za wywiad!!!
W: Ja również dziękuję, bye.

FLABBY
PRODUCTIONS
Wojciech Kuśpiak
ul. Chrobrego 12
41-106 Siemianowice Śl.
Poland
(tel. 1-285-093)

Wojtek.
"Flabby" - dyszybucja pocztowa!!!
nowy adres:
Marek Golda Al. Młodych 1/12
Siemianowice Śl. 41-106



TA OSOBA ZNA CHYBA KAŻDY! WOJTEK WRAZ ZE SWOJĄ FIRMA "FLABBY" JUŻ NA DOBRE ZADOMOWIŁ SIĘ NA RYNKU NIEZALEŻNYM. PONIŻEJ KROTKI WYWIAD JAKI PRZEPROWADZIŁM Z NIM DZIEKI KOCHANEJ POCZCIE (FUCK). BYĆ MOŻE NIEKTORYCH Z WAS ZASKOCZA WYPOWIEDZI WOJTKA ODNOSNIE UTRZYMANIA SIĘ Z TEGO. SAM BYŁEM TROCHE ZASKOCZONY, ALE JEŻELI ODBYWAĆ SIĘ TO BĘDZIE BEZ OKRADANIA I OSZUKIWANIA KLIENTELI, TO MOŻNA CHYBA NA TO PRZYMKNAĆ OCZY.

- Czy mogłobyś powiedzieć o sobie coś więcej. Co porabiasz poza FLABBY? Zainteresowania pozamuzyczne? Sport?

W: Tak. Mam 19 lat, w tym roku 93 kończę swą edukację szkolną i zaczynam zajmować się profesjonalnie i zarobkowo (tak, tak) muzyką itp... Poza tym bawię się pijąc piwo, paląc grass i namawiając dziewczynki do czynów nieładnych.

- Widziałem w piśmie "THRASH" EM ALL "twoje zestawienie płyt za 92 rok. Zdziwił mnie brak tam pozycji hardcore'owych, punk'owych czy grind'owych. Czy twoje gusta muzyczne poszły w kierunku "nowej muzyki" jaką prezentuje GODFLESH czy FAITH NO MORE?

W: Moje gusta idą w kierunku dobrej muzyki, a taką napewno gra FAITH NO MORE, PEARL JAM czy GODFLESH.

- Czy uważasz się za anarchiste? Jak na razie wszystko wskazywało na to że jesteś z tym powiązany.

W: Nie wiem, może we wnętrzu, choć to utopia... Jestem za maksymalną wolnością i indywidualnością.

- A co nowego słychać w firmie? Kiedy nowe produkty winylowe, co z FLABBY zine?

W: Nie wesoło. Winylowe produkcje opóźniają się, NUCLEAR DEATH Pl. 7" Ep. dopiero koło maja, czerwca (może już jest, pytajcie Wojtkę-rad.), trochę później 7" Ep DEIMOS. FLABBY zine może ruszy znów koło sierpnia, wrzesnia.

- Promowałeś swą działalność w Polskim Radiu (jedna duża audycja w "Radio Clash" i parę małych wizyt). Jak do tego doszło, czy uważasz to za pozytywne działanie.

jako człowiek związany z kulturą niezależną?

W: Każda promocja jest dobra! Staram się docierać wszędzie gdzie jest to możliwe, chyba oto w tym wszystkim chodzi?...
- Zamieszany jesteś w organizowanie "Giełd Czadowych" i koncertów w klubie "POD RURA". Czy planujesz jakieś wizyty kapel zza granicy? Dlaczego nie doszło do trasy WAR DANCE?

W: Na dzień dzisiejszy w klubie "POD RURA" organizuje tylko "Czad Giełdy". Wszelkie koncerty zaś w klubie "Kwadraty" w Katowicach-Ligocie (prawie raz w tygodniu). WAR DANCE nie dojechało do Polski, gdyż w Niemczech wybuchło (!!!) im auto.

- Nie zajmujesz się w tej chwili dystrybucją, czy dużo ludzi robi zakupy w FLABBY distro. Może dało by się usprawnić, distro aby nie trwało to tak długo (3-4 miesiące).

MIELEC

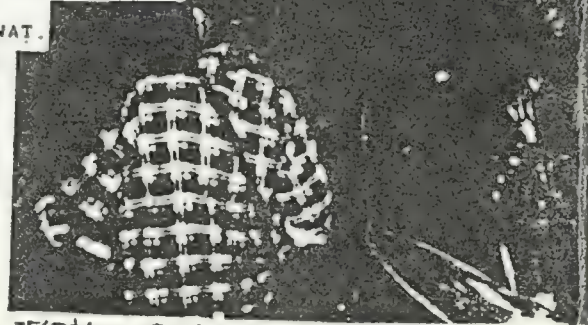
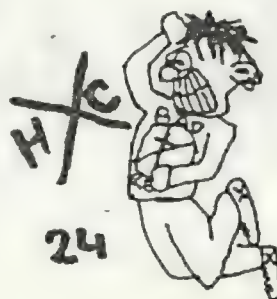
Czyli coś nie-
coś o moim
MIEŚCIE

OK, miał tu być rporcik z mojego miasta ale postanowiłem napisać tylko parę słów o mieleckich kapelach. O niczym innym nie warto pisać, bo nic ciekawego się tu nie dzieje. Może zaczęło od historii, pierwszą kapelą jaką pamiętam był niejaki BEOBACHTER. Grupa działająca w połowie lat 80'tych, grała proste punk rocka. Praktycznie żadnych sukcesów. Inną kapelą działającą mniej więcej w tym samym okresie był THE DARGOS, grający podobną muzykę. Działała też kapela THE SU grająca trochę rock'n'rollowo. Z innego gatunku były dwie grupy grające coś pod JOY DIVISION. Pierwsza to CORPUS CASTIGARE i druga THE CURRANT. Była jeszcze kapelka SPRAWY MAJORA ZEMANA grająca nową fale-troche punka. Do przeszłości należy również thrashcore'owa orkiestra DESTYLATHOR. Obecnie część tych ludzi tworzy kapelę LAST ZGREDAS i nawet nieźle wymiatają thrash z wpływami HC, death, metalu, a czasami rapu. Ostatnia z nieistniejących kapel to MELISSA KLOSSTERFRAU. Początki sięgają 90 r. Posiadali kilka nazw (m.in. THE PŁOYA, KLAUSTROFOBIA). Początkowo muzykę tę można było określić mianem psychicznego punk'a, później coraz większe wpływy HC, aż wreszcie doszli do grind core'a. Nastąpiła również zmiana nazwy na S.O.M.K.S. oraz gitarzysty (stary do wojal). Pod nową nazwą stworzyli bardzo dobry materiał będący fuzją grind'u, HC, bluesa z wpływami jazzu i death metalu. Pozostawili po sobie reh. demo. Na ich gruzach powstała nowa kapela INRI grająca mieszaninę muzyki lat 70'tych-SUB POP-jazz-czad. Działa jeszcze punk'owy zespół MO, który zapowiedział ostre zmiany w kierunku HC-zobaczmy. I to tyle, reszta kapel prezentuje poziom raczej mierny i narazie nie warto o nich pisać. Co do innych spraw związanych z tzw. sceną to jest tylko jeden zina (ten oto właśnie), koncerty organizowane raz na pół roku i tyle.

KRAWAT.



S.Q.M.K.S - Live Mielec



P.S. ZESPÓŁ S.Q.M.K.S. GRA FUNDOWNIE

CENZURA

Każdy wie że wraz z upadkiem komunizmu i nastaniem czasów demokracji parlamentarnej, pozbyliśmy się jednej z najgłupszych rzeczy jakie wymyślono na świecie. Chodzi oczywiście o cenzurę, czyli jawne zamykanie ust osobom mającym odmienne zdanie. W czasach realnego socjalizmu, zadaniem cenzorów było niszczenie wszystkiego co mogło by drażnić Związek Sowiecki, partię i Kościół (tak tak, ten sam Kościół który teraz rwie się do władzy). No ale teraz jest wolność i można wszystko gadać. I tu jest wielka pomyłka, w kraju w którym u władzy są katolicy faszyści, nigdy nie będzie wolności słowa. Cenzura podzielić można na dwa rodzaje. Pierwsza to tzw. cenzura obyczajowa. Niestety ogranicza się ona do walki z pornografią, a co z filmami gdzie na okładce leje się krew, co z przemocą zalewającą nasze ekrany. Takich filmów jest multum, a jeśli pojawi się tylko jeden na którym na pierwszym miejscu jest sex, a nie przemoc, od razu wrzaski afery itd. Nie jestem za tym aby po dzienniku leciały porno ale są odpowiednie pory na takie filmy. Zresztą lepiej puszczać filmy o miłości. Pamiętajcie miłość-tak, sex jako sport-nie! Ale jak wolność to wolność i wybór musi być. Jeszcze trapi mnie jedna sprawa, dlaczego wytoczono proces Urbanowi i NIE, za to że ukazało się tam tylko jedno zdjęcie porno, a takich procesów nie wytoczono pismom CATS itp. które całe wypełnione są takimi fotkami? Według mnie odpowiedź jest prosta chciano udupić Urbana jako polityka a nie jako propagującego pornografię. I tu przechodzimy do drugiego rodzaju cenzury, tzw. politycznej. Śmieszna sprawa z utworem PIERŚCI, zciąganie z anteny reporterzy o niewygodnych tematach (np. Monika Kern) i wiele innych spraw których napewno będzie przybywać jeśli nic się nie zmieni. Takich numerów to nawet za komuny nie odpiędalano (a jeśli tak to nikt o tym nie wiedział). Czy my żyjemy w wolnym kraju? Nie chce tu drugiego Iranu. Nasz kraj zalewa fala narodowych katolików którzy chcą mieć kontrolę nad nami. Nie chce żyć w państwie opartym na cenzurze i mówieniu nam co dobre a co złe.

NIE KATOLICKIEJ CENZURZE!

Red.

KTO POD KIM DOLKI KOPIE SAM SIE W NIE WPIERDALA.

-Kochanie obudź się, słyszysz-Spi jak zabita. Pierdolona kurwa, człowiek tu ułiera a ta spi i jeszcze pół łóżka zajmuje, wielki tłusty wlepsz. Już dawno powinienem odesłać to to do klasztoru, niech jej ci pa zarośnie i sprowadzić coś świeżego. -Wstajesz kurwa czy nie! Spisz jakbym cię całą noc dymał. Kobieta zaczęła powoli niemrawo otwierać oczy. To co ujrzała wcale jej nie zdziwiło. Widok mężczyzny po ostrej libacji to dla niej nie pierwszyna. -Zrób coś bo mnie zaraz szlag trafi, normalnie łeb mi pęka. -Mała chwilkę kochanie, tylko się ubiorę i już lecę-Lepiej nie pyskować, widać że jest wkurwiony, wczorajszy pokerek chyba się nie udał. A poza tym od trzech dni na mnie nie ślady, chyba nie chce się mnie pozbyć? Szlag by to trafił jeszcze to. Jak ja mu to powiem, chyba mnie zabije. -Spiesz się, bo za pół godziny mam Msze-O Boże, gdybym tylko mógł, to już dawno zmienilibym te durne przepisy kościelne. Być proboszczem w mieście to nie to samo co w jakiejś zabitej dechami dziurze,

gdzie wszyscy o wszystkim wiedzą. Ale nie jest tak źle, zawsze mogło być gorzej. Gdyby tylko nie ten kac. Gdzie ta kurwa z tym lekarstwem.

-Już jest. Proszę wypij to, za 10 min. będzie śniadanie-Muszę go jakoś udobruchać i pozytywnie nastawić niczym mu powiem o tym. Ale to po Mszy.

Jak każdego ranka, który niczym nie różnił się od innych poranków, proboszcz odprawił Mszę. Na Mszy było jedynie kilka starych dewotek, które popierdywały sobie między jedną a drugą zdrową i plotkowały później w jakiejś kondycji był dzisiaj ich proboszcz. Jebał je pies. A po Mszy? Po Mszy miał z kolei pogawętkę z ministrantami, "szpiegami" jak ich nazywała ta tłusta zakonnica. Ale fakt, od nich się można było dowiedzieć wszystko o wszystkich w parafii. Swoją drogą to zadziwiałe co można się dowiedzieć od takich małych chłopków i do czego byli zdolni. Dla przykładu, jakiś czas temu w kiosku przy szkole, w jakiś zagadali kioskarkę i poprzebijałi wszystkie kondony. Czy nie są to sprytne chłopaki, będą z nich dobrzy katolicy. No ale teraz należy odpocząć, poker zakrapiany samogonem do 3 nad ranem to nie jebajka. I do tego soltys z do-



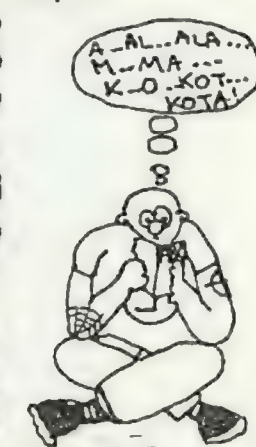
WOODY ALLEN "Bez piór"

Niech mi tylko ktoś spróbuje powiedzieć że nie zna Woody Allena. Jego nie można nie znać. "Bez piór" jest zbiorem różnych form literackich, które publikowane były w latach 70'tych wielu pism amerykańskich. Mnóstwo krótkich historyjek (najlepsze są spirytystyczne), opowiadań, a wszystkie pisane są ze specyficznym Allenowskim humorem. Oprócz tych tych krótkich humoresek są dwie duże jednoaktówki. "Śmierć" przezbawna historia pewnej obłąki na maniakałnego mordercę, oraz "Bóg" opisująca perypetie aktorów grających na scenie sztukę starożytną. Obie te jednoaktówki były inspiracją do filmów "Purpurowa róża z Kairu" i ostatniego dzieła Allena "Cienie i mgła". Szczerze mogę polecić tę książkę wszystkim, a szczególnie ludziom z poczuciem humoru. PHANTOM PRESS 1992

ktorkiem orznięłi mnie na ładnych pare baniek, skurwysyny kantuja. -No stara, daj coś konkretnego na ząb, bo śniadanko to cieniżna i jakiegos mięsiwa by zjadł, nie? -Narazie tylko paróweczki, ale na obiad będą zraziki, palce lizać-Muszę go udobruchać, a zraziki to jego ulubione danie, bo mówią że przez żołądek do serca. O stara krowa, podlizuje się, to pewnie dlatego że trzy dni nie była dymana. Suka jedna, ale i tak odesłę ją za mury. Po bardzo dobrym obiedzie, można usiąść, napić się koniaczku i pomyśleć jak tu wykombinować pieniądze na następnego pokera, numer z naprawą dachu już nie przejdzie. -Kochanie!?-Co ta kurwa znowu chce. -Kochanie muszę ci coś powiedzieć. Czego tam znowu? -Jestem w ciąży-o Boże poszło, chyba mnie nie zabije? -Co!!! Co!!! Co ty kurwa mówisz...to niemożliwe. Z kim się rzęnaś kurwo pierdolona!?!?!? -Przysięgam z nikim innym, tylko z tobą.. Byłam ci wierna. Przysięgam tylko z tobą, z nikim innym...tylko...z...tobą... -Nie rycz i przestań pierdolić, zawsze miałem kondona, rozumiesz zawsze. Zaraz zaraz, kondony, prezerwatywy. O kurwa...to niemożliwe. -Mów mi tu zaraz gdzie kupujesz kondony, tylko nie klami. -Ja nie kupuje, tylko znajoma ale wiem że najczęściej w tym kiosku przy szkole i ja naprawdę z nikim innym, tylko z tobą.. -Przymknij mordę, kurwo jebana!!! O Boże! Jebał to chudy Mojżesz! Dlaczego przytrafiło się to akurat mnie, czy nie ma już gorszych odemnie? O Boże!!! -Są-odpowiedział Bóg.

Kacper.

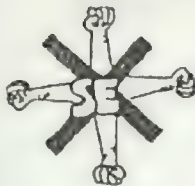
WNIKA!!!



Red.

POZNAŃ

PUNX



POZNAŃ-miasto Targów Poznańskich i kozł-
ołów na ratuszowej wieży, miasto biznesu
porządku i zieleni. Tak widzą Poznań zwy-
czajni ludzie. A my?

Ostatnio chyba znany jest z dużej
ilości koncertów, na które zjeżdżają lu-
dzie z całej Polski, z tego, że rzeczywi-
ście dużo się tu dzieje. Oczywiście nie
jestem w stanie napisać o wszystkim, ale
jakiś tam mały obraz klimatów tu panują-
cych postaram się stworzyć...

Zaczniemy od kapel bo znacie je chy-
ba wszyscy najlepiej. APATIA-tego zespołu
chyba nie muszę nikomu przedstawiać, z
początku mieszał coś z SE, ale obecnie
to już nie wchodził w grę. Wysła ich nowa
kasetka-całkiem, całkiem fajna (dostępna w
NIKT NIC NIE WIE lub u zespołu: Kupański-
ego 2a/26 Poznań) polecam, zresztą chyba i
tak każdy kupi. Od czasu do czasu grają
koncerty, ale chyba nie na dalekich tras-
ach, co do warunków to lepiej uzgadniać
osobiście. Drugim najbardziej znanym zeso-
półem jest CYMEON X, o którym mogę chyba
dużo więcej napisać. Kapela typowa SE i
nieco polityczna. Właśnie co nagrali star-
y i nowy materiał w studio, więc przed
wakacjami powinna ukazać się kasetka i
płyta. Koncerty grają za zwrot kosztów+
żarcie (wegetariańskie)-nocleg (6 osób min
Adam Szulc, PO BOX 54, 61-285 Poznań 54.

Dla zachęty powiem tylko że nagrania są
naprawdę niezłe. Poza tymi dwoma kapelka-
mi powstają i rozwijają się nowe, na raz-
ie jednak nie ma co pisać. Debiutanckie
koncerty zagrały DELIRIUM TREMENS i RED
HORSES, oprócz nich jest jeszcze DUOX, HO-
NESTY, PROJECT X (też total SE) oraz dwie
kapela dziewczęce, o których na razie ci-
cho sza! Spośród zinfov najczęściej wycho-
dzi MYSHA (aż mi głupio to pisać, ale cie-
szą się że nam tak dobrze idzie)-zine SE
ale nie ograniczający się tylko i wyłą-
cznie do tego tematu, wręcz przeciwnie.
Ostatni numer (4) zawiera wywiady z HOM-
ILITIA, ENBITTERED, scena waszyngtońska,
tematy antyfaszystowskie, Indianie, UPSIDE
DOWN, HOODEDHAN... recenzje itd. Anna Lubi-
ńska, Os. Czecha 14/10, 61-286 Poznań. Cena
8 tyś. + pocztą. Obecnie pracuję nad nowym
numerem i zapraszam wszystkich do współ-
pracy: "I ty możesz zostać MYSHA". Typowo
punkowymi zinfov są: KRZYK Szymona i FRE-
SH FRUIT robiony przez Łukasza. Ostatni
F.F. pojawił się jako fotozine z naprawdę
ciekawymi fotkami, głównie zachodnich ka-
pel koncertujących ostatnio w Polsce jak
M.D.C., SHELTER, NMN... Adres: Łukasz Minta,
Azaliowa 8/3 Poznań. KRZYK'u dawno nie
było, ale wiem że jeszcze jest, być może
że wkrótce pojawi się "united zine" z po-
łączenia F.F., KRZYK i DUDEK (którego już
nie robię). Zobaczymy. Jest też antyregul-
arnik jednostronicowy "STOP", dzieło gita-
rzysty APATII-jest to coś małego, ale za
to darmowego i ciekawego rzeczy w środku.
Naprawdę warto czytać-Plotk Bielewski, PO
BOX 41, 61-580 Poznań 16. napewno każdy
też wie o OUT SIDE-dla mnie jest to gaz-
eta która nie istnieje, po prostu nie wa-
rto na to tracić pieniędzy, nie tylko ze
względu na komercjalizację, ale również z
powodu słabej (czyt. nie odpowiadających)
treści, która niczym się nie wiąże ze sc-
eną niezależną. Tak więc nikomu nie pole-
cam, wręcz przeciwnie. Nie chodzi o to, że
chcę żeby oni tego nie robili..., niech
robią co chcą, jest przecierz demokracja
ale niech nie miesza się w scenę, w któ-
rej pieniądze nie mają zbyt dużego zna-
czenia, w scenę opartą na przyjaźni i ws-
półpracy.

XXX

05. MAJ

KLUB: SŁOŃ

GODZ: 18.00

ONE BY ON

TRADYCYJNY BRITYJSKI HARDC
YBKA OSTRĄ MUZYKA Z DZIEWCZ
WOKALU.

SEDITION

TIPOWY ANGIELSKI STANGE-CORE
OSTRY CZAD!!!

ORAZ

IOMOMILITI

ŁODZIACZY PRZYWIOZĄ ZE SOBĄ DUŻ
ILUŚCI I OSTROCH! TEXTÓW!!!

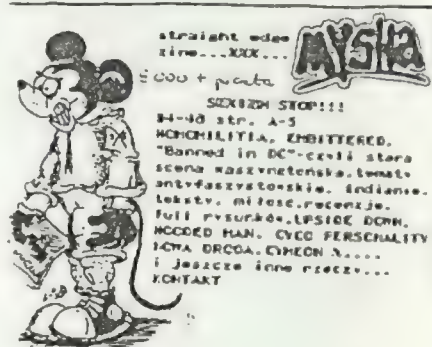
PRASZAMY ZAPRASZAMY ZAPRASZAMY

Z działań poza muzycznych można wym-
ienić akcje rowerowe. Mamy w Poznaniu pi-
erwsze specjalne drogi dla rowerzystów,
organizowane są rowerowe spotkania, zjaz-
dy... Naprzykład na powitanie wiosny odb-
yła się taka rowerowa impreza, na której
palono i rzucono do rzeki (oczywiście zg-
odnie z ekologią) marzanne, która była te-
kturowym samochodem. Wkrótce też słyszał-
am o następnej rowerowej imprezie.

Poza tym w Poznaniu odbywają się
regularne spotkania chętnych do walki z
NFP i jego głupimi zwolennikami. Toteż
koncerty, w przeciwieństwie do wielu mi-
ast Polski jak Gdańsk, Białystok, Bydgoszcz
itp. odbywają się naprawdę w fajnej atmo-
sferze bez zakłóceń ze strony łysych du-
pków. Na czasie są też organizowane pik-
ety i różne inne akcje antycyrkowe, wych-
odzimy do ludzi na ulice, do szkoły (to
przecież nieświadome dzieci proszą rodz-
iców by pójść do cyrku) i wszędzie gdzie
się da. Jest tylko jeden "mały" problem,
taki klub, który byłby rzeczywiście nasz
i można by tam stworzyć fajne miejsce i
na koncerty i na wszelką inną działalno-
ść. Ale najważniejsze jest to że wszyscy
tu trzymamy się razem, wszyscy się znamy
i wzajemnie sobie pomagamy. I to jest wła-
śnie super!!!

TOLERANCJA I WSPÓŁPRACA!!!
Buziaczki!

Ania.



XXX

HONESTY

XXX

HONESTY to młoda kapela z Poznania zało-
żona między innymi przez Szoszon (ex CY-
MEON X). Poniżej parę ich tekstów, więcej
info o HONESTY w nr. 2

HONESTY:

- zwrot kosztów podróży
- wyrzucenie wegetariańskie
- coś do picia (oczywiście bezalkoholow.)
- załoga która z nami przyjeżdża wchodzi
za darmo
- nie gramy z żadnymi komercyjnymi lub
rasistowskimi kapelami (po co ma dojść
do bijatyki)
- eventualny nocleg

HONESTY skład:

BYSTRY (VOX EX DELIRIUM TREMENS)

SZOSZON (VOX EX CYMEON X)

SZYMON (BASS DUOX)

GRUBY (GITARA EX DELIRIUM TREMENS)

KARTON (PERKUSJA DELIRIUM TREMENS)

HONESTY kontakt:

Sławek "SZOSZON"-tel. 66-25-63 POZNAŃ

Sławek "BYSTRY"-tel. 14-01-93 POZNAŃ

HARDCORE

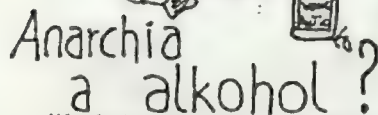
STRAIGHT EDGE!

Podąż za Chlebem

kolejną ofiarę
obsiadły muchy
odszedł męczennik.
własnej woli
na próżno ludził
swoją umysł
dotyk śmierci
zwoinił go z czekania
pan obiecał nam
raj na ziemi
lecz ogroził
go drutem głodu
podążając dziś
za chlebem
miasz cmentarz
nawniaków
chleb powszedni
obiecany
chleb nadziei
zapomniany
zamiast chleba
głód i nędza
kto zawinił???

stojąc wciąż obok
obserwujesz rzeczywistość
zastaszony czekasz
że może coś się zmieni
unikasz naszych spojrzeń
choć są tobie życzliwe
popatrz tworzymy łańcuch
którego ogniwem jesteś także
jesteśmy przeciw złu
zwalczamy złe intencje
każdy jest nam bratem
w walce ze złem
więc na co jeszcze czekasz
zrozum, uwierz i dołącz do nas
łańcuch sędziów sprawiedliwości
rozszerza się i walczy
uwierz swemu sercu
otwórz swój umysł
braterstwo naszych zmagań
jest celem dla wszystkich

kajdany z butelek skuly ci mózg
 dzieci zlincowane litrami wódki
 kiedyś zabrakło ci rozsądku
 byłeś wtedy młodym człowiekiem
 teraz gdy widzisz ból w twoich oczach
 i gdy alkohol jest twoim panem
 niewiele można już zmienić
 (zgubiłeś swoje idee)
 (zgubiłeś kiedyś swoje idee)
 z udręczonym ciałem i chorą duszą
 chyba że znów zaczniesz walczyć
 chyba że sam się przezwyciężysz



Właśnie się nad tym zastanawiałem. Czy anarchiści powinni kupować alkohol? Jeżeli jest się nastawionym totalnie antyrządowo to nie powinno się w żaden sposób wspierać tego rządu. A co się dzieje z zyskami uzyskanymi ze sprzedaży alkoholu i tytoniu każdy wie. Są to monopole dostarczające największe zyski państwu. Jedyne rozwiązanie pozostaje abstenencja, ale od razu widzę te tytuły w zina-ach "Anarchole strejdzėjami?" Jest jeszcze inna możliwość, można pędzić wino (legalnie) lub bimber (co już razę w podziemiu). A co, niech ruszą anarchizacyjne bimbrownie! Nie dajcie zarobić państwu, po prostu total D.I.Y. (zrób to sam)

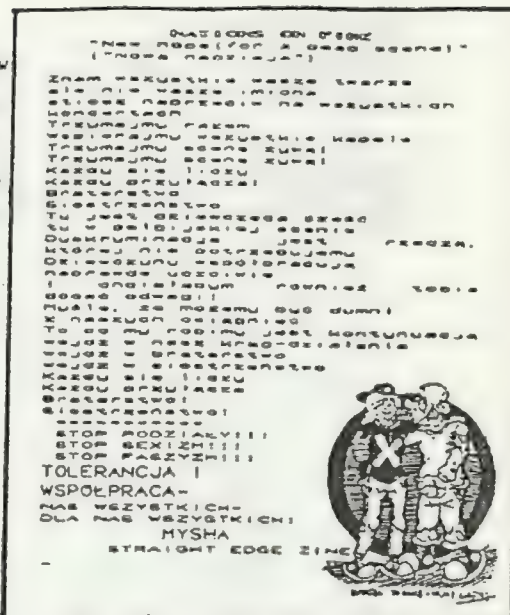
najskrytsza tajemnica ludzkich czynów
 ukrywana przed samym sobą
 wywołująca strach w naszych umysłach
 ona jest taka mała i niewidoczna
 tkwiąca w nas i przez nas ukrywana
 ona jedna tak wielka
 prawda o nas samych
 gdy jest straszna
 to kryjemy ją w podświadomości
 gdy jest piękna
 to wypływa z nas na zewnątrz
 to ona czyni człowieka człowiekiem
 to ona upraszcza świat
 nie stwarza chaosu
 jest słowem które wyzwala to co
 powszechne

i tylko człowiek potrafi
ją zniszczyć
i tylko ludzie od wieków
niszczą prawdę
i tylko ludzkość walczy
z nią od wieków!

usta pozbawione prawdy
spekane od trudów dnia codzi
usta pozbawione prawy
bragną jej jak wody i chleba

dumny ze swojego kraju
pochłonięty narodową ambicją
zapatrzonny w czystość rasy
ze swymi uprzedzonymi myślami
spoglądasz na innych z pogardą
rasistowski gówniarz bez cienia klasy
świadomość narodowa zżera twój rozum
budując faszyzm
wasze zakompleksione umysły
i ślepa nienawiść
są wielką pomyłką

oszukiwanie samych siebie
piepszony pozerstwo
rasistowcy gówniarze
terroryzujący ulice
codzienna nienawiść
co za nudne życie
próżniacy bez cienia rozsądku



FRANKLIN
POJATKIIN
LUKEVAT
PUNKLEHTI
PILLUA



NETI 10 NK
OSTAMANI

UFO- JA ANTENNIA
PL 183
SF-00251 MAG
PHELAND



Mówiąc o miłości i świętych wizjach
Chcecie przywrócić inkwizycję
Reskcyjne świnie myślą
Że Bóg jest po ich stronie
Czy Chrystus był taki jak wy
Zasłużyłby sobie na dzide w bok
Młodzież dla Chrystusa
Trucie dziecięcych mózgów
Młodzież dla Chrystusa
Palenie książek na wakacyjnym obozie
Młodzież dla Chrystusa
Młodzież dla zbrodni
Zorganizowana religia
Przyziemska władza jest
tym czego chcecie
Mówicie że przygotowujecie się do walki
Przywiązujecie skazańców
do elektrycznych krzesel
Usprawiedliwione odbieranie życia
Za pomocą waszych rąk
Zorganizowana religia
Zorganizowana zbrodnia



FASZYZM W POLSCE?



Nie posądzajcie mnie odrazu o jakieś sympatie profaszystowskie, jedynym powodem do napisania tego artykułu jest teoria głosząca: "aby móc coś zwalczyć, trzeba to poznać". Tylko dlatego postanowiłem napisać co nieco o historii faszizmu w Polsce. Materiał powstał na podstawie różnych źródeł mówiąc Polska nie miała nigdy ustroju czysto faszystowskiego. Choć dyktatura sanacyjna ustalona na drodze zbrojnego zamachu, była bardzo zbliżona do systemu państw faszystowskich. W 1927r. grupa rządząca w ewentualnych wyborach otrzymała by góra 10% głosów. BEZPARTYJNY BŁOK WSPÓŁPRACY Z RZADEM, była to organizacja która miała wesprzeć rząd w wyborach. Organizowali oni akcje propagandowe, używali szantażu wobec opozycji i nadużywali władzy lokalnej. Wszystko to pozwoliło uzyskać w 28r. 20% a w 1930 46% głosów, co pozwoliło im na utrzymanie większości mandatów. Nastąpiło to po brutalnych akcjach policji i wielu aresztowaniach działaczy opozycyjnych. W 1937r. utworzono OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO. Koncepcja organizacyjna oraz programowa OZN wyraźnie inspirowana była faszyzmem. Przewodzącym ścisła dyscyplina oraz wprowadzenie hasel nacjonalistycznych (antysemityzm). Jednak OZN odrzucał wszelką przemoc fizyczną w wprowadzeniu swych hasel i idei. Po przewrocie majowym większość partii opozycyjnych mogła zachować swą legalność i nawet posiadała dostęp do prasy. Jedynie komuniści, niektóre ugrupowania narodowe i skrajna prawica nie

akty przemocy ze strony bojówek OWP doprowadziły do rządowego rozwiązania organizacji. Większość członków trafiła do STRONNICTWA NARODOWEGO (dawniej ZLN). Kilkunastu ekstremistów utworzyło OBÓZ NARODOWO-RADYKAŁNY. Hasła głoszone przez OWP zostały wyostrzone i w dodatku głosili idee utworzenia państwa narodowego. Wzorem dla nich były faszystowskie Włochy a nawet hitlerowskie Niemcy. Po kilku miesiącach działalności ONR został rozwiązany ale kontynuował swą działalność nielegalnie. Organizacja ta nie miała dużego poparcia, jedynie w dużych miastach wśród młodej inteligencji i studentów. ONR organizował wiele akcji antysemickich, szczególnie wśród studentów niektórych uczelni (Lwów, Warszawa, Poznań), jednak ogólnie była to mało licząca się organizacja.

Polska była więc państwem opartym na dyktaturze i system można by nazwać (jak wcześniej pisałem) faszyzującym. Podobne systemy były w AUSTRII, RUMUNII, niektórych państwach Ameryki Łacińskiej. To może tyle z historii. Z chęcią dowiedziałbym się czegoś o ruchu antyfaszystowskim w okresie międzywojennym. Wiem że przeciw nim była cała lewica i anarchiści. Jeżeli macie jakieś informacje na ten temat to piszcie, czekam na waszą pomoc.

Red.

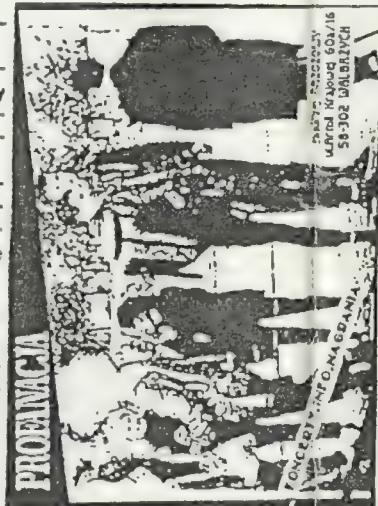
KRYMINAL S

Właśnie siedłem z kumplem na piwo, gdy wspomniał on że gdzieś podobno udusili niejakiego C. Pomyślałem, że pewnie wkurwiły się ruski bo kradł im niemiłosierdzie. Spoko jednego buca mniej i ruszyłem dalej w stronę knajpy. Nie minęło dwa dni jak tu znowu wiadomość z pierwszej ręki: niejakemu C. leć ucieli na stojąco. Tu już zgubiłem, jak to najpierw udusili, a teraz leć ucieli. Zaczęłem więc pytać to tu, to tam co i jak z tym C. A tu kolejna pewna wiadomość. Niedosć że mu główkę ucieli w centrum handlowym miasta (miejsce handlu przyjaćół że wschodu to podobno znaleziono samą głowę. O grwa pomyślałem. Poważna sprawa, Mafia sowiecka a na dobre zadomowiła się w moim mieście. Strach gdziekolwiek wyjść bo ci zaraz leć ukrecą. Ale ryzykuję wychyłam nosa a tu super nowość: C. przeżyje, bo mu tchawicy nie przecieli, ktoś za słabo pociągnął. Najpierw go udusili za obcięty leć, zgubili gdzieś ciało, a tu mówią jeszcze że przeżyje. Nie minęło pół godziny jak ktoś mi mówi że go ino nielicho pochlastali, podobno brwi i policzki to mu całkiem obcieli. Cała informacja została odpowiednio skomentowana: "Szkoda że chuja nie zarżnęli". Już nieźle wkurwiony wyszedłem na piFko. Nie minęły 3 dni jak dowiaduję się od matki że dzisiaj jest pogrzeb tego C. Orwa zgubiłem już doszczętnie. Z pianą w pysku udałem się do knajpy żeby zapamiętać tą całą historię. Idąc ulicą usłyszałem dziwne znajomy głos. Odwracam się, a tu niejaką C. Cyły i zdrowy, ani śladu po nożach, śmiga sobie z reklamówką pełną wina, zapewne na stypie po ojcu. I tak oto zakończyła się jedna z najbardziej zakręconych historii kryminalnych w historii miasta. Wszystko co poniżej napisałem to w oparciu o autentyczne fakty. Jeżeli kiedykolwiek usłyszycie o jakimś dziwnym morderstwie to nie wierzcie dopuki nie upewnicie się że to prawda.

Red.



miały żadnych praw. Cały system międzywojenny nie był może faszystowski ale dużo rzeczy miał z faszyzmem wspólnego. Nazwał bym to systemem faszyzującym. W Polsce działały również pozarządowe organizacje które same nazywały się faszystowskimi. Już w 1922r. endecja żywo zaczęła się interesować poczynaniami włoskich faszystów. Po zepchnięciu do opozycji postanowili zwiększyć reformy na wzór organizacji Mussoliniego. Takie działania miały poparcie m.in. Romana Dmowskiego. Obok nacjonalistycznej partii ZWIAZEK LUDOWO-NARODOWY (nastawieni na działalność parlamentarną i posiadający strukturę demokratyczną); w grudniu 26r. powstał OBÓZ WIELKIEJ POLSKI. Organizacja miała stworzyć wielki masowy ruch przeznaczony do działań pozaparlamentarnych. Wszelkie przejawy demokracji zostały wyeliminowane, wprowadzono wojskową dyscyplinę, odznaki a z czasem unuodowanie. W ramach OWP powstały bojówki uzbrojone w palki i kaski. Od 1930r. wielokrotnie atakowały one Żydów, zebrania i pochody lewicowe oraz prorządowe. OWP głosiło hasła szowinistyczne, rasistowskie, popierało elitaryzm i zasadę wodzostwa. Często stosowali przemoc. OWP była dość liczna, ponad 200 tys. z czego wiele osób trafiało tam przypadkowo i nie zgadzało się z ich metodami walki politycznej. W 1933r. zbyt częste



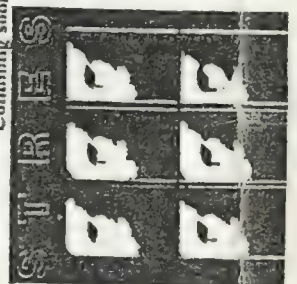
LP STRES, energy "Hard Nild" style HC from Czech republic, LP/MC coming with good sound, cover, lyrics translated to English, 9 songs, about 35 minut. You can get it for 15 DM Europe / 9 \$ other

Coming soon :

KRITICKÁ SITUACE LIV CDV MC great energy HC with melody vocal from Prag.

Distributors, write for wholesale rates, or we can trade for other stuff. You can write for catalogue of partly benefit shirts with animal rights motives. We also made t-shirts for positive/not just only SEX / bands here and Poland.

DAY AFTER MIRA PMY
Horská 20 352 01 AS
CZECH REPUBLIC



TARNOWSKIE GÓRY i OKOLICE

-DEATHCORE "Spontaneous underground" 33t.....59.00
Kapele związane z muzyką punk powstały tu dopiero w 1984r. Pierwszą był ANUBIS, grali w klimatach G.B.H. Zagrali tylko jeden koncert na Dzień Dziecka w miejscowym klubie "JORDAN". Potem zmienili nazwę na CDN i zaczęli grać w stylu LADY PANK. Drugą kapelą był ODWET w którym byłem wokalistą. Powstał w październiku 84r graliśmy kilka swoich kawałków i przeróbkę UK SUBS, WC, EXPLOITED itp. I tak zaczęliśmy pierwszy etap punkrocka w Tarnowskich Górach. Jest 1986r. razem z Psem Robalem-Chudym zakładamy kapelę RUDY 102. Po zagranu kilku małych imprez odchodzę od zespołu i spotykam bytomską załogę z którą montujemy KAFTAN WYTRZEZWNIENIA (później MASTURBACJA i DZIECI CZARNOBYLA). W tym samym czasie RUDY 102 zmienia nazwę na RÓDY i grają kilka koncertów. W Szrebenicy Magol wraz z Regalem montują PIESTROJKE by później zmienić nazwę na THE THOCKS. Wracam do Tarnowskich Gór i wraz z RÓDYM i THE THOCKS organizujemy imprezę pod nazwą "Pożegnanie lata '88". Pierwsza niezależna impreza która odbyła się w opuszczonym przedszkolu w Łaryszkowie. Zagrali RÓDY, THE THOCKS oraz CRASSKRA (ludzie wymieszani z RÓDEGO i THE THOCKS). Magol po tej imprezie wyjeżdża do Niemiec. Zespół zostaje rozwiązany. RÓDY radzi sobie świetnie, zostaje zaproszony do Bytomia do klubu "EXLIBRIS" na imprezę "Pora na hardcore" a gdzie gra wspólnie z krakowską INKWIZYCIĄ. Niestety RÓDY po tej imprezie zostaje rozwiązany. Pies odchodzi, Robal i Chudy dalej chcą grać, spotykają Macieja i zaczynają wspólnie grać. Mają kilka kawałków, chcą grać koncerty, nie mają jednak wokalisty. Przez przypadek spotykamy się na jednej próbie, jest październik 89 - powstają BRUDY. Na Stoczku pojawiają się po jakimś czasie DZIECI KLEJU. Jako BRUDY wraz z kilkoma przyjaciółmi (INTRUZ zine) organizujemy kilka imprez pod nazwą CRASSCOREPUNK. Wszystkie ludane, goście z Polski i z zagranicy (SKIMMED, CONTRASTO, DAB, ASSASSIN OF GOD). Jak na razie to wszystko wydarzyło się na naszym terenie. Należy też wspomnieć że grają tu dwie niezłe thrash-deathowe kapale DESECRATION (wcześniej CONFESOR) i DISEASE. To by było tyle o historii naszego światka muzyczno-kulturalnego. CZĘŚĆ I

-DANGER "Grito de libertad" 45t.....32.00
-PESTILENCIA "La guerra" 33t (Death/thrash)...90.00
-R.D.T. "Ser y no" 45t.....32.00
-R.D.T. "X" 45t.....32.00
-REEN "X" 45t.....90.00

-SORCERY "Brutal" 45t.....25.00
-SORCERY "Selling tales" 33t (New LP!)...79.00
-TOTALITAR "Slott" 45t.....20.00
-WOUNDED KNEE "X" 45t.....20.00

POSITIVE Oi VERT REVOLTE

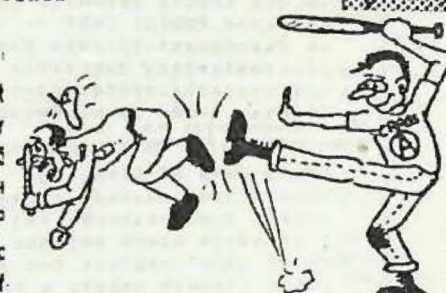
S.H.A.R.P.

-EXIT 13 "The unrequited" 45t.....25.00
Jest to ruch otwarty w którym ludzie udzielają się przy okazji jakiś akcji. A tak na codzień ludzie związani z POSITIVE Oi-VERT REVOLTE tworzą zjednoczoną, poznańską załogę HC/PUNX i S.H.A.R.P. i czasami jej działalność jest firmowana przez POSITIVE Oi. W każdym bądź razie idea zjednoczenia funkcjonuje doskonale, a działalność w obronie przyrody i praw zwierząt ma stałe miejsce w naszym życiu. Ostatnio załoga poznańska zasquatowała, a działkę-sad prawie w centrum Poznania. Jest tam mnóstwo ziemi na której uprawiamy warzywa, owoce same rosną na drzewach. Jest tam gdzie mieszkać i wyprawiać różne cuda. Co się tyczy S.H.A.R.P. w Poznaniu to ostatnimi czasy zaistnieli na maxa. Jest ich ok. 10 osób. Stanowią co, raz bardziej zgraną załogę, część z nich to byli HC/PUNX, a część to uratowani ludzie należący swego czasu do N.F.P. Najściślejsze kontakty poznańscy S.H.A.R.P.-owcy utrzymują z załogą S.H.A.R.P. -ową z Łodzi, Pabianic oraz z Gdańskiem. Bydgoszczą. Biorą aktywny udział w działalnościach HC/PUNX i S.H.A.R.P. załogi -poznańskiej (ściganie rasistów, plakatowanie, pikiety, koncerty, itp.) Powoli myślą nad stworzeniem własnej kapeli a dwóch z nich śpiewa w DUOX. Mają swój klub i siłownię, robią własne koszulki i naszywki, na razie rozprawdzają je we własnym gronie. Ostatnio gonili wraz z czarnymi studentami rasistę i osłaniali wraz z HC/PUNX osadę rumuńskich emigrantów przed rasistowskim napadem nazistów. Planują zorganizowanie wraz z czarnymi studentami uczącymi się w Poznaniu manifestacji antyrasistowskiej oraz współorganizację koncertów i polskiego odcinka trasy S.H.A.R.P.-owej kapeli ze Stanów ANTI HEROS. Jeśli byś chciał więcej informacji to najlepiej jakbyś napisał do nich: S.H.A.R.P. Sekcja Poznań
Jacek Lapacz
ul. Sniadeckich 9/2
60-773 POZNAN

-ARCTURUS "My angel" 45t
somber Death metal sur
-BUKA/PATARENI Split 45
-DECAPITED Compil. 45t +
COURIER, NEUROSIS, SEP
-DEVISER "Forbidden knc
-DISMEMBER "A matter of
limitée, numérotée. Brutal death metal)...47.00
-EIGHT DAYZ "Every day is..." 33t.....49.00
-EVERSC "OTO JESZCZE ADRES DO
RED RAT" 45t.....99.00
-MINOT PRZEPRASZAM ALE ZAPOMNI
AKEM 60 WZESZNIEMIEŚCIE
-MOSKWI ARTUR WYRWA
-NECROS WĘGIERSKA 12/30
-S.O.B. 65-00 1 ZIELONA GÓRA
-WICKI NAUSEA, ACTIVE MINDS...59.00

-BEHERIT "Same" 45t Picture Disc! (Death
it Brutal
.....32.00
.....39.00
ABATHOCLES/DRUDGE Split LP.....59.00
ABATHOCLES/MEHMA Split 45t.....25.00
HIATUS "Same" 45t (Thrash/Death).....25.00

-DISARMONIC ORCHESTRA "Exposition" 33t.....69.00
Compact Disc.....99.00
"Your soul" 33t.....69.00



PUNK
NOT
DEAD

PUNK *HARDCORE* ETC.
TAPES - LP - EP - CD

RECENZJE

AMEWIWSEKCJA-Until the next time...LP

Wreszcie Wiwisekcja coś wydała. Płyta wydana przez MALARIE Rec. z Czech. A muzyka? Wspaniała z lekką metaliczną hardcora, plus do tego klawiszowe. Daje to wspaniały efekt. Szkoda tylko że cały materiał śpiewany jest w języku angielskim. Polska wersja takich kawałków jak "Rzeźnia" czy "Wiwisekcja" wypadła by zdecydowanie lepiej. Podsumowując, płyta bardzo dobra a nawet wspaniała. Polecam wszystkim lubiącym dobry zdrowy czad.

NEGAZIONE & DECLINO - MUCHIO SELVAGGIO

The JESUS LIZARD - Liar LP

Kolejny produkt noise'ów z Nowego Jorku. Potężna dawka noise (ale nie takiego jak 7 N.O.N.) Raz oparte wszystko na pracy bassa, innym razem na ciężkich dołujących gitarach i do tego niesamowity wokalista. Po prostu JESUS LIZARD w całej okazałości. Płyta ciut gorsza od poprzedniej "Goat" ale i tak BOMBA!!!

SOFA HEAD-EP

Wydana przez PROFANE EXISTENCE i dostępna w Polsce (Piła distro) 5 kawałków zabitego czadowego punxcora'a z panienką na wokal. Kapela znana z koncertów w naszym kraju, muzyka naprawdę fajna tylko ostatni kawałek w trochę innym klimacie taki wolniejszy bardziej chałaśliwy, sprężenia, trochę w stylu EX, stare SONIC YOUTH. Mogła być lepsza okładka ale i tak, CD jest dobra. Polecam wszystkim bez względu na kolor skóry czy zainteresowania muzyczne. HYTHM (Mokre lapanie, 1988) Second sampler from the Metzgerstrasse. With Culture Shock, Heresy, Lärn Negazione, ... (Different sound quality). With booklet.

PANX VINYL ZINE nr. 11-Lp.

Kolejny i chyba najnowszy plastic zine. Zaczynają anglicy z COUCH POTATOES, ich muzyka to szybki HC/PUNK czasami zwalniamy ale ogólnie niezłe. BLANKS 77 z USA to wesoły punkrock. WOUNDED KNEE, czyli Szwedzi nacierają ze swym dość nietypowym HC. Spodziewałem się po nich czegoś lepszego. EIGHT BALL to kolejni goście z oceanu. Bardziej czadowo ale nie zaskoczyli niczym nowym. Szwajcarskie LAMEN-TO, gra trochę dziwnego punka z fajnym refrenem. PUBLIC LOST to następna grupa ze Skandynawii. Finowie pogrywają muzykę przypominającą dokonania NOHEANSNO, trochę kręcenia, syntetyczny wokal chyba najlepszy numer Ep'ki. Polecam.

UNDERGROUND MUSIC FROM POLAND. Somewhere between Jimi Hendrix and Sonic Youth. KASAPKA GENERALIAH (K.E.U. tapes)

SWANS-Love of LIFE. LP.

Kiedys ktoś napisał o płycie "Greed", że jeżeli ktoś wysłucha tej płyty do końca i przeżyje niech napisze. Ja o płycie "Love of Life" napisze tak. Jeżeli ktoś z was w ciemnym pokoju z zamkniętymi oczami i słuchawkami na uszach wysłucha tej płyty i nie zaśnie, niech napisze. Co jeszcze można dodać? SWANS jak to SWANS czasami potrafią zrobić taki klimat że szczeniaka opadał przeciwko japońskiej supresji i zwycięguje nad komunistycznymi guerillas. Write for more revolutionary operas.

APATIA-Bóg, Honor, Ojczyzna, FASZYZM

Nowy produkt NIKT NIC NIE WIE, tym razem na kasiecie APATIA czyli HC z Poznania. Bardzo fajnie wydane, teksty, nagrane w studiu Armi (na wokal czasami udziela się Tomek Budzyński). 13 kawałków bardzo dobrego z lekką zakręconego hardcora. Wspaniała wersja "Młodzi Faszyści" (akustyczna) i świetne teksty. Ogólnie polecam.

PANX VINYL ZINE nr. 10-Ep.

Plastikowy zine!!! To jest to. Ja wprost uwielbiam składankowe Ep'ki. Ta troszkę starsza bo z 91r., ale warto coś o niej napisać. RATS OF UNUSUAL SIZE, czyli punkorci z USA. Muzyka trochę dziwna, czasami przypominająca EX'owski styl, ale zupełnie inna od THE EX. Nawet fajne. VALSE TRISTE, ostry HC, kapela z Finlandii czyli wiadomo, skandynawia. Pierwszą stronę kończy CLAUSTROPHOBIA, czyli angielski core w ekstremalnym stylu. Typowe angielskie granie, czasami przypomina E.N.T., gitary chodzą jak w DOOM. Drugą stronę zaczynają francuzi z PENDENTIF BURN'S którzy czadzą sobie punka z lekkimi metalowymi gitarami. No i na koniec szwaby z FLEISH LEGO którzy dość dziwnie zaczęli ale później to już niezły czad, tylko za dużo przypominający DEAD KENNEDYS, ale i tak fajne. I to już tyle, bardzo dobra rzecz! POLECAM

Please send the cash with the order in a registered

FMDCH-EP.

Kolejny produkt z PANX. Składak 4 francuzkich kapel. DDT, dość czadowy HC. Jeżeli grają tak cały czas to jest to całkiem niezła grupa. Czasami kojarzy mi się z INSTIGATOR. PILGRIM troszkę gorzej, ale i tak niezłe. DADDY BURNS to kolejna kapela przy której można sobie poskakać HC osadzony w klimatach lat 80-tych. Ostatnia kapela to nie taki czad, ale miły punk z wpływami HC. Ogólnie dość czadowa pozycja

RADEGAST-Ostravena generace LP.

U naszych sąsiadów zza miedzy wydaje się coraz więcej pozycji gatunku HC/PUNK. RADEGAST to jedna z dłuższych działających kapel na czeskiej scenie. Jest to moje pierwsze zetknięcie z ich muzyką. No gdyby śpiewali po angielsku to była by to całkiem fajna płyta. A tak, muzyka bardzo fajna, szybka, czasami wolna, a nieraz perkusja chodzi jak w NAPALM DEATH. W sumie bardzo fajne gdyby właśnie nie język, gdy słyszę jak koleś śpiewa szybko po czesku to zbiera mnie na śmiech. Podsumowując jeśli ktoś lubi czescore'a to polecam! Jeśli ktoś nie przepada to posłuchać raz na jakiś czas można (choćby dla śmiechu a śmiech to zdrowie).

NOMEANSNO-Mama CD

Po pierwsze-material bardzo stary. Po drugie-wydany na CD w 92 r. (Wrong Record). Po trzecie-dopiero teraz go zdobyłem. Po ostatnie w końcu, jest on tak zabiegisty że muszę o nim coś napisać. Jeżeli spodziewacie się tu typowej czadowej muzyki jaką zazwyczaj gra MN to może się nieźle przejechać. Dla mnie ta płyta nie ma nic wspólnego z HC, raczej: to jest to produkt jazz'owy. Praktycznie zero gitary (nie mówiąc już o jakiejś sfuzowanej), na pierwszy plan wysunięte bass i perkusja do tego pianino i czasami klawiszowe, jednym słowem bomba!!!! Jeżeli ktoś z was tego jeszcze nie słyszał, to dobrze wam radzę skorzystać jak najszybciej, bo jest tego warte. Po prostu niezły czad nagrany "inaczej".



ONE BY ONE/SEDITION-Split tapes

Obydwie kapela grały niedawno turne po Polsce a ta taśma jest taśmą promocyjną tych koncertów. Angielskie ONE BY ONE gra czadowego punxcora, a Szkoła z SEDITION czadą bardziej coreowo, ale w podobnym typowo angielskim stylu.

VS OF NOISE (Komista, 1990)

KILLTOIDS/BLUE BLITZ-split Ep. KILLTOIDS to francuska orkiestra, która sobie neli cho pogrywa hardcora, a Mokal. Czasami wyspiewuje ładne melodyjki, ale nie coś takiego jak BAD RELATION, choć czasami nasuwają się takie skojarzenia. Szkoda że tylko 2 kawałki. BLUE BLITZ (błównie z Francji) z podobną muzyką. Ale bardziej melodyjne. Ja jednak wolę KILLTOIDS. Wypadli lepiej. Płyta nadaje się do biegania po suficie.

UNDER THE GUN-Promo tapes. Kaseta bardzo ładnie wydana przez BPMS. Prod. Kajałeczek z tekstami. Foto+kolory+bardzo dobra jakość nagrań. A muzyka? Coś zabitego nie wiem jak to nazwać. Folk rock, może lepiej folkpunk, napewno jest to folk a czasami grają punkowo. Naprawdę same nogi się roztańcują. Najlepsze kawałki to "Chevalina" i "Soviet" (akcenty ukraińskie), wogóle wso jest extra. Ale sądzę że gdyby nie skrzypce to nie było by to takie super.

ure that consciously culture which has been ned by us. a cult-nsus ng. Po trzecie-dopiero teraz go zdobyłem. Po ostatnie w końcu, jest on tak zabiegisty że muszę o nim coś napisać. Jeżeli spodziewacie się tu typowej czadowej muzyki jaką zazwyczaj gra MN to może się nieźle przejechać. Dla mnie ta płyta nie ma nic wspólnego z HC, raczej: to jest to produkt jazz'owy. Praktycznie zero gitary (nie mówiąc już o jakiejś sfuzowanej), na pierwszy plan wysunięte bass i perkusja do tego pianino i czasami klawiszowe, jednym słowem bomba!!!! Jeżeli ktoś z was tego jeszcze nie słyszał, to dobrze wam radzę skorzystać jak najszybciej, bo jest tego warte. Po prostu niezły czad nagrany "inaczej".

HER WAYS!

ISRAELVIS-We on ly live

Kolejna licencyjna taśma BIZNESMANOW z OORYO. Prod. ISRAELVIS chyba większość z was zna, jeśli nie znacie, to przecież możecie ich poznać z tej taśmy. Kasetę oczywiście ładnie wydana (kolorowa, teksty ale cena jak na mnie to dość wysoka: 23 tys. zł (skutki legalizacji). Muzyka bardzo dziwna, czasami klawiszowe (gdzieś w tle), ogólnie taki dziwny wolny zakreślony HC z wpływami rocka, grają nawet kawałek pop shita ABBA "SOS". Muzyka dobra na kameralne imprezki, jest w tym czad ale zupełnie inny. Kapela pochodzi z ojczyzny SO MUCH HATE czyli norwegii i jest zaliczana do czołówki norweskiego rynku niezależnych. Ale ja jednak wolę SO MUCH HEATE czy DISORDER.

BRUTAL TRUTH-Extreme conditions extreme responses Lp.

Mógłbym tą taśmę określić jednym słowem AAARRRGGGHHHAAABBBLLLUUURRRGGGGHHHAAA!!!! Ale muszę coś napisać więc: kasetę ładnie wydana przez diabełków z CARNAGE Rec. Oficjalnie kapela ze stajni EARACHE Rec. 15 kawałków czystego grindcore'a może tylko jeden kawałek deathmetalowy. Kojarzyć się może ze starym NAPALM DEATH ale jest to tak zajebista muza że moje ciało aż drży gdy włączam PLAY w mag. Jak na taką kapelę to niezłe teksty (przynajmniej nie diabeł i krew). Kapela wydaje się być zamieszana w takie rzeczy jak: prawa zwierząt, religia itp. Acha bass obsługuje D. Lilker (NUCLEAR ASSAULT) a czasami w chórkach śpiewa koleś z EXIT 13.

ine

r two

ID-Ep

Jakoś nie przepadam za tą kapelą, ale ta Ep'ka nawet przypadła mi do gustu. Szkoda tylko, że grają Oni od paru lat, ten sam materiał. Można to określić jako HC/punk. 6 kawałków utrzymanych w średnim tempie, dobrze nagrana i niezłe wydana przez FLABBY Rec. Dostępna w większych dystrybucjach.

PRESIDENT FETCH-Harsh Lp.

Wreszcie nowy materiał duńczyków z PRESIDENT FETCH. Nowy wokół i nowa muzyka, którą ciężko opisać w dwóch zdaniach. Czasami mają dołujące klimaty w trochę metalowym stylu, czasem odpierdolą niezłego hardcore'a. 10 kawałków powstałych w przeciągu 3 lat (najstarszy z 90r.) aha! kasetę wydana przez OORYO a więc 100% profesjonalizmu. Kto lubił starego Presidenta napewno polubi i nowego.

SUCHAR-Stan Odmiennej Świadomości

Kolega Suchar musi być naprawdę niesamowicie człowiekiem. Sam wszystko wymyślił, zagrał, zaprojektował i wydał. Muzyka to nie żadna wirtuozeria, ale prosty czadowy HC/PUNK, chociaż z nietypowym wokalem jak na kapelę HC. Jeżeli ktoś nie wie, że można samemu coś zrobić to może przekonać się kupując tę taśmę.

THE BRAINS OF HUMANS-Game 88-Ep

Produkt trochę stary ale w tej chwili dostępny jest on na polskim rynku. Firma RESISTANCE Prod. przeznaczyła kilkadziesiąt egzemplarzy tej Ep'ki na pomoc dla polskich organizacji ekologicznych. Tak więc szczególnie polecam: bo muzyka jest tu niezła i cel odpowiedni. B.O.H. to szwajcarska kapela grająca dość czadowego HC/Punk'a o anarchistycznym zabarwieniu. 5 fajnych kawałków które powinny spodobać się każdemu. Jak na za chodni produkt, dostępna w bardzo przystępnej cenie (20 tys.) w Piła distro. Polecam...!

WHATEVER HAPPENED TO D.I.Y.

Składankowa kasetka 4 szkockich kapel. ID PARADE gra zupełnie inną muzykę niż polskie ID. Szybki dość typowy brytyjski HC. MAXIMUM SECURITY już nie, tak szybko ale w podobnym stylu, bardzo fajny wokół. Obydwie kapela, grają po 4 kawałki. Na B str. 6 numerów, przetrzymuje DISSTURBED, który niezłe wymiata, szkoda że słabo słychać wokół. Ale muzyka niczego sobie, używamy raczej w szybkim tempie HC. Ostępia kapela to CHAOTIC SUBVERSION, mają bardzo fajny wokół (krzykliwy). Tak jak inne kapela grają ostro, szybko i czadowo. Ogólnie polecam ludziom lubiącym muzykę z Wysp (Discharge, DOOM, ANTISECT) i innym lubiącym czadową muze.

burn it down.

tanzi

IN THE SPIRIT OF TOTAL RESISTANCE-2*Ep.

Podwójny składak wydany jako benyfit dla jednej z indiańskich organizacji. Do krążków dołączona 64str. książeczka (w j. angielskim) poświęcona problemom Indian, kolonizacji i opisująca działalność niektórych organizacji, plemion, fotki, rysunki, adresy, kontaktowe. Muzyka zawarta na tych Ep'kach to punk (czasami folkowy i inny) razem zaś dziwnie zakreślony HC. Co tu dużo pisać jeśli lubicie dobrą muzykę lub interesujecie się sprawą Indian, to kupujcie. W programie: JONESTOWN, LOS CURDOS, HUASIPUNGO, CHARRED REMAINS A.K.A. MANIN THE BASTARD, POLLUTION CIRCUS, ONE BY ONE, DOGFIGHT. Dostępna w Piła Distro. lub: PROFANE EXISTENCE

PO BOX 8722

MINNEAPOLIS, MN 55408

-usa-

HASON BROTHERS-Gross Misconduct Lp.

Blitzgriger Hops Ep.

Właściwie to mało wiem o tych produktach. Kiedy zostało wydane i przez kogo? Ale wiem jedno że obydwie pozycje są zajebiste. HASON BROTHERS jak się dowiedziałem to koleś z NOMEANSNO wymiatający kawałki RAMONES'ów. Jeżeli kochacie THE RAMONES, pokochacie H.B., a jeżeli zażycie sympatię MNH to polubicie ich napewno. Czasami to ciężko rozpoznać czy to RAMONES bo chłopaki niektóre kawałki grają w czysto nomensońskim stylu. Polecam wszystkim! Mnie to zbilo z nóg.

RAT PATROL-Not a youth cult Lp

Druga płyta w dokonaniach hollendrów. Za jej bista rzecz nadająca się na hardcore'owe potańcówki. Chłopaki grają bardzo soczystego HC. Muzyka ta znakomicie nadaje się na koncerty, po prostu POWER!!! Tyle że nie jest to coś w stylu YOUTH OF TODAY czy inne bandy amerykańskie. Bardziej w punkowym stylu. Niektórym może kojarzyć się z GBH czy innymi starymi czadami, ale mi kojarzy się to z dobrą sprawą.

SIX FEET OVER-Ep.

S.F.O. czyli francuzki HC. Bardzo fajna muzyczka z lekkimi punkowymi naleciałościami. 8 kawałków, szybkie tempo+teksty typowe dla bandów HC (eko, biznes, zwierzęta). Bardzo fajny produkt!

UWAGA: Wszystkie recenzowane produkty

PANX Rec. można nabyć w:

NOISE Distro.

Paweł Janecki/Bieniawskiego 23a/11

81-222 Gdynia

lub w:

PANX

BP 5058/31033 Toulouse/Cedex/France/

12021N / 1300 51. #111, downers grove, il 6051

FASZYŚCI ATAKUJĄ!
LECZ MY ODEPRZEMY ICH!

